

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

№ 1.

Sabota sierpnia 1920.

№ 1.

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad!
Niech żyje bohaterska Armja Czerwona!

Do Proletarijuszki całego świata.

Wbrew woli ludu roboczego, na rozkaz rządów imperjalistycznych Francji i Anglii rząd Polski, rząd militarny Piłsudskiego zaprzęca i zdradcy socjalizmu, wziął na siebie rolę żandarma Kapitalizmu, wszął wojnę przeciw Rosji proletariackiej.

W obronie zdobyczy rewolucyjnych ludoboczy Rosji odparł napaść bezecną. Obecnie bohaterska armja czerwona rozbija i ściga napastniczą armję polską, która cofając się niszczy kraj własny, znacząc drogę swą pożogą i grabieżą.

Armja czerwona nie wkracza do Polski by ją zawojować.

Przeciwnie, niesie ona rewolucyjnemu proletariatowi pomoc w walce o wyzwolenie z pod jarzma kapitalistów polskich i wyzwolenie z pod jarzma imperjalistów Anglii i Francji.

Rząd Piłsudskiego zebrze ponownie pomocy u rządów koalicji, u władców świata Kapitalistycznego.

Proletarijuszki! Jeżeli zwycięży w tej walce rząd panów, gnębicieli robotnika i chłopu polskiego, zagrożoną będzie rewolucja klęskę poniesie cały świat proletariacki.

Do Was więc się zwracamy: nieście pomoc rosyjskiej armji czerwonej, nieście pomoc rewolucyjnemu proletariatowi Polski!

Nie pozwólcie by świat Kapitalistyczny za pomocą katów robotnika polskiego tamę położył pochodowi rewolucji. Ani jednego człowieka, ani jednego działu, ani jednego naboju dla armji kontrrewolucjonistów polskich.

Niech żyje rewolucja!

Niech żyje Międzynarodówka komunistyczna!

Niech żyje armja czerwona, niosąca wolność proletariatowi!

Niech żyje Rosja Sowiecka!

Niech żyje rewolucyjny proletariat polski!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Przewodniczący *Juljan Marchlewski*

Członkowie: *Feliks Dzierżyński*

Feliks Kon

Edward Próchniak

Józef Unszlicht

żeby wszędzie zostawiało zboże na ordy-narję i na zasiewy. Więcej głoda robotnik na folwarku nie zazna. Trzeba wam odzież, butów, soli, sprzętu. Możecie otrzymać tego wszystkiego z miast, jeżeli robotnicy po miastach otrzymają z folwarków żywność. Na tym polegać będzie nowy sprawiedliwy ład. Wiadomo, że miasta żywność, miasto da wyroby fabryczne. Nie będzie wyzysku ani oszukaństwa. Bo ani dziedzic nie przechyla tego, co w znoju i pracy wydobyl z ziemi robotnik rolny, ani też fabrykant i handlarz nie będą drzeć skóry ani z robotnika, fabrycznego nędzarza, ani z włościan, którego okpi-wają. Sprawiedliwie — pracę za pracę, plon pól za wyroby miasta. Tak być powinno.

Wobec wojny i walki nie od razu można wszystko urządzić jak należy, ale początek czynić należy zaraz.

Oto więc co macie czynić natych-miast:

Jeżeli dziedzic nie acieki, to należy go zaraz aresztować, odwieźć do naj-bliższego miasta i oddać w ręce miej-scowego Komitetu rewolucyjnego. Nie zniecajcie się nad temi wrogami waszymi, bo nie przystoi robotnikowi aczeiwnemu i damić ręk zemstą bezcelową.

W mieście żądacie, żeby wam dano instruktora do zarządu. Jeżeli go niema, to natychmiast wybierajcie z pośród siebie komitet parobczański. Instruktor i komitet zarządzają gospodarstwem. Trzeba wyznaczyć robotę, każdemu trzeba obmyślić plan gospodarstwa, zniwa kończyć, pola zbierać. Nie wolno ani na dzień zatrzymać pracy, bo inaczej głód będzie.

Wobec braku inwentarza potrzeba więcej niż zwykle sił roboczych. Znajdujcie się. Dość jest po miastach darmozjadów. Żądacie od komitetów rewolucyjnych miast, żeby wam do pomocy dali ludzi do roboty.

Jeżeli zaś na folwarku został in-wentarz, to trzeba koniecznie, żeby ko-mitet folwarczny dopomógł wsi. Po sprzę-cie na roli folwarcznej trzeba dopomóc włościanom sprzętnąć i zaorać ich pola. Bo zgoda być masi i pomoc bohaterska. Nie jak dotąd było, że dziedzic czynił jak, ten pies, co leży na sianie a bydło-cia głodnemu siana raszyć nie da. Prze-ciwnie. Wy parobcy bądźcie pomocni wsi. Dopomagajcie w uprawie, amówcie się z gromadą o pastwisko, dajcie wsi, któ-ra nie ma łąk, siana dworskiego, słomy, słowem wspomagajcie ich, czym tylko mo-zna.

Dworów nie burzyć. Przydadzą się. Jeżeli macie mieszkanie liche i ciasne, to weźcie na mieszkanie dla siebie część dworu, oficyny i inne zabudowania. A gdy będzie można, to zaraz urządzajcie we dworze szkołę, szpital, miejsce na zebranie wspólne. Co wam niezbędne z dobytku pańskiego, dajcie, przyodziewek, koczony, pańskie, wzięć można. Czekajcie i porządku, za ogólną zgodą, żeby

Do robotników rolnych.

Towarzysze!

Wybita godzina Waszego wyzwolenia. Niema już rządu Piłsudskiego, rządu który wystugiwał się dziedzicem a był katem dla robotników, który ma na samieniu krew przelaną podczas strajków rolnych.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski zaprowadza nowy ład, ten ład, o którym partja nasza zawsze wam głosiła.

Ziemia polska nie będzie już należała do dziedziców, których przodkowie gwałtem i przemocą wydarli ziemię kmi-ciom polskim i gnębili potem pańszczyzną chłopów, którzy was parobków wyzyski-wali bez miary i poniewierali wami go-rzej niż bydlcem.

Ziemia polska, odtąd staje się własnością całego narodu.

Wam zaś robotnicy folwarczni cały naród robotczy polski powierza pieczę nad tą ziemią. Was czyni gospodarzami folwarków.

Nie należy szarpać folwarków, tylko trzeba gospodarstwo zachować w całości.

Bo w Polsce ziemi nie starczy dla wszy-stkich. Gdyby rozdano na własność zie-mię, to na każdego parobka lub robotni-ka wypadło by po zaledwie po parę mor-gów ziemi, a wiemy wszak jak to chłop matorolny pracując od świtu do noey gorszą od robotnika biedę cierpi. Nie starczyłoby też przy takiej gospodarce chleba dla wszystkich w Polsce, bo wiadoma rzecz, że nie gospodarstwa chłopskie lecz folwarki żywią a nas miasta.

Bądźcie więc Wy, robotnicy folwarczni szafarzami ziemi polskiej.

Twórcze Komitety parobczańskie, które wspólnie z zarządcami, których po-syłają Wam Komitety Rewolucyjne, będą prowadzić gospodarstwo.

Teraz czas wojenny. Dązo folwar-ków acierpiało, gdyż wojsko zabrało ko-nie, bierze bydło na rzeź, wykopuje kar-tofle w pola. Trudno, rząd dziedziców wojny tej chęci, bo panowie szlachta chęcieli panować nad chłopami Białej Rasi i Ukrainy.

Ciężko więc będzie zagospodarować na nowo ziemię polską, ale właśnie dla-tego trzeba się wziąć na moc do roboty, by naród nie zginął.

Armja czerwona ma nakaz surowy



nie było poswarek i kłótni. Co, złyce-
ne, tego nie rozszar. Jest kłótnia na-
prykiem, to go zostawia na miejscu, z
czasem wasze dziewczęta będą się grać
dla szkoły się przyda. Niebli też nie ru-
szając, przydadzą się na wspólny użytek.
Książki i obrazy szanować! Tylko bar-
barzyńcy takie rzeczy niszczą.

Sada i ogroda pilnować! Gdy owoce
dojrzej, weźmiecie dla siebie i dacie
dzieciakom do miasta. Drzew ogrodowych
nie niszczyć! Jeżeli dotąd były tylko dla
panów, to teraz niech będą dla wszyst-
kich. Niech nikt nie powie, że parobek
polski wyniszczył drzewa przez długie
lata pielęgnowane, bo to wstyd byłby
wielki.

Słowem, towarzysze robotnicy, ba-
dźcie gospodarzami dobrymi, pilnając
folwarków, które bierzecie w swój za-
rząd, bo to własność nie tylko wasza,
ale całego narodu polskiego, któremu
zdać rachunek musicie. Niech w waszych
rękach wiernych nie marnuje się doby-
tek narodowy.

Zgody trzeba i karności. Panowie
przez wieki starali się o to, żeby naród
był ciemny. Trzeba pokazać, że pomimo
to lud robotczy potrafi rządzić się sam
w braterskiej zgodzie. Gdy komitet rządzi,
to karność być musi. Nie można by ka-
żdy tylko wedle swego, widzi mi się po-
stepował. Ten i ów skłonny bywa do
kłótni, nie łatwo się poddaje woli ogól-
nej; takiego trzeba dobrym słowem do
alegości skłonić. Dopiero, gdy który
walkon jest niepoprawny, awantarnik lub
złodziej, zgola, to go wypędzić na cztery
wiatry; niech nie kala ogółu.

Dalej, że do dzieła bracia towarzy-
sze! Rządnie i zgodnie rozpoczynacie
wielkie dzieło. Nie to, że ciężko narazi-
nie to, że na początek będzie to i owo
nie tak jak trzeba. Wielka rzecz tworzyć
nowy ład i warto znosić niejedno przy-
kro, skoro jest pewność, że nam i dzie-
ciom naszym zakwitnie lepszy los. Byle
rządnie a zgodnie pracować, wydołamy
wszystkiemi!

Niech żyje nowy ład i nowa praca!
Kom. Partja Robotnicza Polski.
Białystok, w sierpniu 1920 r.

Na przełomie.

W „dziwnie aroczyściej chwili” roz-
poczynamy wydawnictwo naszego „Gonia
Czerwonego”. Polska, wyniszczona doszczę-
tnie, łaknąca, jak zbawienia pracy twór-
czej, przez rządy karjerowiczów rzuconą
została na pastwę tych, którzy na kawały
gotowi są jej ciało rozszarpać, byle tylko
swój interes klasowy zaspokoić i ambicji
swej zadość uczynić. Witos, Daszyński,
Grabski, Skalski, Paderewski, Piłsudski—
cała zgraja szachrajów i macherów poli-
tycznych, niby to różnych aggrupacji poli-
tycznych, w rzeczywistości zaś speku-
lantów najgorszego gatunku, bo spekuła-
jących na ciemnocie ludu pracującego
i zawsze łączących się w jeden zwarty
obóz, gdy sprawa się dotyczy rozgromie-
nia klasy robotniczej, sparaliżowania jej
akcji wyzwolenczej, wzmocnienia skwa-
jących ją łanuchów!

Dziś ci wszyscy spekulanci poli-
tyczni utworzyli ministerjam koalicyjne—
zwarty związek przeciwrrobotniczy.

Robotnicy pędzą z głodem. Najbar-
dziej ciemni i nieświadomi proletar-
juszki miejscy i wiejscy i mniej zamożni
włościanie, dając postach pańskim nawo-
ływaczom, gina, na łaszynek kładąc swe
talow, a oni radzą w sejmie, klóca się
o teci ministerjalne, okopują się w usze-
lakach kancelaryjnych, byle tylko swój naj-
droższy żywot od szpanta uchronić. Lecz
ład w ciągu ostatnich lat już dojrzał.
Poznał się na „farbowanych lisach”, i na

uczynienia partyotyczne by nowe ofiary
młodochowi kapitalizm złożył, odpowiada
strękami i opuszczeniem szeregów. Nie
przyszedł go już łakoty, łakoty pi-
maków endeckich i pepesowych, nieczuły
jest nawet na nawoływanie z ambony,
które księża, wystagajacy się panom, na
asłagi tych panów oddali. Na te nawoły-
wania już lud nie ma ucha. Ogląda się
on wstecz, doczekaję się co ma doli
wielkorządcy polsey od chwili gdy i „mo-
skali” i „szwab” z kraja wypędzeni zostali
gdy już nikt z „najczystszych” im w pracy
twórczej nie przeszka zoi. Zaisie, obraz
nędzy i rozpaczyl Głód i ehlód, drożyzna
i bezrobocie. Na wolności, ni praw...
Kiedys, przed wielo laty miał poczucie,
iz w drodze walki rewolucyjnej z wiczów
niewoli się wyzwolił. Posiadał złoty róg
rewolucji, który ma świetlaną przyszłość
rokował od chwili jednak, gdy zoił
swym ojczystym ciemictom, gdy awierzył
że „wolna niepodległa Polska” nie ma-
cocha lecz matką im będzie, skorzystano
z jego uśpienia i w nowe kajdany, sto-
kroć gorsze niż carskie i kajzerowskie
go skato...

Miał kiedys złoty róg.

Pozostał mu jeno sznari

I pewnie nie myślał, że sznar ten
na szyję ma zarząca i na długie czasy
go przydasz. Lecz lud pracujący się
ocknął... Robotce paki się mobilizują.
Walka na nowo się rozpala. Barzazyna
Polska mieczem zwojowała i od miecza
ginie. Już po całej Polsce rozlegają się
dzwony pogrzebowe. Polska panów amie-
ra! Na jej grobie jednak powstaje nowa
Polska, Polska ludu pracującego wsi i
miast, Polska socjalistyczna!

„Smiało podnieśmy sztandar nasz
w górę—parparowy sztandar walki i
zwycięstwa. Już dziś obejmaję rządy nad
krajem Tymczasowy Komitet Rewolucyj-
ny Polski, a w najbliższym czasie wła-
dząc obejmie rząd wyłoniony przez re-
wolucyjny proletarij czerwonej Warsza-
wy robotniczej. Walka wre.

Do boja ludu robotczy, do walki, do
zwycięstwa!

Komunikat Sztabu N-armji.

z dnia 6 sierpnia 1920 r.

Czerwoni strzelce N—armji w dal-
szym ciągu prześladowają uciekającego nie-
przyjaciela, z którym nie mają żadnej
styczności.

Pom. nacz. od oper. UWAROW.

Kronika.

Chleb.

W Kooperatywie Biał. Ochot. Str.
Ogniowej sprzedawano wczoraj straża-
kom 2 i pół futa chleba po 30 m. fant.

Likwidacja kooperatyw.

Niektóre kooperatywy zlikwidowały
się po wyprzedaniu wszystkich towarów.

Towarzysze robotnicy.

Miejscowy Band Komanistyczny
urządza w sobotę w teatrze „Palace”
wielki wiec.

Uprasza się o liczne przybycie.

Ogólne zebranie.

Jutro, o godz. 8, wieczorem odbę-
dzie się w lokalu klubu im. Borochowa
(Kiłińskiego 16), ogólne zebranie „Polski
Syon” w celu omawiania sytuacji poli-
tycznej.

Rozkaz

Proponuje się właścicielom sklepów,
znajdujących się w byłym Piotr. Ryskim
Banku, zgłosić się z kluczymi do kance-
larii, wydz. skarbowego—Warszawska—14
II piętro do 8 sierpnia 1920, godz. 12 rano.
W przeciwnym razie, otworzone będą sejfy
w nieobecności właścicieli.

Prezes Rewkomu

Gosławicz

Kierownik wydz. Skarbowego

Ch. Tajkła

Kierownik wydz. likwidacji banków

Poznański.

5 go sierpnia 1920.

Rozkaz Nr 6.

Wszystkim fabrycznym komitetom.

Wszystkie fabryczne komitety mają
dostarczyć Kompracy (pokój 1) spis swo-
ich członków dla potwierdzenia.

Kierownik Wydziału Pracy

(—) Rydz.

ROZKAZ Nr 6

Biał. Spec. Rejon. Komisji Aprowizacyjnej.

Rozkazuje się niniejszym:

§ 1.

Wszystkie bez wyjątku, zakłady han-
dlowe miasta Białegostoku, mają być, do
specjalnego rozporządzenia, zamknięte.

§ 2.

Właściele, mają się stawać przy
swoich zakładach codziennie od 10 do 2
celem przeprowadzenia obrachunku to-
warów.

§ 3.

Wyłączają się zakłady żelaza, które
przeszły do rozporządzenia Sownarchoza
Wydz. Metalowy (Sienkiewicza 27).

Właściele tych zakładów mają zło-
żyć, w ciągu trzech dni, klucze we wyżej
wymienionym Wydziale.

§ 4.

Winni nie wykonania niniejszego
będą pociągnięci po odpowiedzialności i
karani podług praw czasu wojenno-rewo-
lucyjnego.

Rajprodkomisja.

Rozkaz Nr 7

§ 1.

Wszystkie związki zawodowe mają
dostarczyć Kompracy do 12 sierpnia
(pokój 1) spis swoich członków jak pra-
cujących, tak i bezrobotnych.

§ 2.

W celu rejestracji członków bezro-
botnych, mają związki zawodowe żądać
od Kompracy (pokój 2) stosownej ilości
kartek registryjnych dla dostarczenia
razem ze spisem bezrobotnych.

§ 3.

Zarządy związków zawodowych,
które nie wypełnią rozkazu § 1 do wyz-
naczonego terminu, będą pociągnięte do
odpowiedzialności.

Kier. Wydz. Pracy

(—) Rydz.

Ogłoszenie.

Członkowie Organizacji Białostoc-
kiej R. K. P. P., którzy dotychczas nie
zostali mianowani na posady, mają się
zgłosić natychmiast do Komitetu Partji
(Warszawska 7.)

Sekretarz M. Sander.

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

Nr 2.

Niedziela 8 sierpnia 1920.

Nr 2.

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad! Niech żyje bohaterska Armja Czerwona!

Wzięci w dwa ognie.

Odezwa Warszawskiej Rady Udegi-
tów Żołnierskich, którą w [całości] za-
mieszczamy, świadczy, że polskie czoły
Armji Czerwonej, walczącej o wyzwolenie
Polski z pod jarzma kapitału międzynarodowego
rodowego i jego najemnych szbirów, obe-
dzili już masy ludowe w Warszawie do
walki czynnej o ostateczne powalenie rzą-
du pana Piłsudskiego i wprowadzenie
Władzy Rad.

Krwawy rząd katów ludu polskiego
wzięty zostaje w dwa ognie.

Alé pan Piłsudski nie daje za wy-
urac. I władza dlatego nie daje za
wygraną.

Dopóki rewolucja robotnicza bła-
go z jednej tylko strony, może liczyć
jeszcze na ełm nadziei, że wyłbiez od
Rosji Sowietkiej pokój, że względy ogó-
lnej polityki międzynarodowej amasz
rząd Rosji Sowietkiej do zaprzestania
na rasie tej pomocy, którą Czerwona
Armja, bijąc, w obronie własnej, armje
pana Piłsudskiego, robotników i chłopom
polskim niesie.

Dlatego asłepował forsownie, że
se ścigające go oddziały Armji Czerwo-
nej dopędzić dekalających nie nadawali.

Teraz — masi się bronik, bo, wie,
ze robotnicy, chłopci i żołnierze polscy
gdy raz do boju otwartego wystąpią,
ani na chwilę zaprzestać walki nie
mogą.

Rzecz więc pan Piłsudski resztki
swej armji w bój na śmierć i życie.

„Warszawy nie oddamy” — wrzeszczą
na całe gardło kontrrewolucja polska i
pędzi na śmierć pewną ostatek żołnier-
stwa, które jeszcze przeżyło nie zdoła-
ło i abje się prowadzić na rzek w obro-
nie własnych katów.

„Zdobędziemy Warszawę” — odpo-
wiada w jeden głos rewolucyjna rada
żołnierska Warszawy z jednej, Czerwona
Armja, zdobywająca miasto za miastem,
z dróg.

Rozpoczyna się wielka bitwa o wol-
ność polskiego ludu robotniczego, o swy-
stwo Polskiej Socjalistycznej Republiki
Rad.

Do walki, kto żywi
Bójcie władzę robotniczą i chłop-
ską na polskiej ziemi.

Z Czerwonego frontu.

Komunikat Sztabu N — J Armji z dnia
8 sierpnia 1920 r.

Oddziały Czerwonej Armji, ścigając
cofającego się przeciwnika, zajęły wioski:
Rydzewo, Kaleszka, Pączym i loczą walkę
na drogach ka Ostrołęce, gdzie przeciw-

nik wprowadził do walki świeżo postu-
piły poparcia ciężkiej artylerji i pociski
ga pancernego stawia wyłożony obór.

Zdobycie Ostrołęki.

Waleczne oddziały Czerwonej
Armji zajęły po uporczywej walce, w
dnia 7 sierpnia o g. 10 m. 15 Ostro-
łękę.

Do włościan polskich.

Armja Czerwonej Rosji robotniczej wkroczyła na ziemię polską.
Nie pragnie ona zająć Polski, rząd Rosji robotniczej nie myśli
panować nad narodem polskim, nie myśli mu narzucać woli swojej
swej oręża.

Armja czerwona nie walczy z narodem polskim, lecz jedynie z
rządem panów, oparowników i kapitalistów, z rządem który pchnął
żołnierza polskiego na Rosję, by tam przywrócić panowanie obozarni-
ków i czynowników.

— Lud robotniczy Rosji chce być wolnym, chce być gospodarzem
w swym kraju, chce budować u siebie nowy ład, taki, aby każdy kto
pracuje korzystał z plonów swej pracy. Robotnicy i włościanie Rosji
powypędzali fabrykantów i dziedziców zdzierców i gniebicieli i rządzili
sami sobą.

Skoro rząd polskich panów nastawał na wolność ludu robotniczego
go Rosji, ten lud musiał rozbić armję polską by raz na zawsze mieć
spokój. Bo rząd robotników i włościan wielokrotnie ofiarował rządowi
Polski pokój, lecz rząd Polski pokoju nie chciał.

Gdy rząd panów polskich zostanie obalony, wówczas pomiędzy
Rosją a Polską, dwoma państwami robotniczo-włościańskimi nastąpi
pokój trwały i sojusz.

Wojna jest wojna. Żołnierze armji czerwonej ścigając armję pa-
nów polskich muszą żyć na ziemi polskiej, muszą brać podopiecz-
nym Tymbarzkiej muszą, że armja panów polskich, uciekając niszcząc koleje i
burzy mosty, więc żywność, której dużo przygotowano dla armji czer-
wonej pozostała w Witebsku, Smoleńsku, Mińsku i zostanie dowiezio-
na dopiero wtedy, gdy drogi żelazne będą naprawione. Lecz armja
czerwona bierze tylko to, co niezbędne. Za grabieżą i gwałty nad ro-
botnikami i chłopem grozi żołnierzowi kara śmierci.

Gdy armja czerwona dzieła swego dokona, porzuci ona Polskę
i wróci do Rosji.

Wówczas lud robotczy Polski będzie prawdziwie wolnym i nie-
podległym. Wówczas ustanowi on u siebie rząd Polski, Polski, prawdzi-
wie niezależnej, Polski robotniczo-chłopskiej. Wyślą do Warszawy ro-
botników miast i wsi i włościan swoich delegatów. I tam zjazd dele-
gatów ustanowi rząd, który będzie pod kontrolą robotników i chłopów
polskich.

Zanim to nastąpi musi być władza w kraju. Tej władzy wyko-
nujemy my. Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Władza nasza jest skierowana przeciw panom na obronę ludu
robotniczego; przeciw dziedzicom, fabrykantom, bankierom, przeciw spe-
kulantom, paskarzom, lichwiarzom, za obronę robotników, chłopów
i włościan.

Za Dzierżycem zostaje wypędzeni. Ziemia ich ogłaszamy własnością
narodu polskiego. Na ziemi tej będą odciążeni gospodarscy pod kierow-

niezależnym państwowością naszych komitetów folwarczno-parobereńskich. Ziemia chłopska jest nieetykalna, posiadała go gospodarzy.

Odraz będzie można włościanom majordani otrzymać darmo użycie ziemi folwarcznej.

Komitety folwarczno-parobereńskie otrzymują hakat pomagając inwentarzem dworskim gospodarzom chłopskim przy żniwie i uprawie roli.

Lasy są własnością narodową. Gospodarze chłopi otrzymają niezwłocznie z tych lasów bezpłatnie budulec i opał.

Wszystkie długi gospodarzy chłopów komukolwiek są umorzone to samo wszelkie podatki zaległe, czynsz dzierżawny, raty bankowe.

W gminach zostają utworzone Komitety rewolucyjne, które będą przestrzegały ładu i porządku. Skoro tylko okaże się możliwym, te komitety zostaną zastąpione przez rady delegatów gminnych i powiatowych, wybrane przez robotników rolnych i chłopów gospodarzy, którzy sami uprawiają swą rolę. Wtedy chłop polski sam sobą rządzić będzie, nie podlegając władzy urzędników fegasów pańskich, którzy nim poniewierają.

Do spraw religijnych my się nie mieszkamy. Kościoły będą uszanowane. Księża niech spokojnie czynią swą służbę religijną. Od spraw świeckich im wada! Gdyby nie zaniechali swych praktyk popierania dziedziców lub gdyby co gorsza zajmowali się szpiegostwem, ukrywaniem broni, agitowaniem przeciw władzy rewolucyjnej, spotka ich kara nieublagana.

Chłopi gospodarze! Z ufnością możecie patrzeć w przyszłość! Kończy się gospodarka państw, kończy się poniewierka chłopska.

Niech żyje Polska socjalistyczna. Polska prawdziwie niepodległa, Polska robotniczo-chłopska!

Białystok, 5 sierpnia 1920 r.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Przewodniczący Julian Marchlewski.

Kto winien?

Rząd Piłsudskiego do ostatniej chwili szerzył fałsz, jakoby toczył tylko wojnę obronną przeciw Rosji Sowieckiej, która jest „tak samo zaborcą jak był zaborczy car”. Należy temu przeciwnie fakt.

Od pierwszej chwili swego powstania w listopadzie r. 1917 rewolucyjny rząd sowiecki przyznał prawo stanowienia o losie własnym wszystkim narodom, które wchodziły w skład byłego państwa carskiego. Co do Polski, która ma swą historyczną tradycję państwową i stanowiła zwarte terytorium zamieszkałe przez naród polski, podkreślono z naciskiem, że Rosja sowiecka zgóry rzekała się wszelkich praw do ziem polskich.

W tym czasie w Polsce gospodarowali okupanci niemieccy. Oni narzucili byli egzekucji Polski, bylemp Królestwa, czyli „Kongresów”, rządy „rady regencyj”. Tego rządu oczywiście Rosja sowiecka jako rządu Polskiego uznać nie mogła, bo—nie uznawała go ołbrzymio wikałność narodu polskiego; bo nie uznawała go nikt, prócz gorszy „aktywistów”, którzy gotowi byli iść na usługi Wilhelma II.

Gdy wybuchła rewolucja w Austrii i w Niemczech, powstała możliwość utworzenia państwa polskiego. Byli socjaliści, zwracali sprawy robotniczej i na początku wojny stronnicy imperjalizmu niemieckiego, wódz legionów, Piłsudski dążył się do władzy jedynie dlatego, że proklamował polski był rozproszony i po zwycięstwie walczył robotników smodzić do wyjazdu w głąb Rosji rząd carski podczas ewakuacji, częste okupanci smodzić do wyjazdu do

Niemiec, reszta wobec zastępy przemysła rozpraszano się po wszech. Barżunaję zaś polska godziła się na rządy Piłsudskiego, gdyż liczyła na to, że potrafił opanować robotników hasłem patriotyzmu, w rzeczywistości zaś będzie powołany narządziem okupantów i fabrykantów.

To nowe państwo stało się igraszką w rękach imperjalistów francuskich i angielskich, którzy jako warunek uznania państwa polskiego stawiali—wojnę przeciw Rosji.

To też od pierwszej chwili rząd Piłsudskiego szakował zezwolił, szakował preteksta do wojny.

Na Litwie i Białorusi siedzieli okupanci niemieccy. Trzeba ich było wyrzucić i uczynić to armia czerwona. Powstała tedy republika sowiecka Litwy i Białorusi. Ze kraj nie to polski, o tym wie każdy. Panowała tu kiedyś przemożna szlachta polska, pod batogiem jej jeździł chłop białoruski i dlatego imię polskie jest nieprawdopodobnie dla ołbrzymiej większości ludności. Lecz rząd Piłsudskiego rzucił swą armję na Białorus, tamując masę ludową polską hasłem „odbudowania Polski w granicach dawnej Rzeczypospolitej”. Nie poszli na lep także robotnicy polscy, lecz hasło znalazło oczywiście posłuchać a magnaterji polskiej, której chodziło o to, by odzyskać swe ogromne dobra ziemskie, by się ponownie na kark chłopom, a dalej—hasło to znalazło posłuchać a drobnioczaszów, a swą zgrał inteligentów karierowiczów, którzy szli się do poddań i orządków na „Kresach Wschodnich”. Ośmielony wrzaskiem agitacja tych kół, popierana przez zdrajców proletariatu z Polskiej Partii Socjalistycznej, rzucił krew swą przeciw żołnierz polski.

Sily Rosji, które były wtedy przeciwną na wojnę, nie miały w tym. Proklamowano wojnę. Ze strony francuskiej i angielskiej atakowali oni kontrowersyjnie, niecierpieli dawno armij europejskiej, bracie potężnej z rozmaitych żywiołów ciemnych. Szedł na Mokwę z Syberji Kozłak, z południa Denikin, zagrażał Piotrogrodowi Jadenicz, szły z Archangielska najemne bandy angielskie. Wiele było sil na odprawę przeciw napadł polskiej. To też posłowały się szybko wojska polskie, rzadko tylko natrafiając na opór poważny. W Warszawie ogłoszono tryumfy, łapano indziej bajkami o „niebawmym zwycięstwach oręża polskiego”. Wzięto Wilno, Minsk, Borysów, doszły wojska do Berezyny, zagrażały Smoleńskowi.

Przelewno krew, rujnowano kraj, zgola niepostrzeżenie, gdyż Rosja sowiecka gotowa była do pokoju, ofiarowała go nie raz, nie dwa razy, nie pomijała żadnej sposobności, by zapewnić rząd polski, że gotowa ustąpić te ziemie Polsce. Nie skorzystał z tego rząd polski, nie chciał i nie mógł zawrzeć pokoju pomimo tak dogodnych warunków. Raz dla tego, że „niezależna” masła wojować na rozkaz cady, powtarzać dla tego, że barżunaję polska już teraz konieczne tej wojny potrzebowała.

Stare było bowiem roku rządów barżunaję, by robotnicy polscy wyleczyli się z szala nacjonalistycznego. Wkładano w Warszawie, że z chwilą ukończenia wojny, rewolucja jest nieuchybna, gdyż tylko silą brutalną, silą bełkotów, stanem wojennym można było opanować masę robotniczą.

W końcu roku 1919 armie kontrrewolucyjne, napastujące Rosję Sowiecką zostały zniszczone przez armię czerwoną. Rosja proletariacka, stała się państwem. Lecz nie chciała ona korzystać z swojej potęgi: ofiarowała ponownie pokój na tych samych zasadach. Rząd polski nie chciał pokoju.

Tyle się tylko zmieniło, że dotąd tajono przed ludem robotniczym polskim propozycje pokojowe Rosji Sowieckiej, teraz zaś to już nie udawało.

Po zawarciu bowiem—pokoju z Estonją miała Rosja dostęp do Europy, gęzły zagraniczne podawały do wiadomości noty dyplomatyczne, wielce więc docierały do Warszawy. Wiele chwyceno się tam kręciactwa dyplomatycznego: rząd polski niby zgadzał się w marcu na rozpoczęcie rokowań pokojowych w Borysowie, a tajemnie gotował pochód na Kijów.

Wyczerpała się wtedy cierpliwość proletariatu rosyjskiego i jego rządu. Stało się jasnym, że z Polską Piłsudskiego, z Polską barżunaję pokój jest niemożliwy.

Poczęły się walki między armiją polską.

Wtedy rząd polski acieki się pod protekcję swych przyjaciół angielskich i francuskich. Ci po Jędaszowskiej amiryalu ręct, zaprzeczają, że to oni pchali Polskę do wojny, lecz chcieli skorzystać z okazji, by znów oszukać Rosję. Anglia postawiła notę, żądając by pokój został zawarty pod dyktandem ententy. Znaczyłoby to, tyle tylko, że Rosja Sowiecka, zatrzymując swą armję bohaterką na czas niekonieczności długich pertraktacji za parę miesięcy stanęła by ponownie przed groźbą nowej napadł ze strony odnowionej armii polskiej i zapewne innych jeździe armii, które „za zło” angielskie” zdolano by pchnąć na zduszenie proletariatu rewolucyjnego. Odpowiedziano więc, że Rosja pertraktować chce tylko z Polką barżunaję. A rząd polski zwłoczył i czekał, czy nie bda się jakie nowe matacłw.

Wiele winien tej wojnie jedynie rząd polski, rząd gębieliłada polskiego. Rów przeciwano, spada na tych, co Polskę uczynili pochłoniem kapitalu.

Do proletariatu Warszawy.

Wierzyński

Wieloletnia armia czerwona w zwycięstwie pochodziła z blizną się do Warszawy, jako smutnym świadectwem niewoli kapitalistycznej, ostatecznego wyzwolenia klasy robotniczej.

Wiele ofiar armia ta w tym pochodzie złożyła, wiele ofiar jeszcze podaje walkę podnie. Bo szlachta i burżuazja polska i popierająca ją kilka imperjalistycznych całego świata czują, że pod Warszawą ich losy się rozstrzygną, że nad brzo- gami Wisły toczy się bitwa, która dla nich stać się może ostateczną. I sygną się woj- ska oraz tożsamość, i mobilizują się burżuazja całego świata, byle tylko sto- lica Polski jako warunek kapitalizmu utrzymać. A z drugiej strony proletariatu całego świata, świadomy niebezpieczeństwa, jakim ma zwycięstwo burżuazji grozić, dąży z pomocą rewolucyjnej armii czerwonej, wstrzymując podlegi z armią, nie przepuszcza do Polski ani żołnierzy ani zbroi.

Na tym nie jest koniec. Ale klasa robotnicza zarówno Anglii i Włoch, jak Austrii i Czech, twierdzi, stoi na stanowisku sztandar walki wysoko wznosi.

W takiej chwili bohaterstwa proletariatu Warszawy nie wolno tylko biernie oczekiwać wypadków. Towarzysze! wasza walka przede wszystkim o was, o wasze wyzwolenie się toczy... wasz honor i godność klasy robotniczej War- szawy jest na karcie postawiona.

Proletariat Warszawy, który w ciągu 40 lat przednią straż ruchu rewolu- cyjnego stanowił, który niejednemu już w najokropniejszych warunkach ze swym wojennym klasowym zwycięstwem, zaszczepiając pole tej najokropniejszej walki, zwycięstwami wolał poświęcić swoje syny, proletariatu, z którego łona wyszli tacy męczennicy i szermierze sprawy robotniczej jak Wierzyński, Karłowski, Okrzeja, Kosprzak, Róża Luksemburg i Tytus w takiej chwili, wierzy w swoją szczytną tradycję, milczenie i wszystkie się przypatrywać obojętnie nie może.

Szlachta i burżuazja swoje siły mobilizują. Klasa robotnicza boharskiej War- szawy pospolite ruszenie w tej chwili krytycznej ogłosić powinna.

Starzy, postawili w bojach, żołnierze rewolucji, obejmując na czas prac- selowy rządy nad krajem, nie czynią, do walki was wzywamy!

Młoty w dłoń!

Warszawa przez Was samych zdobyta być winna! Sztandar Czerwony nad pałacem Zygmuntowskim i Belwederem przez Was powinien być zatknięty, zoni- m Czerwona armia rosyjska do Warszawy wkroczy. Zrzucenie rządów szlachecko-bur- żuazyjnych, pochwycenie władzy w swoje ręce i wyjście jako już wolni proletaryjści, na spotkanie rosyjskiej armii wyzwolenczej jest waszym szczytnym obowiązkiem. Do broni, Towarzysze, do czynu, do walki!

Bierze w swoje ręce władzę i czuwając nad tem, aby bandy burżuazyjne nie ogoliły miasta z żywności, surowców i odzieży. Czuwając nad warsztatami pracy i nie pozwalając im niszczyć. Dawając baczność, by uciekająca w po- płocho burżuazja i szlachta metodami społecznymi przeciwko Wam nie rzuciła i wielkiego ruchu wyzwolenczego zbrodni, gwałtów, grabieży i pogromów nie spełniła.

Robotnicy Warszawy! wzrok całego proletariatu międzynarodowego na was jest skierowany... Chwila wyzwolenia się zbliża! Do broni! Do czynu! Do walki!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

3 sierpnia 1920 r.

Przewodniczący: Julian Marchlewski
Członkowie: Feliks Dzierżyński,
Feliks Kon,
Edward Próżniak,
Józef Unszlicht.

Legjoniści!

Stoło się to, co się stać miało. Polska doszczętnie zrajonowana, nędza i głód zwłoty had, kradzieże, a wojsko polskie pierzcha w popłochu... W kraju samet, anarchia, a panowie polscy, którzy na jadaszowe akrobacje wymięli krew i cioto Wasze, którzy Was, jak bydło na rzeź, zaprowadzili Antanec, salwują się ucieczką, ewakuacją, Warszawę i w dole- kim Pomorskim szukają schronienia.

Żołnierze Polscy! Lada ro- boczy, przez swych wrogów klasowych oszukany i do walki o cudze interesy smaczony! Gdzie ci sprzymierzeńcy, którzy na tę zbrodniczą wojnę cię rzucili? Gdzie ich pomoc i poparcie? Gdzie ci panowie polscy, którzy siedząc w szmiele i paląc wonne cygara, zdala zagrzewali cię do boja? Gdzie ci, którzy szalowali życiem tysięcy, tysiące ci skazując na śmierć i katusze, na pięć lat wojny i śmierć. Niemniej ich z Wami Byliście im potrzebni, dopóki, pozbawieni ich rozkazami, wkra- dając się do obcych krajów, nosząc im- brzydliwy niewoli. Dziś, gdy tego hanieb- nego czynu dokonacie, się wam nie adolę, przestaliście być potrzebni i przestano

się Wami interesować. Tysiące żołnierzy polskich zwłokami swymi znaczy drogę odwrotną, dziesiątki tysięcy inwalidów ciągną do kraju, tysiące osieroconych rodzin, skazanych na śmierć głodową, rzu- cone na pastwę losu. Ani imperjaliści zachodu, ani swojscy imperjaliści, zajęci sobą i swoimi interesami z pomocą do Was i do Waszych rodzin nie spieszą. Opuszczono Was w chwili najkrytyczniej- szej i tylko o tyle Wasz się w Wami, o ile jesteście w stanie wstrzymać choć na pewien czas zwycięski pochód Czerwonej Armii. Każda chwila zwłoki jest dla niej droga, daje im bowiem możność wywie- zienia z sobą rowiemienia i ogro- cepla kraju z żywności i produktów pier- wszej potrzeby. Tysiące nowych ofiar, ten chwytliwy opór pochłania, ale zato panowie będą mogli miljarde wywieźć z sobą, kraj zuboży, ale samo siebie zubożycie. Ani karze przedśmiertnej amierujących, ani jęki rannych, ani lament głodnych na nich nie działają. Swoi interes przedew- szyskim na względzie mają, o swój do- brobyt dbają, a na męki lada pracują- cego gluche serce i ucho mają.

Żołnierze polscy! W takiej chwili po- winniście biernymi nie wolno. Miał być to stworzona instytucja, która rządy w kraju obejmie, czuwając nad sprawą pracujących, by nie, osieroconymi rodzinami i sierotami, i chorych się opiekując. Świadoma odpowiedzialności, jako na nas spada, tworzymy Tymczasowy Komitet Rewolu- cyjny Polski, który staje na straży interesów warstw pracujących i wszystkie te za- dania spełni. Nasze imię jako imię ci- ładzi, którzy w ciągu dziesiątków lat za- sprawę wyzwolenia klasy pracującej wal- czyl, których ani katozy, ani Sybir nie mogły zmusić do zaniechania walki, niech, że będą dla was gwarancją, że deczka- on wybrania przez was samych, przez te Rady delegatów robotniczych, włościań- skich i żołnierskich, stałego rządu rewolu- cyjnego, że zadanie to sammiennie spełni.

Żołnierze Polscy! Cienie Polska po- now, lecz powstała nowa, wielka Polska, Polska lada pracującego, Polska pro- dzicie niepodległa, niezależna ani od ce- rów i królów, ani od kapitału Antanty. Polska Socjalistyczna Rada Robotniczych, Włościańskich i Żołnierskich.

Wkraczająca na ziemię polską Armia Czerwona nie kierując się zachłannością, zabiora, lecz pomoc ladowi pracującemu. Polski nica, pomoc w walce o wyzwole- nie z pod jarzma szlachty i burżuazji. Ma ona świadomość tego, iż tylko Polska robotnicza i włościańska może ochronić Rosję Sowiecką od zachłanności polskich i zagranicznych zaborców imperjalistycz- nych, walczyć o swoją wolność Czerwona Armia wraz z tym i o naszą wolność walczy. Nie wroga, lecz naszego wroga od nas, bo już wyzwolenie brata w niej widzimy. Połączyć się z Armją Czer- woną i wspólnymi siłami pokonać wspól- nego wroga—oto naszelne zadanie obecne, oto obowiązek nasz w stosunku do lada i pracującego Polski.

Do tego czynu was wzywamy! Twórcie Rady Żołnierskiej! Bierze do siebie al- szych oficerów i spieszcze w jednych szeregach z Czerwoną Armją do War- szawy, by ocalić od zagłady to, co po gospe- darcie panów jeszcze ocalić się da. Każda zmarnowana chwila tysiącom śmierci i głodowi grozi!

Do czynu, Towarzysze! Spełnijcie swój obowiązek! Proletaryjści! Prolet- aryjczami przeciwko wyzyskiwaczom sta- ńcie! Niechaj Czerwona Armia polska, w chlubnym czynie walki o wyzwolenie pracujących dotrzyma kroku Czerwonej Armii Rosyjskiej!

Spiesz się, dratyno robotnicza, do włościańska. Do wielkiego czynu, do walki do „boja ostatecznego” ze światem wyzyska- ńców! Cze wzywamy!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski
Przewodniczący Julian Marchlewski
Członkowie: Feliks Dzierżyński,
Feliks Kon,
Edward Próżniak,
Józef Unszlicht.

Białystok, 1 sierpnia 1920 r.

Warszawska Rada Delegatów Żołnierskich

Żołnierze w odpowiedzi Płandaklami, Naszelnik i Wódz Kapitalistyczny Polski

Pod potężnymi ciociami Czerwonej Armii, robotników i chłopów sowieckiej Rosji i sowieckiej Ukrainy i przy wy- datnej pomocy robotników Europy Za- chodniej zachwiała się i rozpadała na kawały kontrrewolucyjna armia polska, którą podzielił w głąb Rosji i Ukrainy sowieckiej dla obrony majątków szlache- ckich, dla celów grabieżczych i zabo- rczych.

W popłochu i panice biegna przed siebie rozbieżne paki, dywizje i armie całej, oszalałe z bólu i cierpienia.

A rozmiar klęski dotykającej armii powiększają chłopcy ukraińscy, białoruscy i litewscy, którzy zakosztowali Twego „wyzwolenia”, wypisanego im krwawo na grzybiach bałajami, kijami i torturami przez Twych oficerów, żandarmów, arcydziełników i powracających do swej własności dziedziców, fabrykantów i bankierów. Dziś chłopcy ci chwycili za broń, za kłucie i widły, by pomścić swoje krzywdy straszliwe.

Leje się tedy strumieniami we wzajemnej walce serdeczna krew robotników i chłopów polskich, rosyjskich i ukraińskich. Leje się, boś Ty, stokroć przeklęty Władco z Belwedera, w swej pyśnej i zaszcipieniu, postawisz rozkazem barzazji swojskiej i cudzoziemskiej, nie chciał zawrzeć pokoju z sowiecką Rosją i Ukrainą, choć ten pokój ciągle Ci proponowały ich robotnicze rządy. Boś Ty postanowił unicestwić sowiecką Ukrainę, aby mógł tam rządzić Twój komrat Petlura, postawisz ślad szlachty i burżazji polsko-ukraińskiej.

Aż wreszcie wybito godzinę sądu na grabieżców, najazdów i kontrrewolucjonistów.

W tę pierwszą straszną godzinę sądu widziasz z przerażeniem, że idzie za nią druga godzinna sądu, godzinna powstała rewolucyjnych żołnierzy i robotników przeciw Tobie, Twym generalom i całej szrajbaryczno-kapitałistycznej w Polsce. I zwracasz się do nas, żołnierzy, z wezwaniem, jako prezes Rady Obrony Państwa, jako wojskowy dyktator.

Czego chcesz, do czego nas nawołujesz?

Każesz nam nie zapominać naszej krwi, nie oszczędzać naszego życia? Ale w imię czego?

W imię obalenia „bolszewizmu”? Tażnaczy każesz nam dmierzać, aby szlachta, fabrykanci, bankierzy nanowu rządząli Rosją i Ukrainą. Każesz nam bronić tych ziem białorusko-ukraińsko-litewskich, które wydarte robotnikom i chłopom tych krajów. Każesz nam wreszcie bronić naszego domu niewolniczo-kapitałistycznej Polski, aby w nim dalej swe rządy sprawowała krwawa burżazja. A wzmianka za to obiecasz, że zrobisz z Polski dom jasny, w którym szczyśliwi i wolni żyć będziemy wraz z całym ludem pracującym. Obiecasz, że troszczyć się będziesz o nasze rodziny, obiecasz, że gdy wrócimy z boju, jako inwalidzi, gdy za kapitałistyczne sprawy stracimy oczy, ręce, nogi, oddasz nas własnym wydziałom pracy. Abyż zaś utrzymać szerokie masy żołnierzy w ślepości wzorem Jadeniczów, Kotczanów, Denikinów, wzorem „dwógroźnowców” całego świata zakłajasz i oczerniasz socjalistyczne rządy w Rosji i na Ukrainie, rządy robotników i chłopów.

Daremnie są Twe wysiłki, Józefie Piłsudski! Pamiętamy przedewszystkim, żeś jest zdradca i zaprzaniec, renegat i odstępcza sprawy robotniczej. Wiemy, że jesteś zaprzeczany duszą i ciałem kapitałistom swojskim i obcym.

Więc też nie dom jasny budowałeś w Polsce, lecz brnąwe, daszne, chłodem i głodem dla ludu żyjące wcielenie. Raj dla paskarzy, szlachty, dziedziców bankierów i fabrykantów. Przytyłko dla generałów i ślepców carskich. Twierdząc imperjałistycznej rżceji polskiej i ostoje marzeń całej kontrrewolucyjnej barzazji Zachodu. Zamiasz wojnęj Polski stworzyć Polskę żandarmów—Polskę grabieżców i najazdów—Polskę narzucającą—kajdany—nasłaniam ludom—Polskę kontrrewolucji.

Rodziny nasze już też są zaopatrzone!

Twój Sejm paskarski już uchwalił kilkadziesiąt marek zapomogi miesięcznej

dla naszych starych matek—same, wystarczając na kupno dobrego asanara, na którym by się kłoniły łasy.

Inwalidzi też już dostali własne warzaty w postaci toreb sebraczych i w postaci ołowia, którym ich częstowali na ulicach Krakowa. To samo grobie chciałeś z demonstracją inwalidów w Warszawie, ale opadła Ci zbrojna ręka, gdyś zobaczył, że inwalidzi gotowi są pość trąpem, a nie ustąpią.

Ktoś więc z nas uwierzył dziśdaj Twym „wezwanom i przyrzeczeniom”? I czybyś Ty mógł zrobić dla nas, gdybyś nawet zechciał. Ty, który jesteś już tylko niewolnikiem Romana Smowskiego, wodza obszarników i kapitałistów polskiej.

Nadchodzi — rychło nadejdzie musi druga godzinna sądu, w której my, żołnierze, wspólnie z robotnikami wsi i miast, obrócimy całą swą potęgę przeciw Tobie, przeciw Twym oficerom, przeciw całej szrajbaryczno-kapitałistycznej w Polsce, skończy się wtedy zbrodnica wojna, skończą się rządy zbrojeckie w Polsce, skończy się Twoja haniebna rola.

Polska stanie się wtedy naprawdę domem jasnym i wolnym, w którym gospodarzem będzie polski lab robotczy, sprzymierzony z ludem pracującym całego świata. Będzie to Polska Republika Rad, bez kapitałistów i bez dziedziców.

O taką Polskę przysięgamy waleczyć, taką Polskę kochamy, taką Polskę zdobydziemy, wbrew Tobie, wbrew burżazji rodzimej i cudzoziemskiej. W imię takiej Polski zawrzemy przymierze z robotnikami polskimi, czerwonej armii sowieckiej Rosji i sowieckiej Ukrainy, w których widzimy rycerzy wyzwolenia całego ludu pracującego z pęci kapitału.

Tyś tworzył sojusz bogaczy przeciw ludowi — i przegralsz.

My tworzymy sojusz braterski robotników i chłopów Polski i Ukrainy i Rosji i całego świata przeciw kapitałistom — i zwyciężymy!

Niech żyje czerwona armia sowieckiej Rosji i sowieckiej Ukrainy!

Polska czerwona armia niech rychlej powstanie i niech żyje!

Sojusz i braterstwo robotników, chłopów i żołnierzy Polski, Rosji i Ukrainy niech żyje!

Przec z wojną z sowiecką Rosją i Ukrainą!

Niech żyje wojna robotników, chłopów i żołnierzy przeciw kapitałistom!

Niech żyje Polska Republika Rad!

Warszawska Rada Delegatów Żołnierskich.

Warszawa w lipcu 1920 r.

Z życia miejscowego.

Z Wydz. Skarbowego.

Wydział Skarbowy poleca wszystkim wydziałom Komitetu Rewolucyjnego zgłaszać natychmiast do kasy Banku Ludowego, znajdujące się w nich pieniądze i kosztowności.

Do wszystkich robotników.

Sekcja Szlak pięknych przy Wydziale Oświaty Ludowej przystępuje do organizacji chóru mieszanego.

Wszyscy, którzy chcą przyjąć udział w chorze, powinni zarejestrować się w Sekcji Szlak pięknych przy Wydziale Oświaty, ul. Warszawska № 5.

Święto pracy.

Komitet Obwodu Białostockiego Komunistycznej Partii Robotniczej Polskiej ogłasza na wtorek, dnia 10 sierpnia, na cześć uroczystości fabryk przez robotników Święto Pracy.

Baczność, robotnicy przemysłu włókiennego.

Pracownicy przemysłu włókiennego, bez różnicy specjalności i członkowie związków włókienniczych, winni się zarejestrować ponownie w związku zawodowym robotników przemysłu włókiennego (pałac Branickich) do 4 sierpnia, między 10-14 a 4-14 p. p.

Produkty dla klasy robotniczej.

Wkrótce przybędzie transport produktów Rejonowej Komisji Aprowizacyjnej, przeznaczony dla członków związków zawodowych.

Produkty te będą wydane miejscowym kooperatywom robotniczym. Zarządy związków zawodowych winny więc zawczasu przedstawić do kancelarii Biura Centralnego spis członków, wskazując imię i nazwisko członka, jego miejsce zamieszkania, zajęcie i ilość członków rodziny.

Z życia związków zawodowych.

Ponowna rejestracja.

Członkowie zawodowego związku bukalistów, ze wyjątkiem tych, którzy, w myśl uchwały Biura Centralnego, przyniesli się do innych związków zawodowych, winni zarejestrować się ponownie w kancelarii związku, przy al. Legionów № 3 do dn. 14 sierpnia między 12 a 4 p. p.

Zapis nowych członków zacznie się po tej rejestracji, termin będzie w właściwym czasie ogłoszony. Przy zapisie należy brać z sobą związek, albo partyjne zaświadczenie.

Przeniesienie Biura Centralnego Związków Zawodowych.

Kancelaria Biura Centralnego Związków zawodowych powróciła do dawnego lokala przy al. Kilińskiego 23.

Ze związków metalowców.

Członkowie zawodowego związku metalowców winni poczynając od dnia 8 do 10 sierpnia, między 10 a 12 rano, zarejestrować się w lokalu Związku w celu otrzymania kartek na chleb.

OBWIESZCZENIE.

Wydz. Skarbowy poleca wszystkim wydziałom Biał. Pom. Rewolucyjnej natychmiast do kasy Banku Ludowego, znajdujące się w nich rozporządzenia pieniężne i kosztowności.

Kierownik Wydz. Skarbowego Państwa.
Sekretarz Józef.

OGŁOSZENIE.

Potrzebni są korektor oraz tłumacz dobrze znający język polski.

Zgłaszać się do Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polskiego, ul. Warszawska 19, do tow. Radwańskiego.

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

№ 3.

Wtorek 10 sierpnia 1920.

№ 3.

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad!
Niech żyje bohaterska Armja Czerwona!

Budujcie władzę robotniczą!

Wyzwolenie robotników może być dziełem samych robotników jedynie.

To jest naczelną prawdą rewolucji, która wryć się powinna w mózg i serce każdego robotnika, kierować każdym jego krokiem.

Wyzwolenie robotników w Polsce może być jedynie dziełem robotników Polski samej.

Czerwona armja, stworzona głównie rosyjskich, a w pierwszym rzędzie petersburskich robotników wysiłkiem, bijąc bandy zbójckie pana Piłsudskiego, w istocie rzeczy zwiastuje tylko wyzwolenie. Rzeczywiście, wyzwoloną będzie Polska robotnicza i chłopska dopiero wtedy, kiedy w całym kraju, w każdym mieście, w każdej miejscinie i wiosce rządzić będzie rada robotnicza i chłopska.

Budujcie te rady natychmiast, nikogo o pozwolenie nie pytając, niczyjej zachęty nie czekając.

Najwyższym prawem na ziemi polskiej jest odtąd wola klasy robotniczej!

Nie lękajcie się błędów. Nie czekajcie, aż przyjdą doświadczeni towarzysze, nauczyć Was, jak najlepiej tworzyć władzę. Pamiętajcie, że dziecko dopóty się chodzić nie nauczy, póki sobie nosa nie rozbije o podłogę, a prowadzone na pasku nauczy się najpóźniej i najgorzej.

Błędy potrafimy naprawić.

Najpierw zrób, a potem dopiero przychodź pytać, czyś dobrze zrobił, oto przykazanie pierwsze.

Nie pozwól, aby się wkraśli do stada wilki, w owczą odziane skórę—oto przykazanie drugie.

Nie dopuszczaj do rad nikogo, kto przedtym był wyzyskiwaczem, nikogo, kto żył z cudzej pracy, nie z własnej, nikogo, kto korzystał z pracy najemnej.

Strzeż się zdrajców, którzy ci mówić będą o świętej zgodzie, o zapomnieniu win dawnych, pedz zwłaszcza o sto mil najgorszych wrogów klasy robotniczej, tych,

którzy podając się za wodzów i obrońców ludu robotniczego, prowadzili go na rzeź bratobójczą, pedz o sto mil od władzy robotniczej patriotów z tak zwanej Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pamiętaj, że każdy robotnik bez różnicy narodowości, pochodzenia i płci ma równe prawo do udziału w rządzie robotniczym, że Polskę robotniczą i chłopską tworzy cały lud roboczy Polski, nie zaś sami tylko robotnicy polacy. Każdy, kto chce zasiać jakąkolwiek waśń w łonie jednej klasy robotniczej, jest wrogiem naszym, dla którego niema już teraz miejsca w Polsce.

Z czerwonego frontu. Spartakowcy w Armji Czerwonej.

Armja Czerwona zbliżyła się do granic niemieckich do Prus Wschodnich. W tej prowincji parobcy rolni i robotnicy miast od dawna toczą ciężką walkę z kontrrewolucją i wielą z nich musi się akrywać przed siepaczami krwawego rządu junkrów i barżajów. Wobec tego co dnia przekradają się przez granice grapy ludzi, którzy wstępują na ochotnika do Armji Czerwonej, gdyż jako prawdziwi proletariusze uważają sprawę tej armji rewolucyjnej za swoją własną.

Wojny z państwem niemieckim Rosja sowiecka nie toczy i toczyć nie zamierza. Armja Czerwona granic niemieckich nie przekracza, lecz ochotników owych wita jak braci i daje im miejsce w swoich szeregach. Rząd niemiecki dotąd nie zawarł pokoju z Rosją sowiecką (dawny traktat pokojowy brzeski nie obowiązując) i nie przeciwdziałal temu, że z żołnierzy niemieckich pod wodzą generała von der Goltz w roku ubiegłym tworzyły się oddziały armji Bermonta dla walki z Rosją. Teraz zmieniły się role o tyle, że ciągnie do Armji Czerwonej zastęp niemieckich bojowników za wolność, za sprawę proletariatu międzynarodowego. Cześć im!

Święto wyzwolenia Polski robotniczej.

Niezwykły widok przedstawiał w niedzielę Białystok. Tłamy odświętnie ubranych robotników i robotnic, jak spokojne fale rzeki, pły-

nęły przez ulice miasta w kierunku Pałacu Pracy. Purpurowe chorągwie rewolucji gorzały nad tłumami, błyszczały na słońcu złotymi napisami, wzywającymi do czynu, do walki, do „boja ostatniego”. Godła związków zawodowych, sztandary partyjne, chorągwie, jako wiechy wytyczne znaaczyły drogę pochodu... A dźwięki pieśni ścigały coraz większe zastępy ludu pracującego wszelkich narodowości. Różne i dziarsko kroczył proletarijat polski pod dźwięki „Czerwonego”, czując, że zbliża się chwila, gdy już on sady nad starym światem sprawować będzie, za nim stapał doczyście robotnik żydowski z pieśnią „Przysięgi” na ustach, w innym znów miejscu rozlegają się dźwięki pieśni rosyjskiej „Śmiało, towarzysze!” W powietrzu cisza, zdumiony i przelknięty świat burzący tym tysięcznym rzeszom się przygląda, przystając się pieśnią, ziewającymi się w jeden potężny akord hymnu rewolucyjnego. Grzmi „Międzynarodówka”, jednocześnie śpiewana we wszystkich językach.

„Bój to jest już ostatni!”. Plac w ogrodzie przed Pałacem Pracy wypełnia się po brzegi... Straż ogniowa w galowym stroju, kawalerja, miejscowa załoga czerwona, orkiestry wojskowe i cywilne, pracownicy poczty i telegrafu i urzędnicy i urzędniczki nowych robotniczo-włościańskich instytucji łączą się z organizacjami robotniczymi.

Niema tylko kolejowców... Ci najlepiej, bo czynem święcą wielką arcyzłość robotniczą. Nie biorą udziału w demonstracji i, nie zważając na niedzielę i święto pracują nad odbudowaniem zburzonej przez białych kolei, by dowóz żywności jaknajprędzej miastu umożliwić, a bohaterskiej armji dać możność przewożenia amunicji i nowych zastępców bojowników rewolucyjnych...

Na znak z balkonu cisza zaległa na placu.

Przedstawiciel Białostockiego Komitetu Komunistycznej Partji Polski zagaił ten wielki wiec i w słowach arcyzłych a podniosłych złożył hołd bohaterstwu rewolucyjnej armji czerwonej, która swym mieczem rozrąbała więzy, tamujące nie tylko ruchy, lecz całe życie proletariatu. W imieniu tego proletariatu tow. Kowalski powitał Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Polski, wyraził mu zaufanie i wdzięczność, że w tej doniosłej chwili wjął ster rządów w swe ręce i wręczył obecnym na zgromadzeniu tow. Dzierżyńskiemu i Konowi wspaniałą sztandar od rewolucyjnego proletariatu Białostoka. Dźwięki „Międzynarodówki” zlały się w jeden potężny akord z hucznymi okrzykami „Hurra!”.

Pod nieobecność przewodniczącego Komitetu Rewolucyjnego Polski tow. Marchlewskiego, który wyjechał był na front na przegląd nowo zdobytych najeprzejacielu miast, zabral głos najstarszy



z weteranów rewolucji, niegdys katorżnik — dziś członek rządu rewolucyjnego Polski, tow. Feliks Kon.

Wzrzucony do głębi daszy zwrócił się on przede wszystkim do proletariatu polskiego, zaznaczając, iż tą wielką ogarniającą wszystkich radość mać jedną świadomość, iż nie sami zerwaliśmy pęta niewoli pańsko-barżaazynnej, iż niegdys przednia straż rewolucji, masiliśmy czekać pomocy braci rosyjskich, by sztandar rewolucji nad Polską zatknąć. Niemasz w tym jednak naszej winy! Przepelnione więzienia, setki torturowanych, dziesiątki rozstrzelanych świadeży o tym, że proletariatu Polski nie ustawał w walec... A że nie mógł z wrogiem się uporać — nie jego w tym wina... Rozproszony po całym świecie i przez carat, i przez kajzerów, a przez ojczystych wyzyskiwaczy zaprzędawany do Francji, ten proletariatu dziś już dawnych sił nie posiada i przemoe go zmagala... Ale wyzwolony w części Polski przez proletariatus rosyjskich, na pozostałym terenie do walki nowej się zrywa i być może tam, w czerwonej Warszawie, uda mu się wroga jeszcze przed wkroczeniem czerwonej armji pokonać i jako wolny wyjść na powitanie śpieszącej mu z pomocą armji robotników i włościan rosyjskich.

Okrzykiem na część rewolucji i jej wielkich wodzów Lenina i Trockiego oraz na część Czerwonej Armji i Polskiej i Rosyjskiej Republiki Rad zakończył tow. F. Kon swe przemówienie.

Po nim zabrał głos przedstawiciel armji, tow. Nazarenus. Prosty językiem żołnierskim, ale przez to właśnie przekonującym do głębi daszy, oświadczył tow. Nazarenus, iż celem rosyjskiej armji czerwonej jest tylko wyzwolenie i Rosji Sowieckiej od niebezpiecznego przez swą zachłanność wroga, i pomoce w wyzwoleniu klasy pracującej Polski, — brata sojusznika Rosji pracującej. Ani piędzi ziemi lud pracujący Polski nie może i nie powinien utracić — i nie utraci. Czerwona armja jest świadoma tego, jak szczytną misję ma do spełnienia, wie iż wzrok całego świata pracy jest na nią skierowany i czuwa nad tym, by tego wielkiego i szczytnego czynu żaden występ nie splamił. Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Polski może w zupełności na niej polegać. Wspólnie z walecznym proletariatem Polski do wspólnego zwycięstwa czerwona armja dąży i te dążenia w czyn wieleli.

W przemówieniach całego szeregu następnych mówców po za powitaniami i aroczystym słabowaniem wierności sztandarowi rewolucji, jak nie czerwona, przesawiały się wspomnienia niedawnej przeszłości, morda, ucisku, apokorzenia, więzień i rozstrzeluwań, gwałtu i przemocy... Brzmiały w tych przemowach westchnienia ulgi, chęć walki, pewność zwycięstwa. Okrzyki na część rewolucji, na część tow. Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i Kona, na część Trzeciej Komunistycznej Międzynarodówki i jej wielkich wodzów, na część bohaterskiej Czerwonej Armji Rewolucji Rosji i Polski, wyrwały się z piersi każdego przemawiającego. Wszyscy niemal ze aroczystą przysięgą składali Tymczasowemu Komitetowi.

W końcowym przemówieniu tow. Kon, jako rozkaz bojowy nowotworzonej rewolucyjnej armji rzucił hasło:

„Czas uderzyć w stronę druga!

W czynów stali!”

Wczwał młodzież do czynu bojowego, do wstąpienia do tworzącej się polskiej armji czerwonej a cały zrzeszony proletariatu do czynu twórczego, do uruchomienia fabryk, do zorganizowania zboru arodzaja.

Wice się skończył. Wielotysięczne rzesze z muzyką na czele, ze śpiewem na ustach przedelfowały przed Tymczasowym Rewolucyjnym Komitetem Polski powoli popłynęły w różnych kierunkach

do swych domostw, unosząc na zawsze wyryte w pamięci wspomnienia o tym historycznym dniu — zwiastanie nowego wolnego życia, nowego komunistycznego ładu.

W wyzwolonej Polsce robotniczej.

L o m ż a

Przy zajęciu Łomży przez wojsko sowieckie działy się niestety rzeczy niedopuszczalne. Armja czerwona naogół jest doskonale dyscyplinowana i nie dopuszcza się grabieży ani gwałtów względem ludności. Lecz bywają, jak wszędzie, wyjątki.

Otóż do Łomży wkroczył oddział, który począł rabować i zachowywał się wogóle barbarzyńsko.

Na szczęście przybył niebawem oddział inny, który rabasów wnet poskromił. Władze wojskowe, gdy zostały poinformowane o tym co się działo, wyznaczyły śledztwo i winnych spotka ostra kara.

Dla zapobieżenia takim wypadkom istnieje tylko jeden środek: ludność masi sama dbać o to, żeby zapobieżono wszelkim ekseesom. Trzeba, żeby żołnierze widzieli, że spotykają się z władzą ludową.

Zanim jeszcze wojsko wkraeża, trzeba tworzyć komitety rewolucyjne robotnicze. Komitet wehodzi w stosunek z komendą oddziału wkraeżającego i wspólnie z nią zaprowadza ład, nowy. Co niezbędne dla armji, musi być dane oczywiście. Lecz jeżeli to się czyni organizacyjnie, to krzywdy ludowi robotczemu nikt nie ośmieli się czynić. Krasnoarmiejce wie wówczas, że ma doczynienia nie z barżajami i panami a z władzą ludu robotczego i pamięta o tym, że za krzywdzenie ludu robotczego, czeka go kara nieubłagana do rozstrzelania włącznie.

Korzystamy z tego, by zaznaczyć, że wszędzie, gdziekolwiek wojsko dopaśeło się jakiegokolwiek wykroczeń, należy o tym dać znać do powiatowego komitetu rewolucyjnego, lub też bezpośrednio do Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (Białystok, ul. Warszawska 19) i natychmiast sprawy będą rozpatrzone i krzywdy o ile można naprawione. Ani władze wojskowe, ani Tymczasowy Komitet nie mają zamiaru pozbawiać wybrykom tych nielicznych na szczęście oddziałów wojskowych, które ośmielają się plamić armję czerwoną.

W Łomży utworzył się komitet rewolucyjny powiatowy, który natychmiast przystąpił do pracy. Ludność robotnicza wita nowy ład z zapałem i natychmiast przystąpiła do czynnego wykonywania swej władzy własnej. Pewnie, że początki są trudne, lecz energia robotnicza przezwycięży te trudności, byle zgodnie i rzadnie poczynano.

Komitet stawia sobie jako jedno z zadań najpilniejszych uruchomienie fabryk i aprowizację miasta. Fabryki zaczynają już pracować. Powstają komitety fabryczne, które obejmują zarząd. Z aprowizacją oczywiście na razie jest trudno bardzo. Co było zapasów, armja panów wywiozła i potratowała, rzucając miasto na pastwę głodu. Armja czerwona żyć masi, a ponieważ armja polska zniszczyła koleje, paliła mosty, niszczyła drogi, więc wielkie zapasy przygotowane w tyłach armji czerwonej nie mogą być zaraz dowieziane. Dlatego czerwonoarmieci zmaszeni są narazie po majątkach młocić zboże i wywozić je na podwozach, co pozbawia na razie gospodarstwa włościańskie i folwarki ogromnej części sprzętaju. Stąd trudność. Jednakże zboża po folwarkach pozostało dużo, ehodzi więc to, by je wymłocić i tak czy inaczej dowieźć do miasta. Do tego zostaną aże ci mieszkańcy miasta, którzy nie pracują w fabrykach. Władze wojskowe wydały roz-

kaz, by podwozy nie były brane dalej, niż do miast guberskich (według swego podziału), o ile tylko jest ka ziemna podda. Jest więc nadzieja, że niebawem armja wróci i wtedy będzie łatwiej. Proszą się też gorączkowo nad naprawą kolei i mostów czerwonych, jest więc nadzieja, że będzie można dowieźć zapasy, których armja udzieli ludności miejskiej. Jakkolwiek więc położenie jest trudne, nie ada się przecież podły plan barżaazynnego rządu polskiego, by przez głód sparaliżować tworzenie nowego ładu.

Robotnicy Łomży pokazali, że w najtrudniejszej sytuacji dadzą sobie radę, biorąc los swój we własne krępkie dłonie.

Komitet Łomżyński Komunistycznej Partii Robotniczej Polski wydał odezwę wzywającą do walki i pracy. Robotnicy, którzy dotąd dawali się obalamować i zastraszać rządowi barżaazynnemu, liczenie zapisują się na członków tej partji, która jedynie staje w obronie ich interesów.

W Wysokiem Mazowieckiem.

W dniu 6 bm. zaraz po wyjściu wojsk armji kontrrewolucyjnej Piłsudskiego z miasteczka został zorganizowany powiatowy Komitet Rewolucyjny, w skład którego weszli następujący towarzysze: przewodniczący Perkowski Franciszek, sekretarz: Pietrow Mikołaj, członkowie: Nowotko Mareel, Dankiewicz, Filipow.

Ludność miejscowa wkroczenie wojsk sowieckich przyjęła z radością. Wojska polskie kontrrewolucyjne wogóle, a w ostatnich czasach w szczególności, dopuszczały się strasznych grabieży i rabunków, doprowadzając ludność miejscową do strasznej nędzy i do rozpacz.

Dlatego też zaraz po utworzeniu się Komitetu rewolucyjnego, chcąc przyjąć z pomocą miejscowej ludności, zakrzętnięto się w kierunku tworzenia kuchni dla najbardziej potrzebujących i działu. Wielką uwagę zwrócono na pobliskie folwarki, z których dotychczasowi opiekunowie aieckli, aprowadzając z sobą prawie wszystkie konie i pozostawiając na polach więcej niż połowę zbiorów. Dlatego też pow. Kom. Rew., chcąc umożliwić w jaknajkrótszym czasie aprzątnięcie z pól zboża, rozwinął przedewszystkim całą działalność w tym kierunku. Jesteśmy pewni, że przy pomocy miejscowych robotników, którzy z radością przyjęli wiadomość o utworzeniu się Komitetu Rewolucyjnego, złożonego przeważnie ze znanych im robotników, praca pójdzie dobrze, mimo wielkich trudności, spowodowanych brakiem inwentarza. M. N.

Twórzcie władzę Rad!

Łomżyński Komitet Komunistycznej Partii Robotniczej Polski wydał w dniu 6 lipca następującą odezwę:

TOWARZYSZE!

Wali się w grzyzy stary, podły świat wyżyska i panowania obszarników i kapitalistów!

Pod uderzeniami robotniczo-włościańskiej Armji Czerwonej pękają kajdany, które posiadacze zakac ehcieli na wieczne czasy w niewolę ludu pracującego wsi i miast kraju naszego.

Armja Czerwona, armja wolnych robotników i włościan Republiki Sowieckiej Rosji w obronie zagrożonych swych praw przyjął masiała wojnę, narzuconą jej przez barżaazję międzynarodową i szlachę polską.

Armja Czerwona nie wkroczyła na ziemie nasze, by zagarnąć je dla Rosji. Robotnik i chłop rosyjski dość mają własnej ziemi, dość własnych fabryk i kopalń, by mieli sięgać po każdą dobrą. Armja Czerwona idzie jeno by dokonać

sąda sprawiedliwego nad rzeczywistymi sprawcami wojny i nieszczęść ludowych, nad obszarnikami, kapitalistami i ich sługami—oficerstwem i żandarmami.

Goniec bandy białej gwardji Piłsudskiego, naigranej się nad ludem robotniczym, toruje Armja Czerwona drogę do wyzwolenia wszystkich pracujących z pod jarzma aciska politycznego i wyzyska ekonomicznego.

Towarzysze robotnicy i włościanie! W chwili gdy wróg wasz klasowy powalony leży już na ziemi, powstać musicie jak jeden mąż, by na grzazach astroja barzazynnego, opartego na nędzy i wyzysku szerokich mas ludowych, własnymi rękami lepszy świat pracy zbadować.

Nie traćcie czasu po próżnicy!

Bierzcie broń do ręki, stawajcie do wspólnych szeregów czerwonych, by wróg nie mógł do kraju naszego powrócić, narzucając znów jarzmo niewoli na barki strażoncy!

Twórcze własną władzę ludową, bo Armja Czerwona, gdy skończy wojnę zwycięską, powróci do swych stron rodzinnych, was własnej pozostawiając mocy. A nie masz innej władzy ludowej jak władza sowiecka, jak władza Rad delegatów robotniczych i włościańskich. Ona jedynie zdoła zaspokoić potrzeby lada pracującego: dać ziemię bezrolnym i mało-rolnym, pracę — bezrobotnym, opiekę wszystkim aciskonym. Ona jedynie zdoła doprowadzić do końca zwycięską walkę z wrogami lada robotczego.

Długo dąsiła was brudna tupa fabrykantów, boleśnie smagał batog jaśniewicz-możnych dziedziców, jeszcze o pomstę wołają katownicze żandarmskie, a sprawiedliwości musi się stać zadość.

Nadszedł dzień zapłaty, sędziami jesteście wy!

Bierzcie władzę w swe ręce, czyńcie sądy!

I dalej do pracy, do budowy własnej socjalistycznej ojczyzny. Do budowy Polskiej Republiki Rad!

Chwili niema do stracenia!

Wszyscy stawajcie na posteranki rewolucyjne:—ten z bronią w rękę przeciwko wrogom ludowym, ów do organizowania Rad Robotniczych i Włościańskich!

Do walki i budowy władzy swej powstań lada robotczy!

Niech żyje władza Rad Delegatów Robotniczych i Włościańskich.

Przec z rządami barzazji i obszarników!

Niech żyje rewolucja!

Niech żyje Robotniczo-Włościańska Armja Czerwona!

Niech żyje Komunizm!

zawodowy sprzedawczy, zdrajca i kat. Zdradził on w swoim czasie Piłsudskiego, pozostając w armji austriackiej, gdy Piłsudski posłuszeństwa odmówił, zdradził potem austriaków, porzucając podczas bitwy ich szereg i przebiewszy się na stronę rosyjską.

Ta znova zaczął się składać z Niemcami i warszawską Radą Regencyjną, nie dobił targa, wytracił moc żołnierza w bezmyślnej bitwie pod Kaniowem i cofnął się z resztkami wojska w głąb Rosji, próbując z kolci nas oszukać, kłując się, że jest rewolucjonistą i pragnie służyć rewolucji. Tymczasem zaś — zaczął szachrować z Antantą, wprowadził sporą garść otamanionych przez siebie głupek na daleką północ, na wybrzeże Marmańskie, a gdy ta asilowania angiłków spełży na niczym, bośmy rychło desant zmasili do acieczki, a rosyjskie bandy kontrrewolucyjne rozbiły i wzięli do niewoli, wywieźli swoje ofiary do Francji. Tu stanął na czele polskiej niby to armji, werbowanej po więzieniach Ameryki i Europy, a po porażce Niemiec powrócił na ziemię polską, aby dalej krew polską wytaczać.

Dowódcą, któremu nie afają oficerowie, nienawidzą żołnierze, jest dziś jedynym człowiekiem, w którym afność pokłada głąbą kontrrewolucja polska, wszyscy ci obszarnicy, kapitaliści, paskarze. Za jego przewodem mają iść w bój ochotnicy, których się na gwałt w całej Polsce, pozostałej jeszcze w rękach jej katów, werbuje.

Gęba od ucha do ucha, ale ręce krótkie.

Agitacja szalona.

Komitet Wykonawczy Obrony Państwa, wyłoniony na posiedzeniu przedstawicieli 226 instytucji pod przewodn. gen. Hallera, wydał komunikat, w którym zawiadamia, że podzielił swą pracę na następujące działy:

1. Działalność w kierunku propagandy. Dotychczas zgłosiły 42 instytucje spisy ochotników do służby pomocniczej, ogółem 80.000 osób.

Pytanie, ila zgłosiło się do szeregu?

2. Opieka nad żołnierzem i jego rodziną. Dostarcza się żołnierzom opieki duchowej (gazety, opieka religijna, i t.d.) i materialnej (żywność, obawie, papierosy). Dzieci żołnierzy umieszcza się w schroniskach i dba się o ich nauczanie.

Komitet organizuje pomoc inwalidom, tworzy szpitale, oraz umieszcza chorych żołnierzy po wsiach i domach prywatnych.

Obiecanka cacanka, a głupicma radość.

3. Finanse. Zebrano milionowe sumy na cele Armji Ochotniczej.

Będzie co kraść.

4. W dziedzinie gospodarczej organizuje wspólną pomoc instytucji odnoszących. Oprócz tego wysłano pełnomocników, którzy mają założyć Komitety wojewódzkie i powiatowe Obrony Państwa.

Nawet chleb powszedni, o ile cię stać na jego kawałek, spożywasz, warszawiaku, razem z agitacją wojenną. Jak donoszą gazety, na chlebach, sprzedawanych dnia 30 lipca znajdował się napis:

Spożywasz polski chleb,

Zasil armię ochotniczą

Kup Pożyczkę Odrodzenia!

Alc mimo to werbanek idzie kaławo, Gąz. Poranna z d. 29. VII w arty-

kale o zajęciu Białegostoku p. t. „Oeknij się-Warszawo!” jęczy. Hordy krasnoarmiejców, pędzone przez Bronsteina-Trockiego, Radków-Schelsohnów i innych Apfelbaumów-Zinowiewych, stanęły a wrót Polski.

Nie: a wrót serca Polski,—chodzi o byt Polski. Czerwony najczadca stanął o 80 km. od Lwowa, a o 160 km. o Warszawy: Lwów będzie się bronił do upadłego. A Warszawa?

Front od Warszawy daleko, ale też daleka jest a nas świadomość powagi sytuacji. Radzimy więc, mówimy głośno o czynić, urządzamy zbiórki na małe powstanie bataliony, a dzisiaj trzeba: czynu. A czynem tym: pod broń, do armji, do służby dla wojska.

Poznań nie urządził ani efektownych manifestacji, ani zebrań. Gdy było trzeba, stanął cały. Dziś wszyscy od 17 do 42 roku w mundurze, młodzi i starsi w służbie pomocniczej.

Jakże inaczej w stolicy. Ulica i-kawiarne pełne młodzieży!

A w szeregach coraz to większe działy.

W numerze z dnia 31 lipca nowe jęki:

„Żadne stowarzyszenie nie uchyliło się od przyjmowania patriotycznych rezolucji, tymczasem, naprawdę zgłosiły się do wojska jedynie zrzeszenia młodzieży akademickiej, gimnazjalnej i harserskiej. Decydować o tem, kto zdolny do służby w szeregach, a kto nie, powinny wyłącznie Komisje Przeglądowe”.

Bo panowie patrioci sami sobie wydają świadectwa niezdolności do służby wojskowej. Jest zapal ogromny, ale—kosztem cenniejszej krwi, nie własnej.

Pocóżby rzeźnik miał szanować wołu?

Pepesowski „Robotnik” z dnia 29 lipca w artykale „Co się robi z ochotnikami” skarży się:

„Nawołuje się gorączkowo do wstąpienia do wojska, a tymczasem marnają się zapal tych, co w pierwszych stanclach szeregach”.

Przytacza następnie wyjątki z listy jednego z ochotników-akademików z Rembertowa. Wyczekują trzy razy dziennie po 2 i dłużej godzin w ogonka po śniadanie, obiad i kolację.

Student w dalszym ciągu pisze:

„Wetopiliśmy jako ochotnicy tnie po to, aby nas ciągnano 150 razy po różnych ewidencjach i t. p. biurokratycznych „kawalkach”.

Już trzeci dzień zbijamy łaki bez-azytecznie, a koledzy z Krakowa już drugi tydzień marnają.

Stan taki jak obecnie ostadza zapal, entazjizm, beczynność demoralizując, ochotnik zaczyna szemrać, sarkać, przygląda się nieporządkowi, brakowi elementarnej organizacji, zaczyna krytykować i traci zaufanie do kierowników wojskowych”.

Siedziałbyś lepiej, durniu, cicho, bo ci jeszcze gębcę zbiją za twój zapal niewczesny.

Serdeczna opieka nad rannymi.

Jakaś felerka skarży się w „Robotniku”, że nie przyjmują jej do pracy w Czerwonym Krzyżu. „Czerwony Krzyż wpadł w ręce arystokratów, tych specjalistów od filantropji w rodzaju Bispingowej, Aleksandrowiczówny i całej tej świętobliwej kliki, która nikogo do pracy nie dopuści z poza swego koła. Ach kamienne serca nie wzruszą się, jeżeli żołnierz cierpi, nie będąc po kilka dni opatrywany”.

Kontrrewolucja polska w przededniu zgonu.

Śladami Kiereńskiego.

Zgroja wyzyskiwaczów i ciemięzców lada polskiego poczuła koniec bliski. W Warszawie zawrzało, jak w gnieździe os, w które wetknięto kij, aby zjadliwy owod wypłoszyć.

Regularna armja pana Piłsudskiego, cofając się z wzrastającą szybkością, rozwała się i rozbiega. Wice, wzorem błazna Kiereńskiego, którego rolę odgrywa w Warszawie bodajże pan Ignacy Daszyński, próbując się załatać dziury, wciąż rosnące, ochotnikami.

Na czele armji, mającej obronić Warszawę przed wolnością, stanął polski Kornilow, osławiony generał Haller,

Śmierć katom robotników, chłopów i żołnierzy polskich.

Piosenka relutońska o panu Józefie Piłsudskim.

Hej, zabawa za zabawą,
Cóż nas gnębi, coż nas boli?
Ciech nawał. Wali ławą
Paskarz z miasta, panicz z roli!

Na panience barwne szmatki,
Na paniezu szlify złote —
Kochaj że go, chłop jest gładki,
Zdrów, i łasy na pieszczotę.

Hej, zabawa za zabawą
I krzyk wkoło: —bij moskali! —
A dokoła łuny krwawe,
A dokoła świat się wali!

Plaś panicz przy dziewczynie,
Ostrogami dziarsko dzwoni,
A tam, w pola, chłopstwo ginie,
Co tych pańskich aciech broni.

I od morza aż do morza
Rosta nam Rzeczpospolita,
Jako niegdyś w łany zboża,
W łany-krzyżów dziś obfita.

Baw się, szalej, krzycz, Warszawo!
Królaj, Jaśnie Naczelniku! —
Polska — jedną raną krwawą,
Ty — zaszczytów masz bez lika.

W oczach budzisz zachwyt niemy
I chwałebny wrzask w gazetach —
Czekaj, wnet Cię podniesiemy
Na tron, króla na bagnietach!

Jędrzej Stubieda.

Z życia miejscowego.

Z Wydz. Ośw. Ludowej.

Na mocy rozporządzenia Kier. Wydz. Ośw. Lud. tow. A. Fornalskiego, wszystkie szkoły wyznaniowe (cerkiewne, kościelne, ewangelickie, chedery, T.-Tory i t. d.) zostały zamknięte.

Lokale i inwentarze wyżej wymienionych szkół, przechodzą do zarządu Wydz. Ośw. Lud. Spis inwentarza i klucze mają być natychmiast przedstawione do Wydz. Oświaty.

Winni niewykonania rozkazu, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Na mocy rozporządzenia Kierownika Wydz. Ośw. Lud. tow. A. Fornalskiego wszystkie zakłady kulturalno-oświatowe zarówno prywatne, jak publiczne, ochronki, szkoły, biblioteki, księgarnie, teatry, kinematografy, składy instrumentów muzycznych, wydawnictwa i t. d. są anarodowane i przechodzą do zarządu Wydz. Ośw. Ludowej.

Zebranie nauczycieli.

We czwartek 6 b. m. w lokalu sali „Arkadja” odbyło się zebranie ogólne nauczycieli m. Białegostoku, zwołane przez międzynarodowy związek zawodowy nauczycieli.

Obecnych było przeszło 600 nauczycieli i nauczycielek. Po wystąpieniu sprawozdania zarządu, zabrał głos zarządzający Wydz. Oświaty Ludowej t. Fornalski, który nakreślił ideal szkolny i główne zadania oświatowe klasy robotniczej.

Następnie przemawiał p. m. zarz. wydz. tow. Frankfurt. W końcu jeden z nauczycieli tow. Głębocki odczytał następującą rezolucję: „Nauczyciele i nauczycielki szkół m. Białegostoku witają jednomyślnie Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Polski i życzą mu powodzenia w ciężkiej walce o wyzwolenie ludu pracującego Polski z pod jarzma paskarzy i obszarników”. Rezolucję przyjęto przez aklamację.

Do właścicieli młynów!

Wydział Młynów przy Rejon. Kom. Aprow. polca wszystkim właścicielom młynów stawiać się we wtorek, dnia 10 sierpnia o g. 10 rano do zakładów, które były dotąd ich własnością.

Dotychczasowy Naczelnik załogi i komendant miasta tow. Szypow opuszcza Białystok.

Komendantem został mianowany towarzysz Łaganowski.

Tymcz. Rew. Kom. Polski mianował tow. Franciszka Klepackiego pełnomocnym Komisarzem do odbudowy kolei w Polsce.

Ze związków zawodowych.

Włec.

Zebranie robotników przemysłu skór nego w Białymstoku w dniu 5 sierpnia liczące 500 z górą ochotników, wystawiając sprawozdania tow. Cichowskiego o chwili obecnej i o polityce władzy sowieckiej i barżazynnej Polski, przyjęło następującą uchwałę:

„Gorąco protestujemy przeciwko władzy polskiej i międzynarodowej barżazji a także tych partii politycznych, które okazują im współdziałanie. I dlatego podtrzymujemy wszystkimi siłami astrój nowego życia komunistycznego i Czerwoną Armję.

Przez z międzynarodową barżazją ich poplecznikami!

Niech żyje Władza Sowiecka!

Niech żyje Międzynarodówka Komu-

nistyczna!

Niech żyje Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski!”

Walne Zgromadzenie kelnerów i kucharzy.

4-go sierpnia odbyło się ogólne zebranie wszystkich kelnerów, kucharzy i pracowników restauracji i hoteli miasta Białegostoku. Postanowiono zorganizować Związek Międzynarodowy. Wybrano tymczasowy zarząd.

Rozkaz

na garnizon

§ 1.

Ogłaszam niniejszym, że w razie potrzeby mebli i innych rzeczy, trzeba się zwracać do Biał. Pow. Rewkomu (Warszawska 21).

§ 2.

Wszystkie oddziały wojskowe, również jak jednostki, które chcą otrzymać mieszkania, mają się zwracać za orderami do Dowództwa placu.

Rzeczta pracowników sowieckich i obywateli mają otrzymać ordery w Rewkomie.

§ 3.

O pozwoleniu na urządzenie wszelkiego rodzaju partyjnych wieców, zebrań i posiedzeń trzeba się zwracać do Rewkomu.

Naczelnik Garnizonu

Wojskowy Dowódca placu

M. Szypow.

Obwieszczenie.

Wszelkiego rodzaju zawiadomienia o zebraniach, posiedzeniach, wiecach i t. p. winny być dnia poprzedniego złożone do Wydziału Agitacji, Propagandy i Informacji Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (ul. Warszawska 19, pokój Nr. 1), przed godziną dwunastą w południe.

Bez tego żadne otwarte zebranie ani posiedzenie odbyć się nie może.

Pełnomocnik Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski i Pomoceń Zarządzającego Wydziałem Politycznym Rady Wojenno-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego

Tadeusz Radwański.

Białystok, 9 sierpnia 1920 r.

OBWIESZCZENIE.

Bezrobotni sanitariusze, którzy się zarejestrowali w Wydz. Zdr. Publ., mają się zgłosić do kancelarii Wydziału dnia 10-go sierpnia.

OBWIESZCZENIE.

Dziś dnia 10-go b. m. w sekcji szkół polskich Wydziału Oświaty (ul. Warszawska 8, pokój № 5), o g. 12-ej odbędzie się Konferencja nauczycieli, oraz Kierowników Szkół powszechnych m. Białegostoku. Stawiennictwo obowiązkowe. SEKCJA POLSKA.

GONIEC CZERWONY

{Organ Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

Nr 4.

Środa 11 sierpnia 1920.

Nr 4.

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad! Niech żyje bohaterska Armia Czerwona!

Wielki Dzień!

Pod dobrym znakiem rozpoczyna życie nowa Białystok robotniczy.

Wielka, pouczająca i jakże radosną uroczystość obchodziło we wtorek nasze czerwone miasto. Nie bałwochwalcze komedje na cześć obroczonego we krwi Don-Kiszota Piłsudskiego, nie zdobycie Kijowa „przez potomków Bolesława Chrobrego”, nie zbombardowanie bezbronnego Borysowa przez „nasze bohaterskie wojska” zajmowały wczoraj uwagę i zagrzewały serca białostoczan.

To robotniczy Białystok, to rząd socjalistycznej Polski puszczal w ruch swoje fabryki i warsztaty.

Zaledwie dał parę trwał władza robotnicza. Jeszcze niema ludzi na wszystkich najważniejszych stanowiskach rewolucyjnych. Jeszcze aparat rządu nie jest dostatecznie uformowany. Jeszcze wielu rzeczy nie zdołano nawet załatwić, a o innych nie zdążono nawet pomyśleć, a oto na pierwszy plan wysunięto sprawę najważniejszą: żeby robotnicy nie zostali bez pracy, żeby nie zamarły źródła ludowego dobrobytu, żeby produkcja nie stała ani przez jedną zbyteczną chwilę.

Święto pracy, demonstracja pracy, apoteoza pracy—oto od czego zaczyna się nowe życie. Przy tysiącach robotników bez różnicy wyznań zebranych przed Pałacem Pracy (dawniej Branickich) przewodniczący T. K. Rew. Polski tow. Marchlewski ogłosił uroczyste, że fabryki białostockie mają być od dziś „dnia w ruch puszczoną. Entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami przyjmował tłum roboczy proste słowa starego wodza proletariatu rewolucyjnego Polski. Nastąpiło wrznięcie tek rządowych członkom T. K. R. P. Mowy i odpowiedzi brzmiały krótko, prawie po żołniersku, jak na czas wojny przystało. I kiedy tow. Marchlewski odkrył głowę, mówiąc, że sprawa robotnicza będzie doprowadzona do końca pomimo wszystko, aż do ostatniej kropli krwi i ostatniego tchu,

głowy całego tłumu roboczego też się jakby mimowoli obnażyły, a usta wszystkie powtarzały te same słowa przysięgi, a serca jednakowo czuły, że oto są świadkami chwili osobiwej, kiedy się widzi nowy świat i nowe życie w Polsce.

Mówca żydowski słusznie też mówił o tym, że Białystok stanie się pierwszą twierdzą przemysłową czerwonej Polski.

Bo jeśli tow. Marchlewski mógł proklamować uruchomienie wytwórni, to stało się to dzięki temu, że od pierwszego dnia, od pierwszej godziny po wypędzeniu burżuazji zakrzętneli się około tej sprawy zawnazsu i z energią przewyższającą wszelkie oczekiwania — robotnicy białostoccy. Można rzec, że oni to, czerwoni bohaterowie pracy, razem z tow. Marchlewskim uruchamiali wczoraj warsztaty i fabryki Białegostoku.

Wielki dzień przeżył Białystok. Największą radość, jaką może czuć miasto robotnicze. Święto pracy, święto uruchomienia warsztatów pracy. Tryumf energii oraz inicjatywy robotniczej.

Jak na święto pracy przystało, lud robotniczy po uroczystości rozszedł się po fabrykach i warsztatach i pracą wytężoną uświęcił swój zwycięski dzień.

Dobry to znak, że od takich uroczystości i od takich aktów rozpoczyna swą rewolucyjną działalność klasa robotnicza Polski i jej rząd.

Z Czerwonego frontu.

Towarzysze albimiecy na pomoc rewolucji w Polsce.

Proletariat niemiecki, w nalczytym zrozumieniu znaczenia walki z białą gwardją polską, zdecydowany jest żadną ceną nie pozwolić na powstanie siły zbrojnej kontrrewolucji. Partja komunistyczna w Niemczech zwróciła się do proletariatu niemieckiego z wezwaniem do nieprzepuszczenia przez Niemcy wojaków ant-broni. Komitet wykonawczy związku kolejarzy postanowił wszelkimi środkami oprzeć się próbom pogwałcenia neutralności Niemiec przez przewoźników kolejowych i materjałów wojennych. Postanowienia te nie pozostają do

worui jedynie. Mamy czynny rewolucyjnie.

W Marburgu nad Laną zatrzymali robotnicy pociąg polski z karabinami i amunicją. Kolejarze oświadczyli, że pociąg dalej nie pójdzie.

W Magdeburgu również zatrzymano pociąg, naladowany materjałem wojennym dla Polski i zażądano od władz odesłania pociągu z powrotem, co też uczyniono. Robotnicy zatrzymali drugi pociąg, którym jechało do Polski 1.000 czechosłowaków. Okazało się, że ci nie dawno dopiero powrócili z Syberji, gdzie za czasów Koczaka walczyli przeciw władzy sowieckiej. Robotnicy niemieccy rozbroili Czechów, pociąg zaś z powrotem posłał do Czechosłowacji.

Najlepiej zaś postąpił towarzysz nosi w Łyke (w pobliżu gr. wschodniopruskiej). Przed ewakuacją zalogi włoskiej, która po odbytych plicbiach wyjechała miała do Włoch, zażądali kolejarze gwarancji, że wojska ewakuowane nie azyte będą w walce z rewolucją polską. Ponieważ gwarancji takiej nie otrzymano, pociąg nie wyjechał.

Takie przeszkody napotka koalicja na każdym kroku przy próbach zmasowanego naszych towarzyszy niemieckich do sprzeniewierzenia się własnej sprawie przez popieranie kontrrewolucji polskiej. Nie, żaden proletariatus niemiecki nie dołoży swej ręki do haniebnego czynu zdrady. Pozostaje więc Amantem tylko jedna możliwość, przeprowadzić transport własnymi siłami, co oznaczałoby obojędzenie wszystkich dróg żelaznych, czyli — obojędzenie całych Niemiec.

Tego zaś koalicja w chwili obecnej uczynić w żaden sposób się nie odważy, tym bardziej, że jeszcze nie wszystkie od niej zależy, że nasi towarzysze francuscy i angielscy też jeszcze mają coś nie coś do powiedzenia.

Do walki o Polskę robotniczą!

Robotnicy Białegostoku!

Czerwona Armia Robotnicza i chłopskiej idzie wyzwalać Polskę robotniczą z pod jarzma kapitalu międzynarodowego i polskich jego służalców — Piłsudskiego i zbójckiegą jego zgral, która się rządem polskim nazywa.

Obok niej musi stanąć do boju

Polska Armia Czerwona

Tam, w Warszawie, rwie się do walki klasa robotnicza, nie skuta

kapłanami przemocy, do walki zbrojnej jeszcze wystąpić nie jest w stanie.

Tu, w Białymstoku, Tymczasowej Rewolucyjnej Stolicy Polski Robotniczej i Chłopskiej mamy już możność zbrojenia proletariatu, mamy Tymczasowy Rewolucyjny Rząd Robotniczy, który formowanie siły zbrojnej Polski robotniczej w doświadczonych ujmując ręce.

Robotnicy Białegostoku!

Przypadła Wam w udziale rola przodowników rewolucji robotniczej w Polsce. Wy stwarzacie podstawy nowego, komunistycznego ładu pracy i życia w ojczyźnie naszej, niesłychanie znękanej przez wojnę imperialistyczną, i jeszcze bardziej znękanej przez złodziejskie rządy szlachecko-kapitalistycznej zgrai. Wy rozpoczynacie odbudowę zrujnowanego przez tych wszystkich wyzyskiwaczy i łupieżców przemysłu.

Musicie stworzyć zarazem siłę, która Wam i Waszemu Rządowi Rewolucyjnemu zapewnić możność spokojnego prowadzenia tej twórczej, zbawczej pracy, — która będzie w stanie obronić go przed wszelkim zamachem.

W tym celu przystępujemy niezwłocznie do formowania Pierwszego Białostockiego Pułku Robotniczego, który staje się tym sposobem zawiązkiem Armii Czerwonej Polskiej Republiki Rad.

Zapis ochotników otwiera się z dniem dzisiejszym w pomieszczeniu komendantury przy ulicy Kilińskiego № 23. Zapisywać się można od godziny 10 rano do 4 po południu.

Przyjmowani są wyłącznie robotnicy i chłopci, nie korzystający z obcej pracy najemnej, w wieku od lat 18-tu do 40-tu, przedewszystkiem zaś ci, którzy przechodzili służbę wojskową.

Do broni towarzysze!

Niech żyje Polska Armia Czerwona!

Niech żyje Rząd Rewolucyjny Polski robotniczej i chłopskiej!

Niech żyje i zwycięża Międzynarodowa Rewolucja Komunistyczna!

Komendant: Obwodu Białostockiego
Mieczysław Łoganowski.

10. sierpnia 1920 r.

Warszawa staje do boju.

Komunistyczna Partia Robotnicza Polski wydała w Warszawie następującą odezwę:

Robotnicy!

Polska burżuazja, tak, w porządku, Rada Obrony Państwa, wczoraj ochotnika, nowe pobory, wieść i pochody

państwowe, znaczni, gwardzi i kordoni, a jednocześnie mościecie stanów wyjątkowych, nielegalne areszty, groźby więzienia za strajki ekonomiczne, kary śmierci dla przeciwników wojny.

Klasa robotnicza stoi na drodze od tej wrzaskliwej komedii, komedii niegroźnej dla zwycięskich wojsk Czerwonej Armii, ale niosącej w sobie groźbę pogrzebienia polskich mas robotniczych w ołtarz jeszcze większej nędzy i niewoli.

Rząd polski rozpoczął swą bandycką wyprawę na robotnicze republiki Rosji i Ukrainy, jako sługasz międzynarodowej kontrrewolucji i polskich obszarników. Nieczelnie odrzucił propozycje pokojowe Rosji i Ukrainy Sowieckiej, nie licząc się z potęgą rewolucyjnych mas proletariackich. Błędnie widzi swą klęskę. Armia polska, rozbita i ścigana przez Czerwoną Armię, pozbawiona amunicji i broni, niezdolna jest do dalszej walki.

Proletariat europejski solidarnym wysiłkiem niedopuszcz. by koalicja dostarczyła broni i amunicji bandytom burżuazyjnym przeciw wyzwolonemu masom robotniczym Ukrainy i Rosji.

Ogłoszony pobór spotkał się z zdecydowanym oporem robotników i chłopów. Pobór ochotnika w niczym nie zmienia położenia. Po za garścią młodzieży inteligentkiej i drobniomieszczanńskiej, której niema w co zbroić, nikt z patriotycznych krzyków nie ma zamiaru iść na front, to są bohaterzy tyłów, zdecydowani odnieść zwycięstwa nad bezbronną ludnością.

Burżuazja polska nie bierze na serio komedii obrony narodowej przeciw zwycięskiemu wojskom komunistycznym. Zebrała ona o pośrednictwo pokojowe a nog angielskich imperialistów i dąży do ocalenia tylko jednego swego klasowego panowania nad masami robotnikami i włościanami w Polsce.

Jedni rząd polski spróbuje jeszcze raz zerwać rokowania pokojowe, to przedewszystkiem w obawie, by przerwanie wojny nie pozwoliło klasie robotniczej zrobić porządek wewnątrz kraju, nie otworzy jej rzucenia jarzma klas posiadających. Ta trwoga przed rewolucją jest istotną przyczyną maskarady obrony państwowej i decyduje o wojnie i pokoju.

Robotnicy! przeciw wam i tylko przeciw wam organizuje się biała armia ochotnicza. Na wasze karki spadnie zbrojna pięść inteligentkich i mieszczańskich ochotników. Ka waszej zgłbie wzywają na ochotników zdolnej klasy robotniczej P. P. S. i Narodowy Związek Robotniczy. PMSdki wraz z PPS. i chłopskimi zdrajcami, Witosami i Tagatowcami targają się z Narodową Demokracją, kto ma być katem Polski robotniczej, kto prowadzić będzie kontrrewolucyjne oddziały ochotnicze na rzecz ładu robotniczego.

Jednocześnie wraz z klasą wojenną zwiększa się klasa gospodarcza. Coraz bardziej zwiększać się będzie drożyzna i bezrobocie. Z dniem każdym pogłębiać się będzie nędza, nędza mas robotniczych.

Śmierć i choroba jeszcze częściej zaglądać będzie do chat wiejskich i izdebek robotniczych. Hasło walki rozlegnie się po całej Polsce proletariackiej. Ale każdy głos protestu będą próbowali krwawo zdusić przez białą gwardję ochotniczą.

Towarzysze! Sprawa robotnicza w niebezpieczeństwie. Jeżeli w chwili obłędnej, pędzą burżuazyjnego nie zdolamy obalić panowanie klas posiadających, jeżeli wierbankowi białej gwardji nie przeciwstawimy rewolucyjnego powołania klasy robotniczej, stałimy burżuazji zakazać nam w kajdany strasznej niewoli klasowej.

Do walki towarzysze! Do rewolucji! Organizujcie się zbroić się! Wyzwalcie żołnierzy by stanęli po stronie klasy robotniczej przeciw wyzyskiwaczom!

Robotnicy! Zbliża się chwila decydującej walki.

Niech żyje rewolucja socjalistyczna!

Przec z białą gwardją!

Przec z rządami burżuazji!

Niech żyje Polska Republika Rad

Delegatów Robotniczych!

Komitet Centralny Komunistycznej

Partii Robotniczej Polski.

Warszawa 10 lipca 1920 r.

ODEZWA.

Towarzysze Robotnicy

i Włościanie!

Od wielu lat trwająca nieustannie walka o wyzwolenie polskiego robotnika i polskiego włościanina z pod ciężkiego jarzma ścierpacz i wyzyskiwaczy wszelkiego rodzaju weszła w nową fazę.

Stworzona nadzwyczajnym wysiłkiem bratniego ludu rosyjskiego armia czerwona nie tylko odparła wszelkie zakusy rosyjskiej i wszechświatowej reakcji, mających na celu w morzu krwi robotnika i chłopca zatopić cały dobytek rewolucji, lecz w zwycięskim pochodzie wstąpiła na terytorium Polski, niosąc nam ten nowy ład i porządek społeczny, o którym marzyły i do którego tęskniły całe pokolenia naszych najdzielniejszych braci, bojowników za sprawę robotniczą, w dalekich tundrach Sybiru, w niezliczonych turmach całego kraju i wreszcie w dalekiej obczyźnie na wygnaniu.

W tej chwili uroczystej, my, stojący cały szereg lat na stanowisku obrony interesów i praw klas pracujących, niecierpiących oszukiwanych nie tylko przez rodzimą burżuazję, lecz i przez własnych swych wodzów, postanowiliśmy zerwać z hańbiącym robotnika kierunkiem ugody z burżuazją i szlachtą i wejść na drogę rewolucji.

W tym celu powzięliśmy w dn. 31 lipca r. b. uchwałę, mocą której Białostocki Komitet Okręgowy Polskiej Partii Socjalistycznej przestaje istnieć jako odrębna organizacja i wszyscy członkowie tejże wstępują do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

TOWARZYSZE!

Sprawa ostatecznego wyzwolenia Polski z pod jarzma kapitału jest na dobrej drodze. Zbliża się dzień tryumfu, dzień ostatecznego zwycięstwa. Ale wróg jeszcze ma siłę. Jak dziki zwierzę, zapędzony w sidła, miota się, kasa i rani.

Tam, za kordonem, panuje niesłychany terror. Całe zastępy naszych braci, prześladowanych przez kapitalistyczną zgraję, wzywają o pomoc i chociaż huk armat czerwonej armii nad Bugiem rozchodzi się po całej Polsce, jak Requiem aeternam dla rządu panów i katów, musimy wytężyć wszystkie siły, by ułatwić akcję wyzwolenia naszym towarzyszom i braciom.

TOWARZYSZE!

Wy wszyscy, od pluga i młota, wy, rycerze pracy i ducha, łączcie się z nami, przystępujcie do budowy swego ustroju, tego ustroju, w którym według słów poety nie będzie zwycięzców, ani zwyciężonych, ani silnych, ni słabych, tylko bracia-ludzie...

Niech żyje rewolucja!

Niech żyje Polska Republika Rad!

Przewodniczący I. Biernacki.

Sekretarz E. Noskiewicz.

Członkowie partji: O. Samiut, Zygmunt Waszkiewicz, Emil Zinnerling, Jan Orłowski, Aleksander Waszkiewicz, Jan Jolynski, J. Oleszewska, W. Busles, Jan Samberski, Ignacy Samberski, Adam Bator, Jan Piekarski, Michał Dyszelaki, Władysław Dagil, M. Siskiewicz, S. Doleńs, A. Moros, Jan Piekarski, M. Bielewicz, Halcech, Dagil.

Kontrewolucja polska w przededniu zgonu.

Gwardja pana Piłsudskiego zaczyna przechodzić na naszą stronę.

W nimerze dzisiejszym zamieszczamy odezwę członków białostockiego Komitetu P. P. S., którzy, zrywając z hańbiącą przeszłością, narzędzi zdrady klasy robotniczej, przechodzą do bojowych szeregów rewolucyjnego proletariatu, do Komunistycznej Partji Robotniczej Polski i wywołują dawnych swych towarzyszy, których nie uleczyło jeszcze z obłądą patriotycznego krwawo kapieli, jaką pan Piłsudski miloj ojczyźnie zgutował, aby poszli za ich przykładem i rzucili się do katowskiej.

Ale nie tylko to, w Polsce wyzwolonej, przychodzą do przytomności zadane głowy. Zaczynają trząść ładzie w szeregach P. P. S. również i w Warszawie.

Jeszcze w lipcu, na posiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S., rozważającym sprawę udziału P. P. S. w rządzie, członek rady i sekretarz generalny P. P. S.

Sochacki postawił wnioski, wyrażając pełną politykę zdrady klasy robotniczej, opartą na pracy wodzów w rodzaju pana Bazyńskiego. Sochacki żądał odwołania tych panów z rządu i wystąpienia do walki czynnej o obalenie rządu burżuazyjnego, a objęcie rządu przez klasę robotniczą.

Wniosek oczywiście przewalono. Partja P. P. S. pozostała do końca partją zdrady klasy robotniczej. Sochacki nie miał odwagi postąpić, jak należało, wystąpić z szeregiem, w którym pobyl płami krwią bratnią. Ale porzucił stanowisko sekretarza, które zajmował — to znaczy, że wstąpił na drogę otwartej walki ze zdradcami, pozostając narazie w ich szeregach.

Takich, jak Sochacki, jest już w P. P. S. tysiące. Maszy robotnicze w szeregach tej partji coraz to wyraźniej widzieć zaczyna, że Czerwona Armja, to nie wróg, lecz brat, który na pomoc przychodzi.

Pan Piłsudski nie może już dłużej swej gwardji.

Pan Piłsudski sprzedaje Polskę Niemcom i Czechom, ale ci kupią nie chęć.

Z Berlina donoszą, że niemieckiemu rządowi obiecano za pomoc dla pana Piłsudskiego Poznańskie. Rząd niemiecki proponowany targ kategorycznie odrzucił.

Oczywiście nie dla tego, żeby nie chciał, ale że nie może, bo proletariatu niemieckiego na wtrącenie się Niemiec do walki przeciwko nam nie pozwoli.

To sama historia powtórzyła się w Czechach. Tu osobiście pan Grabski w imieniu rządu polskiego proponował handel ziemią polską w zamian za pomoc wojenną i znów spotkał się z kategoryczną odmową. Co więcej, rządowy organ rządu czeskiego płaze wyraźnie o konieczności zawarcia formalnego pokoju z Rosją Sowiecką.

Handlarze ziemią i krwią polską, pragnąc uratować podłe swe życie i zbroję nad ludem polskim władzę, szakują teraz sojuszników na Węgrzech i w Rumunii. Jednym proponować będą pewnie Słaz i Orawę, drugim Bukowinę albo i coś więcej.

Gdybyśmy im dali pozostać a stera rządów nieco dłużej, wyprzedaliby całe państwo tak, że pozostałoby ziemi akurat dla nich samych na mogile.

Jak biała polska gwardja werbuje ochotników.

Opuszczając Białystok, piłsudzycy kazali policjantom miejskim i strażni-

kom kolejowym wyjechać do Mielna, w celu wypłacenia im pensji.

I rzeczywiście, wielu wyjechało, ale nie wszyscy, samych wypłacenia pensji, przeciwnie, wciągnięto ich do szeregów białej gwardji i wysłano na front.

Wielu z nich odalo się już zbiec i powrócić do nas.

Śmierć katom robotników, chłopów i żołnierzy polskich!

Niech żyje rewolucja!

W państwie proletariackim nie wolno truć ludzi gorzalką. Rosja, zabrania pod karą najcięższą wyroby i wyzysk wódki i tak samo postąpiła Polska republika rad. Obecnie grozi niebezpieczeństwo wielkie, że czerwonoarmiejsi alęgnę mogą pokasie, a dorwawszy się do wódki opiją się i będą po pijanemu — jakkolwiek grozi za to śmierć — wyprawiali awantury. Kównież wielkim jest niebezpieczeństwo, że ludność miejscowa po pijanemu burdy wszczynać może, co doprowadziłoby łatwo do krwi przelewu. To też komitety rewolucyjne po miastach i wsiach mają obowiązek dbać bezwzględnie o to, aby pod żadnym pozorem nie szynowano wódki.

Gdziekolwiek znajdują się większe zapasy wódki, należy je wziąć pod ścisłą kontrolę, ukryć w miejscu bezpiecznym, postawić straż, która głowę odpowiada, że nie zostanie rozsznuta.

Bardzo awanturę zwrócić należy na gorzelnie. Spirytus jest potrzebny dla wyrobu lekarstw i innych celów chemicznych, zapasy wódki są niebezpieczeństwem wielkim. Komitety rewolucyjne mają więc obowiązek strzedz tych zapasów jaknajbardziej, zrywając o ile to potrzebnym się okaże, pomocy armji.

Gdy niema innego wyjścia, należy raczej wyać tę truciiznę do gnojówki, byleby nie stała się przyczyną nieszczęścia.

Proletariat u steru.

Robotnicy Białegostoka postanowili uruchomić przemysł i postanowienie w czyn wprowadzają. Wczoraj ruszyły już najważniejsze fabryki włókiennicze Białegostoka. Nie zwlekano z formalnościami, gdyż położenie jest jasne zupełnie. Manifest Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski ogłosił fabryki własnością narodową, a z drogiej strony właściciele dotychczasowi o ile nie aciekli, odmówili prowadzenia dalej choćby czasowo przedsiębiorstw. Więc pod kierunkiem Wydziału ekonomicznego przy Obwodowym Komitecie Rewolucyjnym robotnicy zorganizowali się w sytuację. Wyjaśniło się, że na czas pewien starczy materiału surowego, i materiałów pomocniczych i opał. Nie tracąc tedy czasu przystąpiono do pracy.

Praca ta odbywa się na rachunek społeczny. Komitet Rewolucyjny zabezpieczył sobie możność wypłacenia robotnikom zarobków, tkaniny wytworzone zostaną w części użyte na pokrycie potrzeb armji czerwonej, w części posłane za

podstawę do wymiany; za sukno będzie można otrzymać od właścicieli zboże i w ten sposób zapobiegnie się ogłodzeniu miasta.

Kierownictwo w fabrykach objeli dyrektorzy i komisarze, wyznaczeni przez Wydział ekonomiczny, oraz komitety fabryczne.

Niewątpliwie, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Trzeba ustalić ścisłe regulaminy fabryczne, trzeba ułożyć plan produkcji (jasne jest, że fabryki nie będą na razie wyrabiały wielu gatunków zbytkownych sukna, które nabywała dotąd burżuazja, lecz tylko te gatunki, których potrzebuje żołnierz, robotnik i właściciel), trzeba zawczasu pomyśleć o zaopieceniu zapasów opału, o dowozie surowca (główny materiał dla przemysłu tutejszego — szmaty — nagromadzony jest w ogromnych ilościach w Rosji, będzie chodziło jedynie o przewyżyczenie trudności dowozu). To też w tym kierunku odbywa się praca porządkowa w Wydziale ekonomicznym i jest nadzieja, że wszystkie trudności zostaną pokonane.

Zaufanie wzajemne, jakie już ustaliło się pomiędzy proletariatem Białegostoka i władzą rewolucyjną, daje re-

kojmie, że czyn, wszczęty przez robotników owocnym będzie.

Więc po raz pierwszy na ziemi polskiej rozpoczyna się praca twórcza na nowych ostożkach, praca wyłączone na korzyść robotników, którzy ją spełniają i na korzyść społeczeństwa całego, a nie dla korzyści kapitalistów wyzyskiwaczy, nie w celu szlachetstwa, oszustwa i mactwa.

Przykład Białegostoka postawił przykładem dla Polski całej i jeżeli na nim budować wolno, można wyrazić nadzieję, że rozwój pójdzie tu szybko i normalnie, niż szedł w Rosji sowieckiej. Tam władza rewolucyjna szła omackiem, sprawa anarodowienia fabryk i ich administracja gmatwała się długo. W Białymstoku odrazu zastosowano sposoby działania, wypróbowane w Rosji, złamano opór fabrykantów od jednego zamachu i — słowo zamienilo się w czyn. Miejmy więc nadzieję, że w innych miastach przemysłu w Polsce sprawa zostanie przeprowadzona z taką samą energią, stanowczością i zapalem. Wówczas tryumf idei robotniczej, tryumf sprawy robotniczej będzie zapewniony.

Życia miejscowego.

Mityngi w fabrykach.

Jak za skinieniem łeczeki i szarobakajnika. Jednocześnie w różnych dzielnicach Białegostoku trwały strajki robotników zakładowych, stanowiące do warztała — i martwe maszyny pod jego twórczą dłonią zmierzwiły. Białe i ciemne światła, wykrzesujące życie, gdy stały do warztała, i dławiony, je, gdy ręką w bezczynności zakłada, był niewolnikiem, pracował na pana, pracował pod przymusem, pod groźbą... Długo po raz pierwszy nie jako niewolnik i niewolnik, lecz jako wolny człowiek stał do pracy — do pracy dla siebie, dla całego ogółu społeczeństwa. W jego ręku leżał tego ogółu się znajdując.

Pokonali na froncie zewnętrznym wrogowie klasy robotniczej nadzieje swe obecnie pokładają na front wewnętrzny, na to, że robotnik, przez nich demoralizowany od najdawniejszych lat, nie podda się dyscyplinie, nie będzie przychodził w czas, nie będzie pracował. Jak należy iść przez to, nie ada ma się życia gospodarczego na nowe skierować tory.

Niebezpieczeństwo to zrozumiał robotnik Białegostoku. Gdy na dwóch mityngach fabrycznych na to niebezpieczeństwo wskazywał, na twarzach robotników odczytał krótką, zaciętą odpowiedź na te nadzieje jego wrogów, odpowiedź streszczającą się w jednym słowie:

— Niedoczekanie!

Rozpisywać się o mityngach nie ma potrzeby. Robotnik Białegostoku został ostrzeżony i obecnie jest świadom niebezpieczeństwa. Pracuje i pracować będzie, nie pozwalając wrogom swym odrywać go od pracy ani podszeptami, technicznymi nitkami, ani kłosa niezgody. Jaką rzeczą chcą wrogowie pomiędzy robotników jednej narodowości a drugiej. Robotnik stał się kowalem własnego losu, a kto ma ochotę poprzek drogi stanąć, tego młotem kowalskim różnie nadepnie! S. B.

U taborników.

Data 10 b. m. odbyło się w fabryce papierosów b. Janowskiego uroczyste zebranie robotników z powodu anarchizacji pracy. Z ramienia Komitetu partii przemawiali H. Rapiewicz i Baccwicz, przybyli z Rosji. Z głębokim wzruszeniem słuchali robotnicy prawdy o rewolucji w Rosji i o najbliższych zadaniach proletariatu polskiego. Pod koniec zebrania tow. Przedecki, organizator fabryczny, oddał na ręce Komitetu Rewolucyjnego Polski apominek od robotników i w ich imieniu zapewnił o gotowości wszystkich do pracy i rewolucyjnej dyscypliny. Fabryka tabaczkowa przedstawia się wzorowo. Maszyny wyszczególnione czekały minuty puszczenia ich w ruch. Zapasów aresztu starych, następne prowadzone będą z okolic. Grupa robotników delegowana będzie w dniach najbliższych na wieś po chleb, pozostał zaś od jutra przystąpią do pracy.

Tak oto zmierzwiły porażone przez burzą wojny warztała pracy. Niech żyje twórczość rewolucyjna.

Fabryka sukien b. „Polaka”.

Pom obładowa się kończy. Robotnicy wrócili już z manifestacji z powodu anarchizacji fabryk. Fabryka, maszyny w porządku, za chwilę gwizdek powoła do pracy. Fabryka działa normalnie. Chodniki, sakno, polta zimowe oto co już robotnicy otrzymają z przysięgi. Szczęść im na mialę.

Zabiera głos tow. Bołaski. W kółko minutowym przemówieniem wskazuje na to, że wicher jest to będzie twórczość nowego porządku w Polsce przed sobą — to nie tylko lud robotniczy, będzie młoda, będzie młoda praca i młoda randza i dobieg.

Wśród goręcej. Robotnicy polityka każde słowo dobrej nowiny, która przysłała do Polski. Przytacza oczyma i ziewaniem głowy, namiętnie przytłaczając słowem prawdy komunistycznej, nawołując do pracy wyłączonej i walki do ostatka.

Kilkadziesiąt ludzi leżących mały oddziałek proletariacki garstę się pod zwycięski sztandar, by go w dłonie mocno i pewnie objąć.

Powitanie rewolucyjne robotników z abryki b. Polaka.

Ogólne zebranie pracowników fryzjerskich.

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie wytwórczego związku pracowników fryzjerskich.

O chwili obecnej mówił tow. Mała. W krótkim zarysie obrazował błąd walki robotników o komunistę i obecnie wyderżenie na najważniejszym w chwili obecnej froncie walki rewolucyjnej — w Polsce.

Polityka Płaskiego, oparta na oszaleńczeniu mas robotniczych, doznała zupełnej klęski.

Masy robotnicze i włościańskie zrozumiały, że dzieło wyzwolenia z pod jarzma kapitalistów tylko we własnych spoczywa rękach.

Rewolucja społeczna w Polsce rozpala się coraz to żywym płomieniem.

Ogólne zebranie postanowiło, by praca w zakładach fryzjerskich odbywała się codziennie od 9. 11—7.

Zebrał po kolei zarządowi wypracować etnik. W końcu zebrania został wybrany nowy zarząd z 7 osób.

O godzinach pracy.

Komisarjat Pracy ustalił następujące godziny pracy dla urzędów sowieckich 6-cio godzinna praca dla fabryk — 8-10 godzinna praca.

Zabroniono się przedłożenia dnia roboczego bez specjalnego pozwolenia Kom. Pracy.

Do zupełnego zorganizowania wszystkich urzędów sowieckich Białegostoku pozwala się pracować ponad normę.

Płaca za pracę ponad normę ustala się w rozmiarze 50%.

Z Urzędu Ekonomicznego.

W myśl rozkazu Wydziału Zoopatrywania przy Urzędzie Ekonomicznym wszyscy kupcy, handlowcy, właściciele lub ich zastępcy winni złożyć w ciągu trzech dni, do kancelarii Wydz. Zoopatrywania pełny i ścisły spis w dwóch egzemplarzach, znajdujących się z nich wymienionych towarów i materiałów, podając przytym miejsce, gdzie się towar znajduje, ilość, rodzaj, oraz cenę, do dnia 20

lipca r. b. 1) Len, 2) ascechka, 3) kosałki, w stanie surowym, półgotowym i gotowym, 3) Patra, 4) Oleje, 5) Mydła oraz wyroby wydane.

Towary niezarejestrowane, niezatwierdzone, na wskazanym terminie, podlegają konfiskacie, a właściciele będą pociągani do odpowiedzialności.

Bezpłatna pomoc lekarska.

Wydz. Zdr. Publ. przy Biał. Pow. Kom. Rew. zamianował lekarzy, po 2 w każdym okręgu, dla okazywania bezpłatnej pomocy lekarskiej ludności m. Białegostoku.

Karteczki dla bezpłatnej pomocy lekarskiej wydają się codziennie od 10 do 5 pp. w następujących punktach:

- 1) pl. Rodańska (lokal „Lina-Heczek”).
- 2) Warszawa 16.
- 3) Cieslarzka 9, w podwórzu.
- 4) Świętego Rocha 4, dom Hecnera.

Karty symbolejowe.

W celu przyspieszenia wydania kart symbolejowych, wszyscy właściciele domów (albo ich zastępcy), których własności mieszczą się w wskazanych niżej okręgach, obowiązani są zgłosić się po otrzymanie arkuszy rejestracyjnych oraz kart osobistych do Wydziału Kartowego Rejonowego Komitetu Aprowizacyjnego (przy ul. Lipowej 35, w podwórzu). Wypełnione arkusze i karty winny być zwrócone w ciągu trzech dni po otrzymaniu.

Za zgodność podanych wiadomości z prawdą odpowiada zarówno wynajmujący mieszkanie, jak też właściciel domu (lub jego zastępca).

Właściciele domów, (lub ich przedstawiciele), których własności znajdują się w 1 okręgu, zgłosić się winni 11-go albo 12 sierpnia, w 2 okręgu 13 albo 14 sierpnia, w 3 okręgu 15 albo 16 sierpnia, w 4 okręgu 17 albo 18 sierpnia.

Winni przekroczenia niniejszego rozkazu pozbawieni będą kart symbolejowych i karani z całą surowością praw wojenno-rewolucyjnych.

Dla otrzymania i zwrotu arkuszy rejestracyjnych i kart osobistych kancelaria Oddziału czynna jest od 11 do 5 i od 4 do 7.

Do wiadomości urzędników b. władz polskich.

Wydział Pracy poleca wszystkim urzędnikom przy b. władzach polskich, niemającym dotychczas zajęcia, rejestrować się w Wydz. Pracy w dn. 12, 13 i 14 b. m.

W przeciwnym razie b. urzędnicy będą pozbawieni możliwości objęcia posad, odpowiedzialnych zawodów.

Wykład.

Dnia 12 b. m. o 8 wieczór odbędzie się w teatrze „Palace” wykład lekarza A. Orłowskiego na temat: „O chorobach zakaźnych”. Wejście bezpłatne.

OGŁOSZENIE

Od Wydziału Agitacji, Propagandy, Informacji i Wydawnictw Tymcz. Komit. Rewol. Polski.

Uprasza się wszystkich posiadających jakiegokolwiek odezwy, ogłoszenia, obwieszczenia, gazety i t. p. od czasu wkroczenia Armii Czerwonej do Białegostoku, złożyć je do archiwum Wydziału przy ul. Warszawskiej № 19 od godz. 10 rano do 4 po poł. Na żądanie za opłatą.

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu

Rewolucyjnego Polski.

Redakcja i ekspedycja w
miejscu miesz. na przy
ulicy Warszawskiej 19,
ekspedycja na miasto przy
ulicy Warszawskiej 9.

Redakcja przyjmuje od 8 do 10
do 5 po poł.

Nr 5.

Białystok, czwartek 12 sierpnia 1920.

Nr 5.

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad! Niech żyje bohaterska Armia Czerwona!

Rozkaz Nr II.

Żołnierze Polscy!

Wszelkie dalsze prowadzenie wojny jest zbrodnią wobec całego ludu pracującego Polski. Lud ten już na polach kraju, wyzwolonych z pod jarzma szlachty i kapitalistów sam ujął ster spraw w swe spracowane dłonie, sam stanowi o swym losie, sam rządy sprawuje. Do dalszego przelewu krwi, do dalszej bratobójczej walki nawołują was wasi wyzyskiwacze, oficerowie, którzy na waszej krwi swą karierę budują, wasi generałowie, kaci z katów i krew z krwi szlachty i burżuazji.

Wy zaś, synowie ludu pracującego, dotąd słuchać ich musieliście tylko dlatego, że nie wywładzę dzierżycie, lecz oni—wasi wrogowie.

Temu należy wreszcie kres położyć. Jako Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Polski, obdarzony zaufaniem ludu pracującego wyzwolonej prowincji

rozkazujemy wam, żołnierze polscy, byście natychmiast we wszystkich oddziałach Rady delegatów żołnierskich utworzyli.

Rady te mają całą władzę nad siłami zbrojnymi w swoje ujęć dłonie, oficerów wiernych ludowi na stanowiskach pozostawić, innych zaś, a zwłaszcza najbardziej, zaciętych i okrutnych generałów uwiezić.

O poczynionych zarządzeniach należy nas niezwłocznie zawiadomić, by bezcelowy a zbrodniczy przelew krwi mógł być natychmiast przerwany, a broń w ręce Polaka pracy do tworzenia

nowego ładu, jako wolna, prawdziwie niepodległa, tylko od siebie zależna, przystąpić mogła.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

Przewodniczący Julian Marchlewski.

Sekretarz Edward Próchniak.

Białystok, 11 sierpnia 1920 r.

Co czynić należy?

We wtorek proletariąt Białegostoku objął w posiadanie całego ogółu pracującego cały teren warsztatów pracy. Stanowiąc kapitalistów się skądś? Czyż stali przeto proletariąt już stał się rzeczywistym gospodarzem, jakim być powinien, jakim jest proletariąt rewolucyjnej Rosji? Bezspornie nie. Uruchomione fabryki stają, jeśli pracujący nie będą zaspokojeni w tym, co jest ich życiem, jeśli drogi, szosy, mosty i koleje nie będą poprawione, by przewóz do miasta był ułatwiony, jeśli nie będzie instytucji, która czuwać będzie nad tym, by powołany wróg na nowo na nogi się nie wstał i znów o własnej siłce i przy pomocy wprowadzonych z zewnątrz posiłków nie zaczął robotnika w niewolę. A dalej: ktoś pomyśli i troszczyć się będzie o to, by przeciwdziałać warunkom na fabryce nie skracający życia robotniczego, kto weźmie na się troskę o chorych robotników, ich żonach i dzieciach? Kto czuwać będzie nad tym, by tym dzieciom od małego w szkołach zamiast zdrowego pożywienia dachowego, zatrutej jadłem kapitalistycznym nie dawano strawy? Ci, co dotąd temi wszystkimi instytucjami kierowali, czynili to dla własnych interesów klasowych. W ich ręku tych wszystkich czynności pozostawić nie można, bo wkrótce przez ich zarządzenia, skierowane na szkodę robotniczą, samoby to,

co z takim trudem do życia zostało powołane. Robotnik sam sprawować musi. Nie tylko na fabryce, lecz w całym mieście, we wszystkich dziedzinach życia.

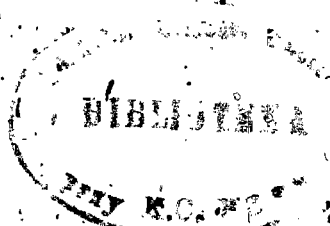
By to osiągnąć, należy we wszystkich fabrykach utworzyć Komitety fabryczne, by te nad fabryką czuwały. Komitety fabryczne ze swego łona wybierają delegatów, najlepszych, najbardziej oddanych sprawie robotniczej. Ci delegaci stanowią Radę, Rada zaś delegatów robotniczych wybiera ze swego łona Komitet wykonawczy, który pod jej kontrolą i jako organ przed nią odpowiedzialny wszystkimi sprawami zarządza, tworząc w tym celu specjalne wydziały.

Dopiero wówczas, gdy proletariąt świadomie i planowo całą tę organizację przeprowadzi, można będzie powiedzieć iż władza do jego spracowanych rąk przeszła.

Folika Kon.

Wyzwolenie robotników może być dziełem tylko samych robotników.

Wydawca: Białystok, ul. Warszawska 19. Redakcja: Białystok, ul. Warszawska 9.



Czerwonego frontu, przeciwko ciemności

Waleczna wojska czerwone
zajął, łamiąc opór przeciwnika.
Miasto. Ciochanów. Przewod-
wa, położona o 8 wiorst na
północny wschód od Pułtusa.
Sadykora, położony o 11 wiorst
na wschód od Pułtusa oraz
szereg wsi na północny wschód
od Wyszkowa. Wszędzie zwycię-
stwo zdobywca wojenna Placów

Rozkazem przewodniczącego
Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Rosyjskiej Socjalistycznej Republiki Socjalistycznej, pow. Trockiego z dnia 6 stycznia 1918 r. Feliks Dzierżyński został mianowany członkiem Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego.

Pieśń
zwycięstwa.

Czerwony szlender plonie
Jak w delfim polu mak,
Krew młotem wali w skronie,
Seite się rwie, jak płach.

Czerwony sztandar lenna.
Jaki gwiazda pośród gwiazd.
Czerwona jazda łoci.
Szybowo od wartychich łoci.

A ty nie, jak skrzydlate,
Piechota leci w bój —
Nad siernią dach wylata
I wola żołniom, szafi!

Opuszcza brodznicze ramie!
Mocniejsza ponad stal!
Siła tuż nad łamie —
Wal się na stornie! wal!

Rzuc, młot, zbójce sgrajol —
Rzuc, zbaw, skryty nóż!
Ból, ludy, szczynają
Życ, ludom, i trójce, i w!

Zwycięstwo nad Niemcami
Płonie czerwienią roj—
Cała Polska jest
Cała — zwycięstwo już!

...printed

Armia Czerwona pozostaje siłą
Wierzącą i wierzącą klasą Ro-
botniczą stała się walczyć, Centralny
Komitet Komunistyczny Partii Ro-
botniczej Polski przyjeżdża masę do
boku otwartego. Zdobycie stało się ra-
mą do powstania z robotnikami
Wierzącą klasą Delegatów Zdo-
biętek nowych do boma.

Rozkaz Tymczasowego Komitetu
Rewolucyjnego wina le wystąpił
wstał w jedno ialec hodo rze
niech wzmianki na wzmianki
wzmianki

W tym czasie było wiele gorących
skór do czyszczenia wszelką masą
czyszczącą (np. terpentyną, benzyną, kero-
zyną i innymi rozpuszczalnikami). Właści-
wie nie było czasu na czyszczenie, gdyż
próby ogniowe, rozważały, co-
muś każda kłopotliwa robotnia, i
na wszystkie skroty, materjały
szata.

Modażyli chwilić wiały iak wy-
łęczoncy. Jak nigdy dotąd. Zmiana
nie ma kompletnie zaborczych wiały re-
wolucyjnej. Do tej pory klasa ro-
botnicza broniła się jedynie. Dziel-
nie przeżyła do teraz. Dotąd prole-
tariat bronił tylko swego życia. dziś
wyprowadził się całkowicie, walczył
z całą polską, na jaką go stał.
Wielki rewolucja i nie, aby dotnie
wroga.

Chcieli to przełomowe ustrzyki
dla rewolucji w Rosji i w Polsce,
ale nie udało się. Wobec tego
nie inni, a sami Polacy musieli
zobowiązać się do zachowania
przecie w jednym głos świadczących
o tym, że wkradając zaczęła się
droga do zniszczenia, co to, a nas, prole-
tariat przełomów do zniszczenia

Sużłina, damale w płaszcz brwi
ofiarnej udzielano jest historie bohaterstwa przedmowa, rewolucyjnego.
Nie dotąd było to bohaterstwo roz-
paczki i męczeństwa. Jest ułamy
bohaterstwo bojownika - zwycięscy.
Lwie serce zładziły się w pier-
siach łada robotniczego na całym świecie.
Z nieporozumienia śmiałością pło-
je on do czynów bojowych i do
czynów pracy, podejmując się bez
wzważania na dach, o których niedawno
leżące jakże śmiało marze.

Historja ostatnich dni naszego
wojny rewolucyjnej i bohaterstwo
pracy narodził i bohaterstwem bo-
low sława.

Kiedy po rewolucji listopadowej 1817 roku przysięgowano do sprawy obywatela gospodarki przemysłowej w recz klasy robotniczej, czyniono to chętnie, powoli, nieodolnie, nie-
człowiecznie.

Teraz - na terenie wczorajszych
działów wojennych, a więc w marso-
wach, w jankach nawet odznaczamy
przebiegiem amerykańskim
jakoby się o porządku w rach
produkcji, la, w Blazmatoka, om-
rodzenia się z dnia na dzień fabryki
i porządku się je w rach w wczoraj
organizowanym terenie, om-
czym.

I nikt ani na drugi nie wpa-
 ła tak właśnie zupełnie bezkarno-
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530

Cypròbbwaffo

Od najdawniejszych czasów gniebicieli ludu pracującego dla utrzymania w kramie tych niewolników trzymali się zasady, którą jeszcze starożytni Rzymianie w dwóch słowach streszczali „Divide et impera!” — „Dziel i panuj!”

Gdyby uciskane masy
swartym szeregiem dalały. —
mogłyby one bez wielkiego
wysiłku idących niewoli roze-
wać na kawały. By tego uczynić
nie mogły, zawsze władcy
świata kół niezgody pomiędzy
nie ruchliw. By je powstrzymać,
by jedni drugich zabić, pozostawia-
jąc gnąbiciela w spokoju.

Tego systemu używali zawsze ciemni, gdy gniew ludu ich panowaniu zagrażał. Tym systemem w ciągu takich dziesięcioleci rwał się carał od zguby. Kiedy wybuchły pogromy żydowskie? Kiedy tatarzy wyrzynali ormjan, a ormianie tatarów? Kiedy szczyto rosjan na polskach? W 1905/6 roku! Podczas pierwszej rewolucji rosyjskiej. Kiedy tron cara się poważnie zachwiał.

Kiedy rządzą królowie zo-
hydzac zaczęli carat, a carat
krotem smarował Niemcy?...
Kiedy jeden i drugi nienawidzić
ludu pracującego jednego kra-
ju przeciwko ludowi pracujące-
mu krajowi drugiego wzniesić
chcieli w swoich interesach, by
swoje panowanie nad światem
rozszerzyć i utrwalić.

Wojna jako środek, by
gniew proletariatu w inną skie-
rować stronę, zawsze była sto-
sowaną przez ciemnydzieli-
liwy tego środka tyrani wstach-

rosyjski kiel Płetwa, gdy ruch
rewolucyjny z Rosji na wzrost
wyschł. Wobec
Nasadowe go pod tym wzglę-
dem Płetwaki, gdy bieżąca to-
żność Polski z Rosją, wreszcie
do czynu i walki z i wreszcie
propozycje pokojowe Rosji. So-
wietki i wreszcie polscy
proletariatni priskum a in-
syjskim wotr i nienawtę wotr.

czk. Na tej właśnie kłódzie pracu-
jącego jednej narodowości z
proletariatem, innej narodo-
wości, walczy i usiłują rządy
władzy państwa, niecałe te
wsiadki zarówno na zewnątrz kra-
ja, jak i wewnątrz w tych
narodowościach, gdzie prole-
tariat różnych narodowości ra-
zem na jednych fabrykach pra-
cuje. W Polsce żydowski ka-
pitalizm, wzbuja się starając
się odwrócić od robotników pol-
skich, chociaż sami nie chcą
z przedsiębiorcami polskimi
utrzymywać polscy też kapita-
liści to samo czynią, oddzielnie
do robotnika polskiego. I jedni
i drudzy gotowi są nawet pe-
wne ustępstwa robotnikom
swojej narodowości poczynić,
byle tylko łączyć ich z ro-
botnikami innej narodowości
zarwać i przez to i jednych i
drugich łatwiej w korbach trzy-
mać.

Wystarczy jednak spojrzeć na biedotę żydowską, by się przekonać, jak kapitaliści żydewscy o nią dbają. Dosyć jest rzucić okiem na robotnika polskiego, z którego twarzą rumieniec zdrowia opieką kapitalizmu polskiego spędziła, by ocenić jak należy i polskiego wyżyłkować.

Niestety, robotnicy i polscy
tydowacy, bardzo często da-
ją się brać na lep słów, nie
wglądając w głąb sprawy, nie
pomyślając na to, iż stała się
rzecz, iż ich sztandarem —
„Proletariusze wszystkich kraj-
ów — łączcie się!”

Zdarza się bardzo często, że nieświadomiony robotnik, ulegając wpływom wrogich czynników, niewłaściwie postąpi, skrzywdzi towarzysza pracy, niekiedy nawet na szkodę egołu dzieła. Na świadomych laty obowiązek wyjątkienia miniej świadomym, że lotrem może być i ty, i katolik, że uogólnić tego nie wolno, że w orzechu jedynego tyda lub ka-

Ještětí Strblada

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu
Rewolucyjnego Polski.

Redakcja i ekspedycja zamiejscowa mieści się przy ulicy Warszawskiej 19, ekspedycja na miasto przy ulicy Warszawskiej 9.

Redakcja przyjmuje od 9. 10 do 3 po poł.

Nr 6.

Białystok, piątek 13 sierpnia 1920.

Nr 6.

Mech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad! Mech żyje bohaterska Armia Czerwona!

Kościół a władza robotnicza

Religia od zarania dziejów ludzkości była jednym ze środków panowania warstw uprzywilejowanych nad masami pracującymi. Kościół zaś był i jest jednym z narzędzi tego panowania.

Zawsze i wszędzie, gdzie religia doprowadzała do powstania odrębnego stanu kapłanów, ci łączyli się w ścisły sojusz z władcami świeckimi i wspólnie z nimi starali się utrwaląć i rozszerzyć panowanie stłach nad słabymi, bogatych nad ubogimi. Wpajając w ludzi pojęcie o bóstwie, odwracając myśli ku jakiejś niewiedzieliści zaświatowej, wyhodowując sztucznie strach za bobonny, panował kier nad duszami prostactwów, try tym skutecznie łupić ich z dóbr doczesnych wraz z księżami, królami, panami a potem z kapitałistami.

W ciągu wieków w historii ludów europejskich zdarzały się okresy zatargi pomiędzy władzą kościelną a świecką, powstawały nowe wierzenia religijne, które nieraz były wynikiem ruchów rewolucyjnych lub były tak czy inaczej z nimi skłócone. Lecz zawsze kończyło się tym, że ta warstwa panująca, która w walkach zdołała uchwycić władzę, sprzymierzywszy się z dawnym lub z nowym kościołem, przez kościół właśnie starała się władzę tę utrwalic.

Jedną z cech nieodłącznych religii i kościołów jest ich nietolerancyjność i dążenie do rozognienia wadli i nienawidzi bród ludzi. To też wszystkie religie, rozpowszechnione w Europie, katolicyzm, prawosławie, luteranizm, kalwinizm, anglikański prapryterjanizm, mahometanizm i żydostwo, wbrew wszystkim słowom obłudnym o miłości bliźniego, są na wskroś nietolerancyjne. Każda z tych wyznań, galekowiak i białochłowiak było lub jest po-

nującym, stara się wierzących jeszcze pogłębić, wyrugować, opęnować. Mnieły wojny religijne, w których ludzie mordowali się w imię boga, lecz zostali ów duch nietolerancji, duch prześladowania, duch nienawiści.

Wprowadzono od czasów wielkiej rewolucji francuskiej, która zburzyła dawny ustrój feodalny i stworzyła drogę panowaniu klasy kapitalistycznej, głosi się w Europie zasadę wolności sumienia, lecz zostały to czcze słowa. W państwach kapitalistycznych dotąd istnieje „kościół panujący” albo też pewne kościoły są uprzywilejowane. Jedynie w Francji, w Szwajcarii i w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki przeprowadzono oddzielenie od państwa, lecz i w tych państwach panująca klasa kapitalistyczna w ten czy ów sposób popiera i podtrzymuje wpływ duchowieństwa na masy ludowe.

W „wyzwolonej” niby to Polsce odrazu obszarzycy, lyki i burżuje poczęli opierać się na kościele katolickim, jako fundamentie swej władzy, a ekszocjalista Pilsudski, zdradzając wszystkie hasła socjalizmu, stał się powolnym służką kłachów, uczeszczał gorliwie na msze uroczyste, miał przy swym boku kapelana, czynił wszystko, by władzę kościoła katolickiego utrzymać. Na drugim krańcu widzimy w tej Polsce „wyzwolonej” potężną władzę kahału, który dotąd wywiera wpływ przemożny na miljonowe rzesze żydów, usiłując wszystkimi środkami trzymać ją w ciemnocie, w antagonizmie do ludności chrześcijańskiej.

Jakiż musi być stanowisko klasy robotniczej, gdy ona narecznie staje u steru władzy?

Pierwszym jej krokiem jest wprowadzenie w czyn zasady wolności sumienia. Każdą ma prawo wierzyć, jak mu się widzi, lub nie wierzyć zgoła i żaden organ władzy do tych praw mieszać się nie ma prawa.

Lecz pozostało to bractwem, pójmy, dopóki obrządku, tej

lub owej wiary są poświęcone prawnie. Jeżeli się zmusza rodziców, przypisanych do tego lub owego wyznania, by dzieci swą ochrzczili lub obrzezali, jeżeli oficjalnie nikt „bawym” być nie może, jeżeli w szkołach uczniów zmusza się do uczenia się tej lub owej religii, jeżeli związek małżeński jest uznawany jedynie wtedy, gdy został zawarty przy zachowaniu tego czy innego rytuału religijnego — jest to gwałt zadawany sumieniu. To ustać musi. Władza proletariacka, zmusząc wszelki gwałt, wyruguje i ten gwałt nad sumieniem.

To więc pociąga za sobą zupelne oddzielenie kościoła od państwa.

Takie oddzielenie oznacza, że księżom, popom, pastorom, rabinom od wszystkich spraw państwowych waral.

Nie oznacza to, że wierzącym niewolno wykonywać praktyk religijnych. Przeciwnie, zostawia im się całą swobodę chodzić do kościołów, cerkwi, synagog, modlić się, wykonywać wszelkie obrządki, o ile mają ku temu ochotę. Tylko nikt ich do tego zmusić nie może.

Oznacza dalej oddzielenie kościoła od państwa, że chrzest czy obrzezanie nie są obowiązujące dla nikogo, że śluby zawierane być mogą w kościele, jeżeli nowożeńcy chcą tego, lecz mogą być zawierane również bez ceremoniału kościelnego, przed urzędem cywilnym.

Słowem — zarówno wyznanie, wiara, jak spełnienie obrzędów religijnych zostaje pozostawione najzupełniej do woli każdego człowieka, gdyż właśnie na tym polega urzeczywistnienie zasady wolności sumienia.

Od szkoły duchowieństwu wszelkich wyznań waral. Szkoła jest po to, by dawać oświatę prawdziwą. Masy robotnicze takną oświaty i władza robotnicza tę oświatę im da. Natomiast szkoła nie jest po to, by wpajać wierzenia religijne. Przeto nauczanie jakiegokolwiek wiary w szkołach usunięte będzie bezwarunkowo. Rodzice mają prawo

uczyć dziecko wiary, jeżeli mogą uczyć jej dzieci za wolą rodziców, lecz musi się to odbywać po za szkołą. Tym bardziej więc nie może być mowy, aby duchowni jakiegokolwiek wyznania kierowali szkołą, rej w niej wodzili. Oni poprostu wstępu do szkoły mieć nie mogą.

Z tych zasad wynika też stosunek władzy robotniczej do duchowieństwa.

Polega on na tym, że państwo, nie wtrącając się do spraw wiary, nie utrzymuje też duchowieństwa. Utrzymywać winni jedynie wierzący danego wyznania.

Władza państwowa dbać o to jedynie musi, aby duchowieństwo nie używało pod żadnym pozorem na szkodę proletariatu swego wpływu na wierzących. Wszelka propaganda i wogóle działalność duchowieństwa przeciw władzom proletariackim będzie karana z całą surowością, tak samo każda próba szerzenia nienawiści wyznaniowej. Czy ksiądz, czy rabin, czy pastor lub pop, niech wiedzą, że pod tym względem żadnego pobłażania być nie może.

Natomiast, gdy duchowieństwo zachowa się lojalnie względem władz, na żadne prześladowanie narażone nie będzie i nikt mu w wykonywaniu obrzędów przeszkód czynić nie zamierza.

Oto zasady, na których oprzeć się musi władza robotnicza, niosąc i w tej dziedzinie całemu ludowi robotczemu pełne wyzwolenie.

Z Czerwonego frontu.

Komunikat Brygady N-iej armii z dn. 13 sierpnia.

Wojska czerwone w dn. 11 sierpnia po walce zajęły Półzask i szereg wsi na zachód i północny zachód od Półzaska.

Waleczna Armia Czerwona, nie mając opór przeciwnika, po szeregach starczył pomasować się do Rółzaski (to 20 wiorst na północny zachód od Półzaska), Siebowa, Górczy i Włazy (to 20 wiorst na północny zachód od Rółzaski).

... i praca wychowanie ideologiczne...
... z ślepych i wielobłądów...
... i ślepych wierze w...
... zrodziło się z cha...
... z samego charakteru...
... z politycznego...
... z...
... z szeregiem błędów i...
... powodem może być...
... wielokrotnie...
... międzynarodowej, Stole-

Fotika Kolesnik.

Rząd angielski igra z ogniem.

Rząd angielski odrzucił, jak dotychczas, o podwyższeniu płacy ty-
gościowej o dwa trybasy. Zwołano
kongres górników dla rozpatrzenia
sprawy strajka powszechnego.

Także do walki z ludem robo-
wym.

Pracownicy komitetu angli-
skiego ministerstwa wojny prosi-
li, waznie sposoby walki z laniem,
głównie brzojami i aeroplanami
mogą być użyte skutecznie w walce z
wrogiem zewnętrznym, lecz również
w walce z ludnością naszego kraju,
o ile odmówi ona posłuszeństwa
władzom wojskowym.

Panowie imperjaliści obceja
mordować robotników na ulicach
miast i wioskach, jak i w domach.
Jedną z ich najwzrostniejszych na-
rzędzi mordów wielkiej wojny
znają to akominy, że zbliża się
chwila zbiorczej walki o wyzwolenie
proletariatu, który też waznie
bronić się musi.

Krucze z panowaniem w Azji.

Angielskie żelazce Rządowe (Re-
zopolanie), odciepa przez wojsko
powstanie w Kenia, znajduje się w
przedsławie kapitulacji.

W Bułgarii gotuje się rewolucja.

Z Solji donoszą pod datą 26
lipca, że kongres bułgarskiej partii
socjalistycznej wypowiedział się
przeciw jakiegokolwiek ogodzie ze
strukturalnymi burżuazyjnymi i za
dalszą bezwzględnie walkę w celu
zdobycia władzy politycznej i urze-
czywianienia dyktatorstwa rewolucyj-
nego.

Partja postanowiła przyłączyć się
do Międzynarodówki Komunistycznej.

Rewolucja w Chile.

Z Santi-Jago donoszą pod datą
26 lipca, że rewolucjonisci obalili
rząd obcy wraz z prezydentem.

Wiadomości partyjne.

Od Komitetu Białostockiego.

Zgodnie z postanowieniem Białostockiego Komitetu okręgowego
Komunistycznej Partii Robotniczej
Polski, poleca się wszystkim komu-
nistom zarejestrować się w ciągu
3 dni w Kom. Okr. Kom. Partii
Rob. Polski (Warszawska 7) w dro-
dze dyscypliny partyjnej.

Sekretarz Sander.

Do organizacji naszej przesyła
grupa Białostocka P.P.S. „bractwo
rewolucyjne” w całości.

Witamy nowych towarzyszy w
szeregach naszych, głównie prakty-
kami o tym, iż za ich przykładem
półka inne organizacje „bractwo re-
wolucyjne w Polsce”. gdyż wierzymy
w zdrowy zmysł robotnika polskiego
i zwycięstwo idei Komunistycznej w
jego szeregach.

Komitet Okręgowy
Białostocki.

Od Wydziału Agitacji i Propagandy
przy Tymcz. Kom. Rew. Polski.

Opuszczajcie wszystkie towar-
zy, mogących wystąpić na uli-
cach, zebraniach i t. p., zarówno
członków partii, jak zwłazka mi-
łodziej komunistycznej, o zarejestro-
wanie się w wydziale, o „low. Anto-
niego Chłopskiego.

Rejestracja czynna od 10-3 i od
5-8.

Pełnomocnik

Tymcz. Kom. Rew. Polski
T. Radwanicki.

Konferencja robotników Białostockich.

(Z dnia 18 sierpnia.)

Konferencja robotników zawodo-
wo-wytwórczych goraco wita Tym-
czasowy Kom. Rew. Polski i wy-
wołała wszystkich robotników do skre-
piania się dookoła władzy rewolucyj-
nej klasy robotniczej.

My, zorganizowani w zwłazki za-
wodo-wytwórcze robotnicy obwo-
du Białostockiego, wyrażamy swe
niezmierną radość z powodu wy-
wołania naszego z pod jarzma
szlachty i burżuazji.

Jedną z naszych zadań poleca
walczyć z świadomymi robotnikami
do wszelkich ofiar, jesteśmy gotowi,
jedne trudności i przeciwności nie
wstrzymują postępowego rozwoju
rewolucji proletariatu.

W wielkiej chwili dziejowej, kie-
dy decydują się losy Polski robo-
tniczej, kiedy imperjaliści Antanty
spieszą na pomoc szlachcko-bur-
żuazyjnej Polsce, kiedy podli zdra-
cy ludu robotniczego z socjal-patry-
stycznego obozu P. P. S. z Płusa-
dą na czele, walcząc, wraz z rodzi-
mą kontrrewolucją o pomoc bur-
żuazyjnych krajów, tnie bez-
czelnie zerwać się również do ro-
botników zwłazki całego — oświadczamy
ze przeciwstawiamy polski, państwowy
z jedną zwłazką masą dookoła Kom.
Polski, powstanie z bronią w
ręku w obronie drogi do sam-
obczy rewolucyjnej.

Do Proletariatu Anglii, Francji,
Włoch, Niemiec i innych krajów.

(Radjo).

Kontrrewolucja burżuazyjna spie-
szy z pomocą zdychającej reakcji
szlachcko-burżuazyjnej Polski, kon-
centruje swe siły, by w morzu krwi
robotniczej i chłopskiej atakować ro-
botników i włościan Polski i Rosji
Sowieckiej. Lecz my jesteśmy nie-
zwykłej odwagi i odwagi wy. towarzysze,
jestcie z nami. Wszelkie na-
dzieje w was pokładamy, by nie
dopuścić do tego, aby mierz kontr-
rewolucji burżuazyjnej spęła na
głowie wyzwolonych z pod jarzma
niezłomni kapitalistycznej mas robot-
niczych. Nie przepuszczajcie do
Polski broni i ładunków. Zatrzymaj-
cie porogi z najcięższymi ładunkami
burżuazji. Nasza porażka — wasza
jeden porażka. Nasze zwycięstwo — to
wasze zwycięstwo.

W imieniu konferencji
zwłazek zawodo-wytwór-
czych i z jej polecenia
Przewodniczący

(—) Józefowiak
Cieślak
Borysow

Kontrrewolucja polska w przededniu zgonu.

Kuchnia kamienna się i nie
chce białów.

Urządowy organ rządu roman-
skiego „Lumina” oświadcza katego-
rycznie, że rząd nie zamierza roz-
począć wojny. Bez względu na to,
jak się smieć sytuacja, na froncie
polskim, musimy zachować bez-
względnie neutralność.

Koniec opłaki francuskiej.

„Journal de Pologne”,
polski, wydawany w Warszawie
przez „przyjaciół” — francuzów, pod-
kreśla w ostatnim numerze brak
możliwości okazania szybkiej pomo-
cy Polsce ze strony państw zachod-
nych i radzi armii polskiej wywo-

wołać zwycięstwo własnymi siłami.

Pan Płusowski ze swym kłosem
nie potrafił słowo bajeckich po-
dobień wierznych przyjąć, pos-
tawiając zadanie.

Wielki obój zwłazki poleca-
wają swego pochodu, którego się
naga powłoka, gdy z ich rozkazem
nieboga ruszyć wyprawę, na łaskę
i niełaskę losu.

Łaska polska na potrym biału
jodła.

Z Londynu donoszą pod datą
7 sierpnia, iż wiadomość o wysła-
niu materiałów wojennych i o przy-
gotowaniu 4-ech dywizji angielskich
dla Polski nie odpowiada rzeczywisto-
ści. Konsul angielski w Kłuku
kategorycznie zaprzeczył pogłoskom
o możliwości przysłać dla Polski
abroja pomocy.

Z życia miejscowego.

Od Komisji Centralnej zwłazek
wytwórczych.

Komisja centralna zwłazek
wytwórczych poleca wszystkim
zwłazkom skierować rocznie
na roboty po 30 bezrobotnych, któ-
rych winni o godz. 8 r. stawiać się
przed komisariatem pracy.

Uwaga agronomów.

W myśl rozkazu Białostockiego
Powiatowego Komitetu Rewolucyj-
nego wszyscy agronomi z wykształ-
ceniem wyższym, średnim i niższym,
ekonomowie, jomestrowie, gajowci i
inni powinni zarejestrować się w
ciągu dwóch dni w powiatowym
Wydziale Rolnym przy ul. Warszaw-
skiej 30.

Posiadacze przyrządów elektrycz-
nych — lodowców, lodowalnię,
młynów, przetożników, lodowal-
ni, walców młynarskich i innych, winni w
ciągu dwóch dni zarejestrować się
w Powiatowym Wydziale Rolnym
przy ul. Warszawskiej 30.

Uwaga kooperatywy.

Wszystkie kooperatywy, które
istniały przed przybyciem władzy
sowieckiej, winny podoć do Wydziału
kooperatywy okręgowego kom. apro-
wizacyjnego, następujące dane:

I. Skład zarządu, komitetu wyko-
nawczego, komisji rewizyjnej i pro-
cedur kooperatorów (podać imię,
nazwisko, adres, data wybrania albo
naznaczenia na urząd).

II. Krótki zarys działalności kooperatywy za czas od 1 stycznia do
1 lipca r. b. z wskazaniem salda
kasowego.

Z wydziału pracy.

Wydział pracy prosi wszystkich
zarejestrowanych przy ul. Warszaw-
skiej 18 o zgłoszenie się do Wydziału
dla odbioru kart bezrobotnych.

Z wydziału karbowego.

11-go sierpnia Urząd karbowy
przyjął do wydawania list rej-
stracyjnych i kartek osobistych dla
wszystkich obywateli Białegostoku
na rzecz właścicieli domów lub ich
przedstawicieli.

Tegoż dnia wysłane zostały okła-
dki do wszystkich zwłazek wy-
twórczych i okręgów milicji robo-
tniczo-chłopskiej z poleceniem skier-
owania zajęcia i miejsca pracy
obywateli miasta Obywateli, niezaj-
miani do zwłazek wytwórczych i
nie mający zajęć w instytucjach,
obowiązani są przysłać swe kartki
osobiste w milicji.

Zwłazka transportowa.

Zwłazka robotników transporto-
wych przeniesiona została do byłego
lokalu zwłazki robotników budow-
lanych, Rynek Kościuszki 38.

Zwłazka sprawozdaniowa ludowej.

Zwłazka karbowy, karbowy i
szlachty w hotelach i restaura-
cjach, zamienia nazwę na „Zwłazka
sprawozdaniowa ludowej”. Zwłazka mie-
ści się przy ul. Nadzorczej 16. I.
Wszystkich, potrzebujących przy-
czekać o wymienionego zwłazka,
prosimy o zwrócenie się do kasa-
lerji zwłazki. Towarzysze numer-
wi i szlachy hotelów, którzy nale-
żeli przedtem do zwłazki kłucowej
i kuchary, tworzą osobny zwłazek,
który przysłać nazwę „zwłazka ro-
botników domowych”.

Rejestracja metalowców.

Wszyscy zajęci w przemyśle me-
talowym inżynierowie, maszyniści,
blużarze, elektrotechnicy i monterzy
winni do dn. 10 b. m. zarejestrować
się w zwłazce wytwórczym robo-
tników metalowców.

Bezpłatna lekcja dentystyczna.

Sekcja dentystyczna przy Wy-
dziale Zdrowia otworzyła pierwszą
bezpłatną lekcję chorób zębów
przy ul. Instytucyjnej 4, dla obsługi
najbiedniejszej ludności i robotników.
Leczenie otwarte od godz. 10 r.
do 10 wiecz.

ROZKAZ Nr 12.

§ 1.

Otwieram obywateli mi-
asta Białegostoku i okolic, że na ro-
zdział 3 ustawy o Trybunalech
Wojenno-Rewolucyjnych w miejsco-
wościach w których ogłoszone stan
wojenny lub stan obywatelski, pod-
legają trybunałowi wojenno-rewo-
lucyjnemu wszyscy obywatele, winni
a) działalności kontrrewolucyjnej,
b) wielkiej apokalipty, c) przestę-
pstw szlachty, łapownictwa i
współdziałania w nich, d) otwartego
i zuchwałego dyskredytowania Wła-
dy Rad, e) okrywania dezercji,
f) bandytyzmu.

To iść wszyscy obywatele, winni
oznaczonych występów, oddawać
będą przed sądy w ręce trybunału
wojenno-rewolucyjnego.

§ 2.

Zabraniam wszystkim obywatelom
oraz poszczególnym wojskowym w
Białymstoku używać wozów, oku-
rowych bez pozwolenia Wydziału
Transportowego (mieszającego się
przy ul. ul. Mickiewicza i War-
szawskiej).

§ 3.

Rozkazuję wszystkim mieszka-
niom magazynów i firm handlowych
złożyć w Komendanturze wszystkie
przebiegi i załączniki o praw-
nie prowadzenia handlu, wydane
przez byłe władze polskie.

Naczelnik załogi, Komendant
Wojskowy miasta i obwodu Białostockiego.
M. Łaganowski.

Rozkaz Nr 13.

§ 1.

12 sierpnia zakończono tworze-
nie Robotniczo-Chłopskiej milicji
miasta Białegostoku.

§ 2.

Na Naczelnika milicji tow. Wal-
czaka, wkłada się obowiązki be-
czelności nad porządkiem i bezpie-
czeństwem miasta. Funkcje jego
dotyczą wyłącznie ludności cywilnej.

§ 3.

Wszystkie rozkazy i rozporze-
dzenia Naczelnika milicji winny być
natychmiast wykonane.

§ 4.

Naczelnikowi milicji tow. Wal-
czakowi przysługują prawa przeprowa-
dzenia rewizji i przeszukowań, rów-
nież i prawo wydawania mandatów
na takowe dzielnicowym Naczelnik-
om milicji.

Naczelnik załogi i Komendant
Wojskowy miasta i obwodu Białostockiego
M. Łaganowski.

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

№ 7.

Białystok, sobota 14 sierpnia 1920.

16

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad! Niech żyje bohaterska Armia Czerwona!

Deklaracja o wolności sumienia.

W chwili zerwania przez lud odwiecznych kajdan niewoli, z tych kajdan przede wszystkim dusza ludzka, sumienie człowieka wyzwolone być musi. Dotąd rządy nad duszami sprawuje duchowieństwo i martwym obrzędkiem żywą duszę ludzką zabija. Ksiądz czy pastor, duchowny prawosławny czy rabin, każdy przymusem wykonywania obrzędów, jedni chrztu, drudzy obrzezania, i jedni i drudzy ślubami małżeńskimi, postami i obowiązkowym, mechanicznym klepaniem modlitw gwałt nad sumieniem czynią, nie pytając, czy kto godzi się, czy też sprzeciwia wykonaniu tych obrzędów.

Połączone tysiącami interesów z klasą panującą, będąc samo w znacznym stopniu stanem uprzywilejowanym, duchowieństwo wszelkich wyznań groźbą kary zmusza do wykonywania obrzędów, zarówno w interesach rządu, jak i klasy, którą ten rząd reprezentuje. Uchybienie rozkazom rządu za grzech ogłasza, rygor, pokorę i posłuszeństwo za najwyższą cnotę uznaje, karność i dyscyplinę wśród wierzących lub zaliczonych urzędownie w poczet wierzących wprowadza.

Tego gwałtu nad sumieniem ludzkim, tego najokropniejszego z ucisków, tej przemocy nad myślą ludzką, wyzwalać się z kajdan niewoli lud robotczy nie uznaje. Swoboda wiary, wolność myśli, wolność sumienia jest podstawą wszelkiej wolności. Dlatego też, obejmując władzę w kraju, Tymcza-

sowy Komitet Rewolucyjny Polski za naczelną zasadę, ogłasza:

Wolność wiary, religii i sumienia. Każdy ma prawo wierzenia według sumienia swego. Wszelkie zmuszanie do zmiany wiary, wbrew sumieniu wierzącego, są zbrodnią. Człowiek może wierzyć lub nie wierzyć, wierzyć tak, jak mu sumienie dyktuje, nie zaś jak dogmat lub kler nakazuje. Może wykonywać obrzędy religijne, lub nie wykonywać. Może zmieniać religię, lub zupełnie stać się bezreligijnym.

Duchowieństwu nikt żadnej przeszkody w pełnieniu ich obowiązków czynić nie ma prawa. Korzysta ono z wolności sumienia na równi z innymi obywatelami. Ale z drugiej strony nie może być tolerowany gwałt i przymus w sprawach wiary. Do sumienia ludzkiego wtrącać się niema prawa ani kościół, ani kircha, cerkiew lub synagoga w osobie duchowieństwa, ani państwo przez swych urzędników, ani żadne instytucje społeczne w jaknajrozmaitszy sposób.

Gwałcący te zasadnicze prawo każdego człowieka za wrogów nowego ustroju mają być uznawani.

Tymczasowy Komitet
Rewolucyjny Polski.

Przewodniczący J. Marchlewski.

Sekretarz E. Próchniak.

Białystok, 13 sierpnia 1920 r.

Rozkaz Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski do duchowieństwa wszystkich wyznań.

Zgodnie z zasadą powszechnej tolerancji i uszanowania bezwzględnej wolności sumienia, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski nie wtrąca się do spraw kościelnych i nie będzie czynił duchowieństwu wszelkich wyznań żadnych przeszkód w spełnianiu obrzędów i obowiązków.

Natomiast niedopuszczalne jest wywieranie jakiegokolwiek przymusu ze strony duchowieństwa w celu skłonienia ludzi do spełniania tych obowiązków.

Pozostawiając duchowieństwu swobodę spełniania swych czynności religijnych, żąda się od niego zaniechania wszelkiej działalności na szkodę nowych władz i wszelkiej agitacji na rzecz wrogów ludu robotczego. Zabrania się księżom, pastorom, duchownym prawo-

stawnym i innych wyznań 1) wywierania w jakiegokolwiek formie przymusu w celu skłonienia kogokolwiek do spełnienia obrzędów i zachowywania przepisów rytuału religijnego; zwłaszcza zabrania się upominania osobistego z kazalnicy, rzucania klątwy w synagodze i t. p.

2) wszelkich wystąpień w formie jawnej lub ukrytej prze-

ciw władzom rewolucyjnym lub armii czerwonej.

Wykroczenia przeciw temu rozkazowi będą karane według praw wojennych rewolucyjnych.

Tymczasowy
Komitet Rewolucyjny Polski.
Przewodniczący
J. Marchlewski.
Sekretarz
E. Próchniak.

Do szeregów!

Zwycięstwo bliskie. Mamy wiarę niezachwianą, że wojska, posłuszne jeszcze Piłsudskiemu, wykonają rozkaz jedynego dziś prawowitego rządu polskiego — Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, rozbroją sprzeciwiających się powszechnej woli ludu robotczego oficerów, ubezwładnią ich i udaremnią wszelkie próby dalszego krwi przelewu.

Na tym nie koniec wszakże.

Nie dość powalić zbrodniarza i broń wytrącić mu z ręki, trzeba raz na zawsze udaremnić możliwość ponowienia zbrodni. Dość krwi ludowej przelano przez sześć lat straszliwej rzezi narodów.

Jedynym sposobem na zapewnienie ludowi pracującemu bezpieczeństwa i pokoju jest uzbrojenie ludu pracującego. Dopóki nowy ład wspólnej pracy i wspólnego życia, dopóki ten nowy komunistyczny porządek, który budujemy, nie przerodzi ludzkości całkowicie i nie zatrze w jego pamięci tych czasów haniebnych, w których człowiek człowiekowi był wilkiem, — dopóty lud robotczy broni z ręki nie wypuści.

To też natychmiast po objęciu władzy Tymczasowy nasz Rząd Rewolucyjny do formowania czerwonej armii przystępuje, obronę wolności zbrojnym dłoniom robotniczym powierza.

Niech ze się garna jaknajliczniej pod sztandar czerwony najdzielniejsi robotnicy miasta i wsi. Musimy naszą polską armię czerwoną tak doskonale stwo-

żyć odrazu, iżby stanąć mogła ramie w ramie przy tej Armii Czerwonej, która nam z bratniej Rosji Sowieckiej wyzwolenie przyniosła. Taką czerwoną armię mieć musimy, iżby w razie potrzeby stanąć mogła w czołowych międzynarodowej armii robotniczej szeregach.

Walka jest już wciąż dla nas zwycięska. Ale tylko dzięki temu, że gdziekolwiek zwycięskie wojska czerwone staną, tam na miejsce padłych w boju, rannych lub osłabłych, nowe wyrastają zastępy. Kraj czy miasto, któreby czerwonej armii nowych nie dały bojowników — nie byłyby godne tej wolności, której bronić nie chcą.

Tu, na polskiej ziemi, bardziej niż inne wojną zniszczoną, cięższą od innych niewolą znękaną, czerwoną armia obrońców wolności, czerwoną armia do wojny przeciw wojnie, czerwoną armia ludu pracy, zbrojnie odpierającego wszelki ucisk i wyzysk wczorajszych ciemności, potężniejszą niż gdzieindziej być musi!

Do szeregów, towarzysze! Do walki o ostateczne zwycięstwo proletariatu, o wytepienie gwałtu i krzywdy na świecie, naprzód, robotnicy!

T. Radwański.

O nowy ład na wsi.

Manifest Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski głosi: „Polwarki i lasy przechodzą na własność i pod zarządek narodu. Oszarników trzeba wypędzić z zarządku folwarków, będących własnością państwa. Złomiarze wieloletni pracowników państwa nie mogą być przywrócić do pracy”.



Na ich głowę spadnie wino za
spasłosczenie kraju. Na ich to głowę
spadnie przekleństwo i potępienie
pokoleń. Na ich to głowę, głowę
„patriotów miłujących Polskę” rze-
czy niepodległej, Polski, państwa
polskich, panów i jedynaków, któ-
re ogłaszali bandę zbrodniarzy, kto-

ra gotowa zamienić w piekarnicę przysięgając polskiego ludu robotniczego, na barzazystą bandę, gotową wciągnąć lud polski w nędzę, niechęć, głód i niedolę, byleby sprokować nienawiść ludu polskiego do Armii Czerwonej, a przynajmniej do rewolucji w ogóle. Dla swego klasowego panowania gotowi są Polakę rozszerzać bezgranicznie, gotowi, też w grzy i ementalizysko ją zamienić, byle tylko ludowi robotniczemu się nie dostało.

Barzą za sobą mosty, potrzebne przecież nie tylko Armii Czerwonej, ale i Polsce, palą stacje kolejowe i składy, skazują lud polski na głód i ebiód.

W niejednym mieście już iży i przekleństwa ludu robotniczego, miast i wsi spadają na głowy armii czerwonej za to, że bierze ona gwałtem żywność, dobytek, mienie... Szatańską robotą prowokatorów Piłsudskiego, tych wszelkich psów barzazystych i szlachetkiej Polski, ta i owdzie osiąga skutek! Nie alega, już dziś wątpliwości, że dowództwo polskie pali za sobą mosty nie tylko dla celów wojny, nie tylko dla zwolnienia pachoła przeciwnika, ale i dlatego, żeby uczynić armję rosyjską nieznośnym ciężarem dla Polaki, dla chłopów polskich i dla ludności miast.

Tak jest. Rekwizyje, ogoławanie kraju z żywności, rozbijanie ludzi aż do kości, nawet grabieże są okropną rzeczywistością dzisiejszego dnia w Polsce na froncie wojny. Ale musimy z całą mocą i głośno na cały kraj zapytać: kto, winien?

Czy winna tema Czerwona Armja rosyjska, że zbarzono jej mosty, że niesposób przez to podwieźć w porę wielkie zapasy, które ma w swych składach na wschodzie? Czy ona winna, że bosa i bez kości nieraz, strasznie obdarta, ma spełniać bohaterską swoją służbę obrony rewolucji? Czy może krwawiący od ran, ropiejący od brudu żołnierz rewolucji nie może wziąć chleba, gdy głodny, nie odebrać batów, gdy bosi, czy wolno mu narażać na przegrane sprawę wolności, dlatego, że jaśniepanom polskim spodobało się odebrać go od dróg komunikacji, dostawy, intendantury?

Nie byłby on wówczas zdrajcą rewolucji, zdrajcą sprawy wolności, zdrajcą nie tylko ludu robotniczego Rosji, ale również zdrajcą Polski.

Polska sama nie ponosi dotąd ofiar rewolucji własnej. Ona swe ofiary składa za to na ołtarz Armii Czerwonej.

Nie ma wolności bez ofiar! Rewolucja, która wybachnie na tyłach armji polskiej, odrzuca czyni zbytecznymi ofiary na ołtarz Armii Czerwonej.

A tymczasem trzeba żeby schłab i armję, odejść od jej składow, żywić, podtrzymać na duchu, obud. Choćby własnym ciałem i krwią na karmić.

Bo ona nie winna klęskom, które na kraj i na ludność mimowoli sprowadza. Bosa, głodna, bohaterska — musi jeszcze nadto nieść na sobie winy, których sprawcą jest spodoba, oszalała, zbrodnica barzazysta i jaśniepanstwo polskie.

Trzeba ją od tej winy uwolnić i oczyścić. Tego wymaga honor polskiej rewolucji.

Pod pręgierz własnych sprawców naszych klęsk! Pod pręgierz podpalczy mostów, złodziei koni folwarcznych, rabusiów mienia ludowego!

Na sąd z nim! Na sąd ludowy! Jan Kreczyński.

Z Litwy.

Zgodnie z traktatem pokojowym, zawartym dn. 12 lipca między Rosją Sowiecką a barzazystym kowieńskim rządem litewskim, według którego to traktatu obwody Wileński, Święciański, Łódzki i Grodzieński przechodzą do Litwy i tylko czasowo zajęte będą przez armję czerwoną, ogłoszony został komunikat w sprawie ewakuacji tych miejscowości. Ewakuacja stała się możliwą z chwilą, gdy zwycięskie wojska rewolucyjne, ścigając najemne zoldactwo Antanty — wojska Piłsudskiego, wkroczyły na terytorjum Polski i zbliżyły się szybkimi krokami do Warszawy. Na razie zarządzone częściową ewakuację dwóch obwodów wileńskiego i święciańskiego. Powołana została przez władze sowieckie komisja pod przewodnictwem tow. Grodeckiego, która ma stopniowo przekazywać władzę rządowemu czynnikowi litewskiemu. Przedewszystkiem oddane będzie w ręce litewskie szkolnictwo wraz z uniwersytetem wileńskim, jako instytucje, których działalność najmniejszą zawiązaną jest z potrzebami armji czerwonej.

Instytucje obywatelskie w dalszym ciągu spełniać będą funkcje, wyznaczone przez władze rewolucyjne do chwili wydania specjalnego rozkazu o przekazaniu władzy.

Za wszelkie majątki zarejestrowane odpowiedzialne są nadal osoby lub instytucje, którym powierzono ochronę tych majątków.

Milicja robotniczo-włościańska i oddziały armji czerwonej dbać będą o spokój i porządek w miastach i obwodach.

Będzie to pilnowanie, które nie może być armję czerwoną, która obecnie zakończy Partji Komunistycznej Litwy i Białej Rosji.

Armja rewolucyjna zwyciężyła, teraz spełnieniem innego zadania, wyzwoleniem Polski. Na ona w chwili obecnej jeden cel przed sobą: Warszawę.

Dalej rozpraszając bandy białych, do reszty zniszczyć siły imperjalizmu światowego. By móc, po dokonaniu dzieła, spokojnie oddać się pracy nad budowaniem ustroju socjalistycznego, wolni obawy przed zdradzieckimi napadami zbrojów barzazystych.

Dzieło wewnętrznej przebudowy Litwy jest zadaniem samego proletariatu Litwy. Proletariat ten, przez tyle lat gnębiony, po raz pierwszy zaczął podnosić głowę, rozamięć zaczął, w jakich warunkach osiągnie przyszłość i zwycięstwo, i utrzymywanie przez komunistów, nie będzie się zrażał nieprzychylnymi warunkami zewnętrznymi, które teraz nastąpią, lecz walczyć będzie o wolność całkowitą, o wyzwolenie z pod jarzma kapitalistów.

Niedługo, trwać będą nowe rządy litewskie. Robotnik zbudzi się do czynu rewolucyjnego, z pewnością nadejdzie się walczyć i zwyciężyć i potrafi Litwę kapitalistyczną uczynić państwem pracy, Litwą komunistyczną, połączoną bratnim sojuszem z powstałymi republikami sowieckimi.

Tortury w więzieniu kowieńskim

Więzienia litewskie stały się znów miejscem tortur i dzikich znęcań. Zaplanował ponownie system niegorszy, jak za czasów okupacji polskiej w więzieniach Wilna, Łidy, Białegostoku. Nic na próżno oczekiwać z Wilna do Litwy „ochraniający” i zardłmi polscy przyjmowani byli z otwartymi rękoma przez patryjotów litewskich do kowieńskiej „ochrańki”.

Doprowadzeni do ostateczności, osadzeni w więzieniu kowieńskim towarzysze postanowili i sierpnia ogłosić głódkę. Jednym z główniejszych zadań było, by badanie więźniów nie odbywało się w „ochrańce”, gdzie stosują względem nich dzikie tortury, lecz w więzieniu.

W tych dniach zostali strasznie pobici towarzysze: Kondratas, Gajstajtis, Ciekawicz, Gobis i Gawalis, przeżył ten. Ciekawicz w tak okrutny sposób, że zaniemógł.

Zgroma obwiesów z pod ciemnej gwiazdy, która sprawuje swe rządy na Litwie, pięścią żelazną chce zdasie rozwijający się ruch rewolucyjny klasy robotniczej. We krwi zadasiła ona powstanie ludowe żołnierzy litewskich, aresztami i torturami pastwi się nad schwytanymi

„inkwizycją”, ile tortur moralnych, gdy już nie można stosować tortur fizycznych, doznaje i obecnie każdy, kto nie zechce się wbrew samiciemu podporządkować rozkazom duchowieństwa, nie pójść do spowiedzi, nie dokona obrzędu chrztu lub ślubu.

W Rosji Sowieckiej

Mobilizacja w Rosji

Pozostało w Rosji jeszcze sporo darmozjadów, którym pracować nie chce, a wola sobie spektakularnie przesiadywać przy sznurku, przegarnianiu polityki, a więc kraj. Władza Sowiecka wprowadza w życie zasadę: kto nie pracuje, ten nie powinien jeść! A więc wszyscy zdolni do pracy, nie pracujący społecznie, politycznie, są mobilizowani i używani do wykonania najpotrzebniejszych prac.

Z Pskowa donoszą, że 20 lipca w powiecie Wielkolackim rozpoczęto mobilizację wszystkich obywateli w wieku od lat 16 do 55-let, nie zajętych pracą społecznie, politycznie, a więc: popów, mnichów, byłych obszarników, kupców, spekulatorów, fabrykantów. Zostaną z nich utworzone drużyny robocze.

Robotnicy szwedzcy w fabrykach petersburskich

Rosja Sowiecka jest ojczyzną wszystkich uciskanych. Instynkt klasowy wskazuje to masom robotniczym świata całego. Gnębieni i prześladowani przez rządy barzazystyczne robotnicy Niemiec i Szwecji już zaczęli przybywać do Rosji. Wczoraj donosiliśmy o przybyciu partji robotników niemieckich. Dziś z Petersburga donoszą, że zaczęli już przybywać partje robotników szwedzkich. Przybywający robotnicy szwedzcy będą pracowali w jednej z fabryk petersburskich, która ma być urządzona tak, że będzie wzorem dla całego przemysłu petersburskiego.

Fundusz pomocy robotnikom Szwecji i Węgier

Robotnicy Rosji przecierpieli najgorszą niewolę carską. Teraz, gdy zrzucili jarzmo kapitalistyczne ze swych pleców i sami sobą rządzą, rozciągają doskonałe położenie robotników w innych państwach. W Szwecji ostatnio przedsiębiorcy ogłosili lokaty, pozbawiając robotników pracy i chleba. Na Węgrzech ucisk i nędza robotników przechodzą wszelkie wyobrażenia. W Rosji więc wszystkie organizacje robotnicze odliczają część swych zarobków na fundusz pomocy robotnikom Szwecji i Węgier. Ponieważ przy III-lej Międzynarodowce tworzy się międzynarodowa czerwona Rada Związków, więc robotnicy Petersburga postanowili

ten kłótwę duchowieństwa na siebie ścinać.

Otóż takiego gwałtu nad samiciem ludzkim, takiego przymusowego wykonywania obrzędów władzy robotniczej nie dopuszcza. Duchowni wszelkich wyznań mogą spełniać bez przeszkód swe „religijne” obowiązki, byle tylko swych stanowisk nie nadużywali, byle z ambony politycznej agitacji nie prowadzili, byle gwałtu nad samiciem ludzkim nie czynili, zmaszając do wykonywania tego lub innego obrzędu.

Wolność sumienia, wolność wiary, wolność wykonywania obrzędów, lub niewykonywania takowych, wolność zmiany religji — jest zasadą, jest podstawą nowego ustroju, na zasadzie asuwającej wszelkie prześladowania, jakich uczelnie, nie z nakazu, lecz według sumienia wierzący przez siebie dopuszczali. Taka wolność nowego ustroju głosi. O nie duchowni! stwoi wszelkich wyznawców, nie podporządkujcie się nikomu, nie spadzajcie!

Patron Kras

Wolność sumienia.

Jednym z środków najczęściej używanych przez wrogów przeciwno klasie robotniczej i stojącej na czele ruchu robotniczego partji komunistycznej jest oskarżanie jej o barzenie kościołów, o prześladowanie za wiarę. Jest to ohydny i wlewatny fałsz! Wystarczy spojrzeć na to, co się dzieje w Rewolucyjnej Rosji, by się o tym przekonać. Wierzący chodzą spokojnie do cerkwi, kościołów i bóżnic, duchowieństwo bez przeszkód sprawuje swe obowiązki, nikt ani za wiarę, ani za spełnianie obrzędów nie pcha cały czas, kłótnia ustroju sowieckiego, prześladowany nie był. Wolność sumienia, a zatem i wyznania jest podstawową zasadą komunizmu. Ale wolność ta może być odwołana tylko wtedy, gdy religja będzie oddzielona od państwa, gdy nie będzie religja państwowa, gdy nie będzie religji państwowych i religji apokryficznych, gdy

wyznający jedną wiarę lub tylko formalnie zaliczony, jako wyznający tę wiarę, nie będzie apriwilejowany w stosunku do wyznającego inną wiarę. We wszystkich krajach, gdzie religja jest apasństwowa, gdzie nie nastąpiło jeszcze oddzielenie kościoła od państwa, panuje ucisk religijny. Przypomnijmy sobie niedawne czasy. Tysiące sekiarzy rosyjskich zapelniali więzienia, a zkolwiek byli to dezerterzy, dzielni ludzie. Jedyną ich winą było, że nie naginali sumienia do rozkazu, że w religji prawosławnej widzieli wody i braki, których znać i którym podporządkować się nie chcieli. Ta panująca prawosławna religja jak zmore dusiła i Polskę. Hał antów ucierpiało za wiarę tylko dla tego, że nie godzili się na gwałcenie sumienia, że gwałtem nie dali się, przechrzcić na wiarę prawosławną. Takiego gwałtu nad samiciem ludzkim dopuszczali się i kościół katolicki, zmaszając ludzi, by, wbrew sumieniu swemu, wierzyli tak, jak on nakazywał. I to ofiar tego gwałtu spiliła na stosie tak zwana „święta

inkwizycja”, ile tortur moralnych, gdy już nie można stosować tortur fizycznych, doznaje i obecnie każdy, kto nie zechce się wbrew samiciemu podporządkować rozkazom duchowieństwa, nie pójść do spowiedzi, nie dokona obrzędu chrztu lub ślubu. Tak człowiek, kierający się tylko nakazami samienia, za zbrodnierza uznawany bywa. Wyklinają go z ambony, nawołują wiernych, by jak od zadziarnego od niego stronili. W ten sam sposób postępuje rabinat żydowski. Niech kto odmówi wykonania nad dzieckiem obrzędu obrzezania. Rabinat nie waha się w takich wypadkach i kląćwie nam rzucić i za wyrzutka społeczeństwa go ogłosić. W sprawach samienia rygor, karność i dyscyplinę wprowadzono, jak w wojsku. Duchowieństwo przestało być rzecznikiem wiary, stało się wykonawcą woli rządzących i panujących klas, głosi ale głość i pokorę wobec możnych, a kto wykroczy przeciwko, przepisom i rozkazom tych możnych, przystosowujących cały aparat państwowy do uciskania klasy i pracującej

do uciskania klasy i pracującej

Wili zabrane fundusze przeleć do kasy Rady aby ona wysłała je w odpowiednic ręce.

Towary z zagranicy.

Z Estonii oczekiwane jest przybycie 500 tys. pudów kartofli. Z Petersburga donoszą, że otrzymano tam wiadomość o wysłaniu dla Rosji Sowieckiej cementu 85 550 beczek, 49 tys. kilo parafiny, 180 tys. pudów gwoździ, 216 tys. pól poprzecznych i 5 tys. toporów.

Z życia miejscowego.

Protokół

Zebrań ogólnego obywateli wsi Bagnówki, gminy Dojlidzkiej, dn. 7/III r. b.

Na zebraniu obywateli naszej wsi, pełnomocnik Okr. Kom. Apr., po wyjaśnieniu znaczenia wyzwolenia nas, robotników i włościan, przez władzę sowiecką z pod jarzma białej gwardji polskiej, zobowiązał nam położenie armji czerwonej, której wskatek braku transportu, potrzeba dopomóc chlebem.

Po wystąpieniu przemówienia, achwaliliśmy jednomyślnie:

My, włościanie wsi Bagnówki, uznając konieczność pomocy dla armji czerwonej, ofiarujemy z dobrej woli 100 pudów żyta i 200 pudów kartofli. Owsa i siano dać nie możemy, gdyż siano zabrane było przez ustępujące białe wojska polskie, pozostałą część dostarczyliśmy armji czerwonej, zaś jarzynę całkowicie wyniszczyły przechodzące oddziały.

Przedstawiciel Okr. Kom. Apr. serdecznie podziękował zebrany.

Przedstawiciele zebrania O. Jaworowski, M. Dąbrowski, J. Matawski, O. Gorodeński.

Związek wytwórczy metalowców.

Wszyscy pracownicy metalowcy, a więc: inżynierowie, mechanicy, ślusarze, technicy, monterzy, instalatorzy, maszyniści, blacharze, personel elektryczni i wodociągowi i inni, winni w ciągu 3 dni, t. j. do 15 b. m. zarejestrować się powtórnie w związku wytwórczym metalowców (Rynek Kościuszki 1).

Związek pracowników rolnych

Wszyscy ogrodnicy, parobkowie i inni najemni robotnicy rolni winni zarejestrować się w nowo utworzonym związku robotników rolnych przy ul. Warszawskiej 10.

Związek pracowników sowieckich

Były związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych zmienił nazwę na związek pracowników sowieckich. Członkami związku będą

wszyscy pracownicy miast i wsi Białostockiego. W sobotę odbędzie się likwidacyjne zebranie ogólnego związku zawodowego. Weźmie tylko dla byłych członków.

Zebranie.

Tymczasowy zarząd związku pracowników sztuki zwołuje na sobotę, dzień 14 b. m., o 3 po p. do teatru „Mozalka” ogólne zebranie wszystkich byłych i obecnych pracowników, oraz pragnących pracować w rozmaitych dziedzinach sztuki: artystów, muzyków, pracowników teatrów i kinematografów, artystów-malarzy i in.

Zebranie.

Dziś o godz. 3 pop. odbędzie się w teatrze „Palace” zebranie ogólne wszystkich pracowników domowych w celu utworzenia związku.

Zebranie ogólne związku aprowizacyjnego.

Dziś o godz. 1 pop. odbędzie się w teatrze Moderne ogólne zebranie aprowizacyjnego związku wytwórczego (piekarzy, rzeźników, młynarzy i t. d.)

Zmiana adresu.

Komisja centralna związków wytwórczych mieści się obecnie przy ul. Warszawskiej 9.

Z komisariatu pracy.

Podaje się do wiadomości wszystkich wydziałów Kom. Rewol. i oddziałów i instytucji wojskowych, że żądaniom wyznaczenia pracowników czynić się będzie zadość nie wcześniej, niż dnia następnego.

Rejestracja nauczycieli i nauczycielek muzyki.

Poleca się wszystkim nauczycielom muzyki zarejestrować się w sekcji muzycznej podwydziału sztuki przy ul. Warszawskiej 8.

Od podwydziału sztuki.

Osoby posiadające wszelkiego rodzaju instrumenty muzyczne, fortepiany, biblioteki natowe i t. d., winny zawiadomić o tym w ciągu dwóch dni podwydział sztuki wydziału oświaty ludowej, Warszawska 8 (od 10—2). Niestosujący się do tego rozporządzenia ponieśli będą odpowiedzialność.

Kursy dla analfabetów.

Podwydział pozaszkolny wydziału oświaty ludowej uruchamia wkrótce wieczorowe kursy dla analfabetów

a) dla ludności polskiej—przy ul. Kraszewskiego 13
b) dla ludności żydowskiej 1 przy ul. Żyłej 13, 2 przy ul. Pięknej 11.
Zapisy słuchaczy rozpoczynają się 16 b. m.

— Pocóż ten podział? Czyżby nie można było wspólnie uczyć rozmaitych języków, przyczyniając się

do zblżenia pomocy

Reorganizacja szkół religijnych.

Wiele szkół hebrajskich, niemieckich dawnych szkół religijnych, przekształca się obecnie na jednolite szkoły pracy.

Doskonale. Należy tylko przypilnować, by reorganizacja ta nie pozostała słowem jedynie a nadto jaknajprędzej znieść podział szkół wedle narodowości. Należy wszystkim dzieci wychowywać razem, by aniemożliwie w zarania powstanie jakichkolwiek wrażeń narodowych.

Towarzysze, po bilety!

Podwydział sztuki oddał Kom. Centr. związków zawodowych 3200 biletów bezpłatnego wejścia do kinematografów, dla rozdania robotnikom.

Nadsyłajcie nam do redakcji wasze uwagi o widzianych obrazach i słyszanych objaśnieniach.

Zapisujcie się do związku.

Poleca się pracownikom wszystkich działów przemysłu chemicznego, jako to działu towarów mydlanych, kosmetycznych i in., zarejestrować się w ciągu trzech dni w związku wytwórczym przemysłu chemicznego przy ul. Lipowej 36.

Do tow. zarządzających wydziałami i podwydziałami wszystkich instytucji.

Po obliczeniu zapasów papieru w miejscowych składach, oraz zważywszy rosnące zapotrzebowanie stwierdzamy, iż stoimy wobec groźby braku papieru. Zwracamy się więc do wszystkich instytucji państwowych, wojskowych i społecznych z wezwaniem do największej oszczędności. Dla osiągnięcia pożądanego celu, proponujemy, co następuje:

1) Wszelkiego rodzaju papieru, zastrakowane z jednej tylko strony i z jakiegokolwiek powodu nie nadające się do użytku powinny być wykorzystane ze strony wolnej od druku.

W sobotę 14-go sierpnia zostaje staraniem Podwydziału Pozaszkolnego Wydz. Oświaty Ludowej

urządzony

WIELKI KONCERT-MITYNG

Przemówia „O Proletariackiej Kulturze” t. t. Oszerowicz, Radwański i Stiepanow.

CZĘŚĆ KONCERTOWA

Towarzysze Rottenberg i Jachno (Śpiew), tow. Neumark (fortepian), tow. Kański (choreografia), tow. Jańska, Herszberg, Grünhaas i Szware (melodeklamacja i deklamacja).

Przy fortepianie tow. Neumark.

Bilety rozpowszechnia się między robotnikami, pracownikami i czerwonosarmistami przez Podwydział Pozaszkolny, Komitety fabryczne, Związki Zawodowe i Partkom.

Początek punktualnie o godzinie 9 wieczorem.

Ogłoszenie.

W sobotę 14 i niedzielę 15 sierpnia o godz. 6-ej wiecz. (czas sowiecki) w Sekcji Polskiej Wydz. Ośw. Ludowej, Warszawska 8 (pokój 5), odbędą się odczyty tow. FELIKSA KONA członka Tymcz. Kom. Rew. Polski na temat:

„Szkolnictwo dawniej a dziś”

Wydział prosi nauczycielstwo i obywateli pracujących na polu oświaty o liczne przybycie.

Wydział Oświaty Ludowej

Biuro zapisów ochotników do Polskiej Armji Czerwonej przeniesione zostało z ul. Kilińskiego 23 go lokalu byłego gimnazjum żeńskiego przy ul. Mickiewicza 17, za ogrodem miejskim. Biuro czynne codziennie od 10—4.

DO ROBOTY!

Panie, potrzeba 200 ludzi do robót na dworcu poleskim, stawiać się na miejscu do majstra kolejowego Popławskiego.

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu

Rewolucyjnego Polski.

№ 8.

Białystok, niedziela 15 sierpnia 1920.

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad! Niech żyje bohaterska Armia Czerwona!

Z Czerwonego frontu.

Zbliżamy się ku WARSZAWIE.

13 września o godzinie 23 m. 13 wojska czerwone zajęły Radzymin i, przełamując opór przeciwnika, posuwają się w kierunku Warszawy.

Czołowe oddziały znajdują się w odległości 15 wiorst od Pragi.

W Warszawie rozruchy. Na mieście odezwy, wzywające do oddania Warszawy bez walki, z uprzedzeniem, iż w razie przeciwnym wojska Piłsudskiego nie zostaną z miasta wypuszczone.

Rozkaz № 13.

Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.
Do robotników kolejowych Polski.

Towarzysze!

Bratnia nam bohaterska armia czerwona lotem orla leci naprzód, wyzwala kraj z pod panowania rządów krwawych barżazji.

Armia jaśniepańska szerzy dzieło zniszczenia. Wysadzając mosty, niszcząc stacje kolejowe, burząc linie, nie może ona wstrzymać pochodu zwycięskiego armii czerwonej, lecz doprowadza do ruiny kraj, naraża na głód i nędzę miasta.

Rosja sowiecka, wyprawiając swą armię dla wyzwolenia Polski, zapatrzyła ją sowiecie w żywność. Lecz te zapasy leżą w pasie frontowym, skąd wyruszyła armia, ponieważ ich przeciwie nie można. Wskutek tego armia czerwona z konieczności musi czerpać żywność z kraju. Gdy nadejdą zapasy, będzie ona mogła zaniechać wszelkich rekwizycji i dopomoże głodnym robotnikom.

Na obszarze wyzwolonym przystępujemy do zliczania zapasów żywności i innych produktów dla robotników Warszawy, lecz wniwecz

pójdą te wysiłki, jeżeli nie uruchomimy dróg żelaznych.

Z zapalem, godnym awielbienia, przystąpili do pracy kolejarze polscy Białegostoka i Łap, czołowych dokonywając przy odbudowie tych węzłów kolejowych. Naśladajcie ich przykład.

Na terenie, opanowanym jeszcze przez armię kontrrewolucyjną polską, trwa w dalszym ciągu zbrodnicza hiszycielska działalność.

Dowództwo chce wywieźć wszystkie bogactwa, ogalać kraj. Rozkazujemy tedy wszystkim pracownikom kolejowym Polski, by wzięli pod swą opiekę dobro narodowe, jakim są koleje i przewożone na tych kolejach ładunki.

Bronić kolei od zniszczenia. Niedopuszczać do wywieżenia w celu ewakuacji żadnych ciężarów.

Na obszarach wyzwolonych przystąpić niezwłocznie z całą energią do naprawy linii kolejowych i wznowienia ruchu.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Przewodniczący

J. Marchlewski.

Sekretarz

E. Próchniak.

14 sierpnia 1920 r.

Od Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

Do Rady Wojenno-Rewolucyjnej 15 Armii.

Pierwszy, po drodze posuwania się Czerwonej Armii, proletariacki ośrodek Polski, Białystok zajęty został przez 15-ą Armie tak nagle, iż wrog nie zdążył zniszczyć ani warunków pracy, ani dworca kolejowego, jak to w innych miejscach miało miejsce.

Wnieśliśmy do Rady wojennej 15 Armii, świadoma swego pro-

letariackiego i wojskowego obowiązku, do tego czynu dodała czyn nowy: natychmiast przystąpiła do wprowadzenia w Białymstoku ładu rewolucyjnego, wskutek czego żadnych nieporządków w Białymstoku i jego okolicach nie było.

Tymczasowy Rewolucyjny Komitet Polski wyraża 15 Armii za te czyny proletariackie podziękowanie rewolucyjne.

Tymczasowy Rewolucyjny Komitet Polski.

Przewodniczący Marchlewski

11 sierpnia 1920 r. № 232.

Polska proletariacka a rewolucja europejska.

„Polska jest przedmusem Europy”, „Polska jest ostatnim sztańcem przeciw bolszewizmowi”—twierdzili Piłsudski i Dąbszyński.

Mieli słusność. Zaprzeczając władcom kapitału, zamieniona na koszarę i kaźnię, „najjaśniejsza Rzeczpospolita” jaśniepańska miała być i była ostoją kontrrewolucji europejskiej.

Polska robotnicza jest placówką ważną międzynarodowego proletariatu rewolucyjnego—powiadamy my.

Na ziemi polskiej rozgrywa się obecnie jeden z najważniejszych aktów wielkiego dramatu dziejowego, tu zapadnie decyzja, czy orli lot rewolucji niepowstrzymanym pędem pójdzie dalej, czy rewolucja ogarnie niezwłocznie całą Europę, czy też nastanie okres zastoju, kontrrewolucji i barbarzyństwa.

Ważą się losy Polski, lecz natychmiast zostają wciągnięte w wir wypadków państwa ościenne.

Bowiem rządy tych państw muszą się zdecydować natychmiast, jaką zechcą zająć postawę. To wynika z postawienia kwestji w Londynie.

Przypomnijmy przebieg ostatnich rokowań pomiędzy Rosją sowiecką a Anglią. Kiedy armia p. Piłsudskiego poczęła brać cięgi, rząd angielski zwrócił się do rządu sowieckiego, proponując pośrednictwo (dopóki armia jaśniepańska „zwycięsko” rabowała na Ukrainie i Białorusi, Lloyd George do pośrednictwa nie miał ochoty!)

Propozycje angielskie na tym polegały, że armia polska cofnie się do „linji Focha”, t.j. tej linji, jaką w Wersalu zaznaczano na początku, jako granicę wschodnie Polski (ta linja odcinała od Polski Chełmszczyznę!), zaś armia czerwona zatrzyma się o 50 kilometrów od tej linji, poczym rozpoczyna się rokowania pokojowe w Londynie, rokowania, w których u-

dział wezmą państwa koalicji: Rosja, Polska oraz państwa powstałe na kresach dawnej Rosji (Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandja, Gruzja). Propozycji tej przyjąć Rosja sowiecka nie mogła. Zawieszenie broni i zatrzymanie armii czerwonej doprowadziłoby do tego jedynie, że rozpęd jej zostałby złamany, zaś armia jaśniepańska miałaby czas zorganizować się, otrzymać posiłki, gotować się do nowej napaści. Rokowania zaś, odbywane pod dyktandem rządów koalicyjnych, wieściły dla Rosji sowieckiej nowe trudności; zgodzić się, znaczyłoby albo przyjąć warunki, które zechcą dyktować władcy kapitału, lub narazić się na napad ze strony nowej jakiejś koalicji kontrrewolucyjnej. Tymbardziej było to zbyteczne, skoro z Litwą i Gruzją pokój jest zawarty, z Łotwą i Finlandją toczą się rokowania bezpośrednie. Odpowiedź rządu sowieckiego była tedy jasną: zawieszenie broni i pokój mogą być zawarte niezwłocznie, gdy rząd polski zwróci się do rządu rosyjskiego bezpośrednio; pośrednictwo zbyteczne; a otrzymać może Polska więcej, niż przyznaje koalicja, kreśląc linję Focha.

Rząd polski zwlekał i 23-go lipca dopiero wysłał drogą radiotelegraficzną notę, że proponuje pertraktacje o zawieszeniu broni rozpocząć 30 lipca. Otrzymał odpowiedź, że parlamentariusze jego będą przyjeździć, lecz zawieszenie broni musi być zarazem wstępem do pokoju. Parlamentariusze polscy przybyli ze spóźnieniem znacznym 4 sierpnia (wina to ponoć spustoszeń komunikacyjnych, jakie uczyniły wojska polskie), lecz nie mieli pełnomocnictw do pertraktacji preliminarznych o pokoju. Wobec tego zawieszenie broni nie mogło nastąpić, parlamentariusze polscy wrócili do Warszawy po nowe instrukcje.

Tymczasem armia czerwona w niebywałym w dziejach pochodzie, nie idzie, lecz pędzi naprzód, łamiąc wszelki opór przeciwnika. Złamano ten opór na Narwi i na Bugu, oddziały armii czerwonej dochodzą Wi-



Felipe Rona

rola mogą być i pożyteczni i szczeni. O ile jednak tych wszystkich przedstawicieli i współpracowników nie staramy, będzie mało odwrócić się od nich codziennie za pomocą i lud roboty. Należą więc zobowiązać się w łosie nie letników — próżniaków z burżuazji, ale współpracowników z szeregow proletariatu miejskiego!

W tej wspólnej, żmudnej pracy, ciągnąc za sobą wozy ze zbożem, młóćąc i orząc, robotnik miasta po da rękę paobokowi i chłopu wiejskiemu, więc i miasto więcej się zbliża do siebie. Dla miejskiego zaś próżniaka będzie to dobrą i pożyteczną szkołą pracy.

A. Buczewicz.

Z życia miejscowego.

Protokół

ogólnego zebrania obywateli wsi Zasady, gm. Dojlidzkiej, dn. 8 sierpnia r. b.

Po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli Okr. Kom. Aprow., t. t. Szaszkina, Braadego i Krejzona, ogólne zebranie uchwalilo zaofiarować z dobrej woli na potrzeby armji czerwonej 25 pudów żyta, 10 pud. jęczmienia, 300 pudów siana, 50 pud. kartofli i 8 świń.

Przedstawiciele Okr. Kom. Aprow. serdecznie podziękowali zebraniom.

Przedstawiciele Zebrania W. Malinowski, M. Szymański, J. Malinowski, A. Mapsak.

Podobnej treści uchwały powzięte zostały przez obywateli wsi Karakule, gm. Dojlidzkiej i Temczanki.

Pierwsze posiedzenie konferencji związków zawodowych.

11-go sierpnia odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji komisji centralnej związków zawodowych wraz z przedstawicielami związków. Zebranie zagalę tow. Józefowicz. Następnie zabrał głos członek Komitetu Rewolucyjnego Polski, tow. Kon. Młodzieczechy zapalał pełne przemówienie starego rewolucjonisty często przerywa barza oklasków. W krótkich słowach mówi tow. Kon. o obecnym stanie kontrrewolucji polskiej, która przeżywa obecnie ostatnie swe chwile. Podaje do wiadomości zebranych ostatnie radosne wieści z czerwonego frontu,

wskazuje na rok Polski, które prowadzi wojnę na zachodzie kapitału zachodnio-europejskiego. I pociągają nas do siebie, ponieważ przeciw ich oświeceniu my się bronimy, natomiast oni, silnie naszej idei nie przeciwstawiać mogą. Myśmy wojny nie chcieli, narzucili ją nam kapitał światowy. Przemówienie kończy tow. Kon. wyrazami nadziei, że wkrótce nad polacem Zygmontowskim powieść będzie czerwony sztandar wolności. Jednocześnie przyjmuje zebranie dwie rezolucje, do przelataria całego świata i powitalną do Komitetu Rewolucyjnego Polski. (Obydwie rezolucje podaliśmy w numerze piątkowym). W imieniu komunistów polskich, powracających po długoletnim wygnaniu do czerwonej Polski, nawołuje tow. Rapiewicz do walki z burżuazją i do pracy intensywniej w celu archomienia wszystkich fabryk.

Konferencja przystępuje do porządku dziennego. Z referatem o zadaniach związków zawodowych występuje tow. Józefowicz, który po wytłumaczeniu różnicy pomiędzy zadaniem związków zawodowych w ustroju kapitalistycznym a przy władzy sowieckiej, wymienia jako najważniejsze zadania obecne związków zawodowych: normowanie pracy, zawodowe wykształcenie techniczne, ochronę pracy, zjednoczenie związków zawodowych na zasadach wytwórczych, udział w zarządzie i organizacji wytwórczości.

Z krótkimi przemówieniami występują tow. Cieślak w imieniu wydziału pracy i tow. Żywolewski w imieniu komisji taryfowej.

Z powodu spóźnionej pory posiedzenie odroczono. Zebrani rozchodzą się ze śpiewem „Międzynarodówki”.

Obowiązkowy zbiór skór.

Gminne Komitety Rewolucyjne obowiązane są zorganizować zbiór skór niewyrobionych, jako też natychmiast zawiadomić o znajdujących się zapasach skór, pozostawionych przez oddziały wojskowe. Sprawozdanie z wykonania tego polecenia kierować należy do białostockiego wydziału ekonomicznego, Podwydziału skór przy ul. Sienkiewicza № 27.

Do roboty.

Robotnicy i terminatorzy mniejszych warsztatów mechanicznych i bezrobotni metalowcy winni zarejestrować się w wydziale metalurgicznym, w przeciagu 14-go i 15-go sierpnia.

Wszystkie zgłoszenia, wnoszenia mechanicznych powłok, zgłoszeń się osobliście w oddziale metalurgicznym przy ul. Sienkiewicza № 27.

Komunistyczna Partja Robotnicza Polski.

Zawiadamiamy wszystkich towarzyszy, iż wszelkie zażalenia i skargi przyjmowane są przez Komitet jedynie na piśmie, z przytoczeniem dokładnych danych; skargi jedynie astne będą uważane za plotki i jako takie ostro zwalczane.

Komitet Obwodowy Białostocki.

Zawiadomienie.

Do robotników rolnych i leśnych majątków: Dojlidy, Kriwlany, Olmonty, Izabelin, Wydziki i Nowosielki oraz kluczy Jasnowszczyzna i Herajmowo z folwarkami do nich należącymi, a także do robotników wszystkich innych majątków i folwarków, gdzie robotnicy niniejsze zawiadomienie otrzymają.

Dnia 17-go Sierpnia 1920 r. we wtorek, o godz. 11-ej rano według nowego czasu (około 8-ej podług słonecznego), odbędzie się w Białymstoku przy ul. Warszawskiej № 16, w lokalu Komisji Odbudowy i Reorganizacji Związku Robotników Rolnych i Leśnych Polski zebranie przedstawicieli robotników rolnych i leśnych okolicy miasta Białegostoku celem obrania Tymczasowej Komisji Organizacyjnej Związku Robotników Rolnych i Leśnych Obwodu Białostockiego.

Z każdego majątku powinno przyjechać po 3-ech delegatów, wybranych przez ogólne zebranie robotników danego majątku. W wyborach biorą udział i wybranymi być mogą tylko robotnicy bez różnicy wieku, płci, języka i wyznania, za wyjątkiem osób, należących do administracji, jako to: ekonomów i t. p.

Przed wyborami należy wszystkim zebraniom wytłumaczyć cel zebrania i wyborów. Kandydatów wystawia się otwarcie, głosowanie zaś na żądanie części zgromadzonych powinno się odbyć tajnie (kartkami albo galkami). W protokole winny być zapisane następujące rzeczy: 1) dzień i godzina zebrania, 2) miejsce zebrania, ilość obecnych na zebraniu oraz wszystkich wogóle robotników, zajętych na folwarku, 3) sprawy, omówione na zebraniu, 4) kto został wybrany, 5) data spisania protokołu oraz podpisy przewodniczącego i sekretarza zebrania oraz uczestników zebrania.

Delegaci z każdego folwarku przybywają obowiązkowo z protokołem zebrania, na którym zostali wybrani, oraz z zaświadczeniami osobistymi.

Pełnomocnik do odbudowy i reorganizacji Związku Zawodowego Robotników Rolnych Polski: S. Bobiński.

Sekretarz b. Białostockiego Oddziału Związku Robotników rolnych i leśnych: Halimowicz.

KOMUNISTYCZNA PARTJA ROBOTNICZA POLSKI

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4 pp. odbędzie się

Ogólne Zebranie Organizacji Białostockiej

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

BIAŁOSTOCKI KOMITET OBWODOWY.

DO ROBOTY!

Pilnie potrzeba 300 ludzi do robót na dworcu poleskim, Zwracać się na miejscu do majstra kolejowego Popławskiego.

Ogłoszenie.

Dzisiaj w niedzielę 15-go sierpnia o godz. 6-ej wiecz. (czas sowiecki) w Sekcji Polskiej Wydz. Ośw. Ludowej, Warszawska 8 (pokój 5), odbędzie się odczyt tow. FELIKSA KONA członka Tymcz. Kom. Rew. Polski na temat:

„Szkolnictwo dawniej a dziś”

Wydział prosi nauczycieli i obywateli pracujących na polu oświaty o liczne przybycie.

Wydział Oświaty Ludowej.

Biuro zapisów ochotników do Polskiej Armji Czerwonej przeniesione zostało z ul. Kilińskiego 23 do lokalu byłego gimnazjum żeńskiego przy ul. Mickiewicza 17, za ogrodem miejskim. Biuro czynne codziennie od 10—4.

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 4 pop. (czas nowy) ODBĘDZIE SIĘ

NA RYNKU KOŚCIUSZKI

WIELKI WIEC

pod gołym niebem w sprawie tworzenia

Polskiej Armji Czerwonej

Przemawiać będą t. t. BOBIŃSKI, KON, RADWAŃSKI i inni. TOWARZYSZE ROBOTNICZY! NA WIEC!

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu

Rewolucyjnego Polski

Redakcja i ekspedycja zamiejscowa mieści się przy ulicy Warszawskiej 12, ekspedycja na miasto przy ulicy Warszawskiej 9.

Redakcja przyjmuje od 8. 10 do 5 po poł.

Nr 9.

Białystok, wtorek 17 sierpnia 1920.

Nr 9.

Pod broń, robotnicy polscy! Zapisujcie się do szeregów Armii Czerwonej!

Dział urzędowy.

ROZKAZ Nr 21, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

postanowił w myśl swego Manifestu nacjonalizować:

1. Fabrykę Sakna i Kolder pod firmą „C. Nowik i S-ka” — al. Aleksandrowska.

2. Fabrykę Sakna i Kolder pod firmą „Porochi i Gaskowski” — al. Warszawska.

3. Fabrykę Sakna i Kolder pod firmą „L. Trilling i Syn” — al. Lipowa.

4. Fabrykę Sakna i Kolder pod firmą „S. H. Cyron” — Szpital.

5. Fabrykę Sakna i Kolder pod firmą „L. D. Szapiro” — al. Łukowa 4.

6. Fabrykę Sakna i Kolder pod firmą „B. Polak i S-ka” — al. Brzostkowska 17.

7. Fabrykę Sakna i Kolder pod firmą „F. E. Kychter” — al. Konopnicka.

8. Fabrykę Sakna i Kolder pod firmą „T. W. D. Gaskowski” — al. Jaroszyńska.

Fabryki, kapitały i majątki tych firm, przedsiębiorstw by się znajdowały, zostały opłacone własnością Państwa Socjalistycznej Republiki Rad.

Organizacja zarządu tych fabryk została połączona Wydziałowi Ekonomicznemu przy Komitecie Rewolucyjnym Białostockiego Urzędu.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Przewodniczący

J. Marchlewski.

Sekretarz

K. Prochownik.

Białystok, 10 sierpnia 1920 r.

Rozkaz Nr 22

Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski

z dnia 13 sierpnia 1920 r.

Na ziemiach polskich, wyzwolonych od władzy szlachecko-burżuazyjnej, właściciele majątków, którzy dotychczas łazili się kradli i potem ładą pracujących i z eksploatacją krawców ludowej tworzyli i powiększali swe majątki, nie powinni posiadać w swych rękach ziemi. Pozostawienie tych posiadłości na miejscu może mieć niebezpieczne skutki dla mas ludowych, wyzwolających się z kajdan szlachecko-kapitałistycznego.

Wobec tego Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski postanowił: Wyznaczyć właścicieli tych majątków, którzy nie byli aresztowani i bez orzeczenia sądu jakiegokolwiek sądu oddać do najbliższego powiatowego lub miejskiego Komitetu Rewolucyjnego do rozprawy.

Właścicieli majątków, którzy nie byli aresztowani i bez orzeczenia sądu jakiegokolwiek sądu oddać do najbliższego powiatowego lub miejskiego Komitetu Rewolucyjnego do rozprawy.

Zarząd majątków i dóbr, wszystkich, co było własnością szlachecką, cały inwentarz żywy i martwy przebrzoł do Komitetu Powiatowego robotników rolnych, odpowiedzialnego za ochronę, całokształt i nieporozumienie skłonności własności szlacheckiej.

Aresztowani w ten sposób i reszdy i ekonomowie, którzy nie byli aresztowani i bez orzeczenia sądu jakiegokolwiek sądu oddać do najbliższego powiatowego lub miejskiego Komitetu Rewolucyjnego do rozprawy.

O wykonaniu rozkazu niniejszego Komitetu lokalnego winny zawiadomić przez miejscowe Komitety Rewolucyjne Tymczasowy Komitet Rewolucyjny, w ten sposób ustalić majątki nad którymi i natychmiastowym wykonaniem niniejszego rozkazu.

Przewodniczący

(podp.) Julian Marchlewski.

Sekretarz

Edward Prochownik.

Kierownikiem Wydziału Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski do spraw Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego został mianowany **STANISŁAW PIŁAWSKI**.

Kierownikiem Wydziału Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski do spraw Administracyjnych został mianowany **JAKÓB DOLECKI**.

Kierownikiem Wydziału Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski do spraw Relinków został mianowany **STEFAN MELTMAN**.

Kierownikiem Wydziału Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski do spraw Lesnictwa został mianowany **STANISŁAW BOBIŃSKI**.

Kierownikiem Wydziału Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski do spraw Przemysłu został mianowany **BERNARD ZAKS**.

Kierownikiem Wydziału Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego do spraw Propagandy i Informacji został mianowany **TADEUSZ RADWAŃSKI**.

Przewodniczący T. K. R. P.

(podp.) J. Marchlewski.

Sekretarz T. K. R. P.

K. Prochownik.

Białystok, d. 14 Sierpnia 1920 r.

Wydział T. K. R. P. do spraw Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego

Rozkaz Nr 1.

Obejmując z rozkazu T. K. R. P. kierownictwo wydziału Tymcz. Kom. Rew. Polski do spraw Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego, wobec poleconego mi organizowania Trybunałów Rewolucyjnych, na terenie wyzwolonej z pod rządów burżuazyjnych Polski, ogłaszam tymczasową ustawę następującą:

1) Dla łepienia i karania przestępstw przeciwko rewolucyjnej władzy ludu robotczego, jako to: zdrady, powstania zbrojnego, wszelkich zamachów, szpiegostwa, prowokacji, agitacji kontr-rewolucyjnej w mowie i piśmie, jawnego i ukrytego sabotażu, czyli uchylania się od pracy, ociągania w niej lub psucia roboty, niewypelniania rozkazów i przepisów T. K. R. P., niszczenia i psucia wszelkiego dobra publicznego oraz bandytyzmu, morderstwa, spekulacji wielkiej, jak również występów służbowych, łepownictwa, szlachezowania dokumentów i pieniędzy, — przy Komitecie Rewolucyjnym miejscowych stwarzają się Trybunały Rewolucyjne.

2) Trybunał Rewolucyjny składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, i dwóch członków, oraz dwóch ich zastępców, mianowanych przez T. K. R. P.

3) Oskarżenia i obrona są dopuszczane na mocy każdorazowej uchwały Trybunału.

4) Rozpatrzenie spraw w Trybunale odbywa się publicznie, przewodniczący jednak ma prawo usunąć z sali sądowej każdego, kto zakłóca porządek, w razie zaś zametu ogólnego może zarządzić wydalenie całej publiczności, wyznaczając natychmiastowo gwałcieliom porządku karę natychmiastową.

5) Wyroki Trybunału są ostateczne, nie podlegają apelacji ani kasacji i muszą być wykonywane w ciągu jednej doby.

6) Trybunał wyznacza kary, kierując się jedynie okolicznościami sprawy i głosem sumienia rewolucyjnego.

7) Wyroki Trybunału muszą być podpisane przez przewodniczącego i obydwóch członków Trybunału i zawierać datę i miejsce posiedzenia Trybunału, imiona sędziów, czas rozpoczęcia sprawy, miejsce popełnionego przestępstwa, jego istotę, stanowisko społeczne, imię i nazwisko — oskarżonego, umotywowanie wyroku oraz wyznaczoną karę lub ulżewienie.

8) Dla wyświetlenia i przygotowania spraw poszczególnych przy Trybunale istnieją pełnomocnicy dla spraw śledczych, mianowani przez Trybunał, w liczbie trzech określonej, według potrzeby, oraz aparat wywiadowczy.

9) Milicja, wszystkie urzędy, w tym władze więzienne, jak również władze wojskowe, oraz wszyscy obywatele dobrej woli obowiązani są spełniać wszystkie rozkazy i żądania Trybunału, dopomagając mu wszelkimi sposobami w jego pracach.

10) Przewodniczący i członkowie Trybunału korzystają z prawa aresztowania każdego oskarżonego lub podejrzanego osobnika, bez względu na stanowisko jakie zajmuje, przekazując w rzeczach wyjątkowych to prawo pełnomocnikom, pod warunkiem jednak natychmiastowego, w ciągu 12 godzin od chwili aresztowania, zameldowania przewodniczącemu lub jednemu z członków o powodach aresztu.

11) Przewodniczący i członkowie Trybunału korzystają z prawa wolnego wstępu do wszystkich urzędów, instytucji, oraz więzień, w których kontrolują zasadność uwięzienia.

12) Przed wniesieniem na sąd Trybunału każda sprawa musi być rozpatrzona uprzednio w przedwstępny posiedzeniu Trybunału, decydującym o tym, czy sprawa ma być rozpatrywana w Trybunale, czy też ma być inaczej załatwiona, lub umorzona.

13) Trybunał ma prawo ukarzać świadka lub eksperta.

Bratnie Wzajemne Ciągłe robotniczej przedwzrostu międzynarodowej szajce wyzyskiwaczy kapitalistycznych

Kiedy robotnicy rolni zapamiętali się na rozkaz zwiastka swego w tym kierunku o swe prawa, jedynopanstwo upadło we ściechłość, bo myślała, że to już przychodził koniec ich świata. że to sama straszna rewolucja komunistyczna stała do wrót szlachetnego panowania. Rozciągnęli doziemienia podar. Król robotnik postanowili na nogi razem z podległym rządem całą policję i żandarmerię. Król, amobilizowali nawet wojsko. Ale mase nie dałoby sobie rady, gdyż nie sądzili w swoim zwiastku rolnym. Front zwiastka, lotr i strażak. Kwieński razem z lancami p.s. - gromadzi ze zwiastka, chociaż sam urządzał straż, oszczędził robotników podziwiał, nie miał przyjeżdżał oszczędzić wsi. Wzrostł się z rękami i oszczędził i oszczędził strażak rozbił i dezerterował. Jak dalsze zwiastka ruszyła się

Przyjęta została rezolucja na imię Tymoteusza. Rew. Komit. wyrażała powołanie do radcy z powodu

Współpraca z Jaruzem...
Współpraca z Jaruzem...
Współpraca z Jaruzem...

W Ostrowie.

Jednostka z Polaków...
Jednostka z Polaków...
Jednostka z Polaków...

W Łapach.

Organizacja Komunistyczna...
Organizacja Komunistyczna...
Organizacja Komunistyczna...

Wielka polityka i polityka

Wielka polityka i polityka...
Wielka polityka i polityka...
Wielka polityka i polityka...

1. Podstawy...
1. Podstawy...
1. Podstawy...

2. Władza...
2. Władza...
2. Władza...

3. Udział...
3. Udział...
3. Udział...

4. Pogląd...
4. Pogląd...
4. Pogląd...

5. Niech...
5. Niech...
5. Niech...

6. Niech...
6. Niech...
6. Niech...

7. Niech...
7. Niech...
7. Niech...

8. Niech...
8. Niech...
8. Niech...

9. Niech...
9. Niech...
9. Niech...

10. Niech...
10. Niech...
10. Niech...

11. Niech...
11. Niech...
11. Niech...

12. Niech...
12. Niech...
12. Niech...

13. Niech...
13. Niech...
13. Niech...

14. Niech...
14. Niech...
14. Niech...

15. Niech...
15. Niech...
15. Niech...

16. Niech...
16. Niech...
16. Niech...

17. Niech...
17. Niech...
17. Niech...

18. Niech...
18. Niech...
18. Niech...

19. Niech...
19. Niech...
19. Niech...

20. Niech...
20. Niech...
20. Niech...

Wielka polityka i polityka

Wielka polityka i polityka...
Wielka polityka i polityka...
Wielka polityka i polityka...

1. Podstawy...
1. Podstawy...
1. Podstawy...

2. Władza...
2. Władza...
2. Władza...

3. Udział...
3. Udział...
3. Udział...

4. Pogląd...
4. Pogląd...
4. Pogląd...

5. Niech...
5. Niech...
5. Niech...

6. Niech...
6. Niech...
6. Niech...

7. Niech...
7. Niech...
7. Niech...

8. Niech...
8. Niech...
8. Niech...

9. Niech...
9. Niech...
9. Niech...

10. Niech...
10. Niech...
10. Niech...

11. Niech...
11. Niech...
11. Niech...

12. Niech...
12. Niech...
12. Niech...

13. Niech...
13. Niech...
13. Niech...

14. Niech...
14. Niech...
14. Niech...

15. Niech...
15. Niech...
15. Niech...

16. Niech...
16. Niech...
16. Niech...

17. Niech...
17. Niech...
17. Niech...

18. Niech...
18. Niech...
18. Niech...

19. Niech...
19. Niech...
19. Niech...

20. Niech...
20. Niech...
20. Niech...

Wielka polityka i polityka

Wielka polityka i polityka...
Wielka polityka i polityka...
Wielka polityka i polityka...

1. Podstawy...
1. Podstawy...
1. Podstawy...

2. Władza...
2. Władza...
2. Władza...

3. Udział...
3. Udział...
3. Udział...

4. Pogląd...
4. Pogląd...
4. Pogląd...

5. Niech...
5. Niech...
5. Niech...

6. Niech...
6. Niech...
6. Niech...

7. Niech...
7. Niech...
7. Niech...

8. Niech...
8. Niech...
8. Niech...

9. Niech...
9. Niech...
9. Niech...

10. Niech...
10. Niech...
10. Niech...

11. Niech...
11. Niech...
11. Niech...

12. Niech...
12. Niech...
12. Niech...

13. Niech...
13. Niech...
13. Niech...

14. Niech...
14. Niech...
14. Niech...

15. Niech...
15. Niech...
15. Niech...

16. Niech...
16. Niech...
16. Niech...

17. Niech...
17. Niech...
17. Niech...

18. Niech...
18. Niech...
18. Niech...

19. Niech...
19. Niech...
19. Niech...

20. Niech...
20. Niech...
20. Niech...

Życie miejscowe.

Do związków...
Do związków...
Do związków...

1. Komitety...
1. Komitety...
1. Komitety...

2. Komitety...
2. Komitety...
2. Komitety...

3. Komitety...
3. Komitety...
3. Komitety...

4. Komitety...
4. Komitety...
4. Komitety...

5. Komitety...
5. Komitety...
5. Komitety...

6. Komitety...
6. Komitety...
6. Komitety...

7. Komitety...
7. Komitety...
7. Komitety...

8. Komitety...
8. Komitety...
8. Komitety...

9. Komitety...
9. Komitety...
9. Komitety...

10. Komitety...
10. Komitety...
10. Komitety...

11. Komitety...
11. Komitety...
11. Komitety...

12. Komitety...
12. Komitety...
12. Komitety...

Do związków...
Do związków...
Do związków...

1. Komitety...
1. Komitety...
1. Komitety...

2. Komitety...
2. Komitety...
2. Komitety...

3. Komitety...
3. Komitety...
3. Komitety...

4. Komitety...
4. Komitety...
4. Komitety...

5. Komitety...
5. Komitety...
5. Komitety...

6. Komitety...
6. Komitety...
6. Komitety...

7. Komitety...
7. Komitety...
7. Komitety...

8. Komitety...
8. Komitety...
8. Komitety...

9. Komitety...
9. Komitety...
9. Komitety...

10. Komitety...
10. Komitety...
10. Komitety...

11. Komitety...
11. Komitety...
11. Komitety...

12. Komitety...
12. Komitety...
12. Komitety...

Do związków...
Do związków...
Do związków...

1. Komitety...
1. Komitety...
1. Komitety...

2. Komitety...
2. Komitety...
2. Komitety...

3. Komitety...
3. Komitety...
3. Komitety...

4. Komitety...
4. Komitety...
4. Komitety...

5. Komitety...
5. Komitety...
5. Komitety...

6. Komitety...
6. Komitety...
6. Komitety...

7. Komitety...
7. Komitety...
7. Komitety...

8. Komitety...
8. Komitety...
8. Komitety...

9. Komitety...
9. Komitety...
9. Komitety...

10. Komitety...
10. Komitety...
10. Komitety...

11. Komitety...
11. Komitety...
11. Komitety...

12. Komitety...
12. Komitety...
12. Komitety...

Związek Młodzieży Komunistycznej.

Dzisiaj, 17 b. m. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w lokalu b. k...
Dzisiaj, 17 b. m. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w lokalu b. k...
Dzisiaj, 17 b. m. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w lokalu b. k...

ZEBRANIE

Białostockiej Organizacji Związku Młodzieży Komunistycznej Polski.
Białostockiej Organizacji Związku Młodzieży Komunistycznej Polski.
Białostockiej Organizacji Związku Młodzieży Komunistycznej Polski...

Obecność wszystkich członków - obowiązkowa.

Komunistyczna Partia Robotnicza Polski.

Dzisiaj, 17 sierpnia o g. 7 wiecz. w lokalu Komitetu odbędzie się

ZEBRANIE

towarzyszy, wydelegowanych przez partię do pracy w wydziałach Komitetu Rewolucyjnego.

OBECNOŚĆ WSZYSTKICH TOWARZYSZY OBOWIĄZUJĄCA.

Biuro zapisów ochotników do Polskiej Armii Czerwonej przeniesione zostało z ul. Kilińskiego 23 do lokalu byłego...
Biuro zapisów ochotników do Polskiej Armii Czerwonej przeniesione zostało z ul. Kilińskiego 23 do lokalu byłego...
Biuro zapisów ochotników do Polskiej Armii Czerwonej przeniesione zostało z ul. Kilińskiego 23 do lokalu byłego...

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu

Rewolucyjnego Polski

Nr 10.

Białystok, środa 18 sierpnia 1920.

Pod broń, robotnicy polscy! Zapisujcie się do szeregów Armji Czerwonej

Dział urzędowy.

ROZKAZ Nr 24

Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski

z dnia 16 sierpnia 1920 r.

Na obszarach państwa Polskiego, wyzwolonych od panowania rządów burżuazyjno-szlacheckich, tworzy się władzę robotniczo-włościańską na następujących zasadach:

1. Podział administracyjny kraju na gminy, powiaty i województwa (obwody) pozostaje niezmiennym. Poszczególne zmiany mogą być wprowadzone wyłącznie z zezwolenia Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, do którego organy miejscowej władzy rewolucyjnej winny przez wyższe swe instancje zwracać się z podaniem motywów proponowanych zmian i z załączeniem odpowiednich materiałów.

2. Znosi się nazwa „województwo”, jako odpowiadająca duchowi szlacheckiej dyktatury i zamienia się nazwa „obwód”, tak np. „obwód Białostocki” zamiast „województwo Białostockie”, „obwód Warszawski” zamiast „województwo Warszawskie”.

3. W wyzwolonych przez Czerwoną Armję miejscowościach dowództwo Czerwonej Armji niezwłocznie organizuje władzę - „Wojenno-Rewolucyjne Komitety” na podstawie ustaw dla terenów, znajdujących się w pasie przyfrontowym.

4. Wojenno - Rewolucyjne Komitety dzielą się na: Gminne, Miejskie, Powiatowe oraz Kolejowe (we wszystkich węzłach kolejowych).

5. Wojenno - Rewolucyjne Komitety gmin i miasteczek są zatwierdzane przez W.R.K. Powiatowe i im - wyłącznie i bezpośrednio podlegają.

6. Wojenno - Rewolucyjne Komitety Powiatowe podlegają rozporządzeniom i dyrektywom oddziałów Rew. Kom. poszczególnych Armji, przez które komunikują się z Tymczasowym Komitetem Rewolucyjnym Pol-

ski i otrzymują od tegoż wszystkie rozporządzenia, instrukcje i rozkazy.

7. Zarząd państwowy - poszczególnych powiatów przestaje podlegać władzom wojskowym z chwilą utworzenia Komitetu Rewolucyjnego odpowiedniego obwodu lub na zasadzie rozkazu T.K.R.P. o utworzeniu cywilnej władzy Komitetu Rewolucyjnego Powiatowego zamiast Wojenno-Rewolucyjnego.

8. Rewolucyjne Komitety obwodowe są tworzone i zatwierdzane przez T. K. R. P. Z chwilą utworzenia Obwodowego Komitetu Rewolucyjnego wszystkie powiaty, wchodzące w skład danego obwodu, podlegają bezpośrednio jego kompetencji.

9. Rewolucyjne Komitety Powiatowe niezwłocznie po ich zatwierdzeniu reorganizują i zatwierdzają nowy skład Komitetów Rewolucyjnych poszczególnych gmin.

W organizacji swej i działalności winny Komitety Rewolucyjne kierować się następującymi zasadami:

1. Aż do chwili wyborów Rad Delegatów Robotniczych i Włościańskich organami władzy ludowej są Komitety Rewolucyjne, których zadaniem jest ostateczne obalenie panowania szlachty i burżuazji, oraz utworzenie odpowiadającego potrzebom i interesom warstw pracujących, wyzwolonych od ucisku i eksploatacji obszarniczo-kapitalistycznej zarządu sprawami administracyjnymi i gospodarczymi kraju.

2. Komitety Rewolucyjne do otrzymania szczegółowych instrukcji i rozporządzeń od władz wyższych winny rozwijać swą działalność, kierując się interesami rewolucyjnymi mas pracujących. Dla przeprowadzania swych zarządzeń Komitety stwarzają najniezbędniejsze wydziały, jako to: administracyjny, rolny i aprowizacji.

3. Komitety Rewolucyjne utrzymują porządek rewolucyjny na terenie im podległym. W tym celu niezwłocznie rozbrajają burżuazję, obszarników i wszystkich wogóle wrogów rewolu-

cji, natomiast tworzą milicję ludową zarówno w miastach i we wsi w celu samoobrony mas robotniczych i obrony od zniszczenia, grabieży i kradzieży mienia narodowego.

4. Komitety Rewolucyjne winny czynić wszystkie starania celem wytepienia kontrrewolucji, spekulacji, bandytyzmu i sprzedaży trunków.

5. Wszelka inicjatywa mas pracujących organizowania partyjnych grup komunistycznych, związków zawodowych, komitetów fabrycznych lub folwarcznych zarówno jak wszelkich stowarzyszeń, w celu walki z ustrojem kapitalistycznym i z klasami posiadającymi, winna być przez Komitety Rewolucyjne czynnie popierana.

6. Komitety Rewolucyjne winny przy czynnym poparciu mas robotniczych aresztować wszystkich bez wyjątku funkcjonariuszy żandarmerji, defenzywy, policji jawnej i tajnej i szpiegów rządu burżuazyjnego.

7. Komitety Rewolucyjne winny niezwłocznie skonfiskować i wziąć na ewidencję wszelki majątek, porzucony przez zbiegłych wrogów rewolucji oraz przez ich rodziny.

8. Komitety Rewolucyjne winny wziąć na ewidencję wszystkie powozy, furmanki, konie i inne środki lokomocji, jako to: rowery, automobile i t. p.

9. Komitety Rewolucyjne winny przeciwdziałać i tłumić w zarodku wszelkie waśnie na tle antagonizmów narodowościowych i religijnych, pomnażać, że zasadą ustroju socjalistycznego jest równość narodowościowa i wolność wyznań.

10. Komitety Rewolucyjne winny niezwłocznie zaprowadzić ewidencję wszystkich b. wojskowych, zarówno dowódców jak i żołnierzy, niezależnie od tego, czy w skład białej polskiej czy też carskiej lub niemieckiej armji okupacyjnej wchodzili.

11. Komitety Rewolucyjne winny wziąć na ewidencję wszystkich byłych urzędników rządu polskiego, okupacyjnego lub carskiego.

12. Komitety Rewolucyjne obchodzić się winny z należytą

względnością z inżynierami, Technikami, agronomami, lekarzami, nauczycielami i t. p. starać się wszystkich, którzy nie są zaślepieni burżuazyjną nienawiścią do walki robotniczej o wyzwolenie, wykorzystać do budownictwa socjalistycznego we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

13. Komitety Rewolucyjne winny okazywać wszelką pomoc walczącej przeciwko kapitalistom i obszarnikom o Polską Socjalistyczną Republikę Rad Armji Czerwonej oraz tworzącym się oddziałom Czerwonych Wojsk Polskich.

14. Komitety Rewolucyjne składać się winny nie mniej niż z 3 osób, powiatowe zaś i miejskie w ilości, zależnej od warunków miejscowych.

15. Członkowie Komitetów Rewolucyjnych, zajmując zaszczytne stanowisko twórców nowego ładu, winni być wzorem wysokiej odpowiedzialności i dyscypliny rewolucyjnej i własnym przykładem wskazywać masom nieświadomym drogę pracy rewolucyjnej i ofiarności w celu zdobycia i wywalczenia Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

Przewodniczący T. K. R. P.
J. Marchlewski.
Sekretarz
E. Próchniak.

Do wszystkich komitetów Rewolucyjnych.

ROZPORZĄDZENIE.

Stowarzyszenia, zrzeszenia i organizacje (zawodowe, polityczne, ekonomiczne, sportowe, amatorskie i wszystkie inne) winny być rejestrowane w Komitetach Rewolucyjnych miejscowych. Komitety Rewolucyjne winny bacznie śledzić za tym, by wszystkie stowarzyszenia, mające jawnie lub tajnie charakter kontrrewolucyjny i sprzeczne w swej działalności z ctyką ładu pracującego (domy gry hazardowej) i t. p. były niezwłocznie zamknięte, członkowie zaś ich, a szczególnie inżynierzy i zarządcy, pociągnięci do sąrowej odpowiedzialności rewolucyjnej.

Białystok, 16 sierpnia 1920 r.
Zarządzający Wydziałem Administracyjnym T. K. R. P.

Sekretarz

Bolecki.

Brońcie Waszej Ojczyzny robotniczej

przeciwko międzynarodowej szajce wyzyskiwaczy kapitalistycznych



P.35634 Chr. Arch.

Sprostowanie

Przez pomyłkę pod Rozkazem o powołaniach wydziałów rolniczych z dnia 16 sierpnia 1920 r., zamieszczonym w Nr 9 „Gonia Czerwonego”, opuszczony został podpis: S. Bobińskiego, pełnomocnika do odbudowania Związku Robotników Rolnych Polski.

Pod fałszywym sztandarem.

Zawisła nad Polską burżuazyjna groźba zagłady. Prawodawcy jej nie potrafią przecieć nawet w tej chwili tragicznej wyrzec się swych maluczkich matactw i fałszu. Nikczemność, z jaką oklamywali oni od pierwszej chwili utworzenia państwa masy ludowe polskie, śnać nie pozwala im teraz wyrzec się tych metod.

Mamy przed sobą odezwę „Rady obrony państwa”, skierowaną „Do ludów” (umieścili ją pisma warszawskie z 10 sierpnia).

Zaraz pierwsze zdanie jest świadomym kłamstwem. Powiada sławetna „rada”, że rząd sowiektów „odrzucał rozejm proponowany przez Polskę”, że „rząd sowiektów pragnie zyskać na czasie. Pragnie zdobyć Warszawę i w Warszawie zwyciężonej Polsce warunki pokoju podyktować”.

Rzeczywistość tak się przedstawia: rząd polski zaproponował zawieszenie broni, czyli rozejm, odpowiedziano mu z Moskwy, że zawieszenie broni będzie możliwe jedynie, jeżeli będzie krokiem wstępnym do zawarcia trwałego pokoju, pod tym warunkiem zgodzono się na rozpoczęcie rokowań. Przedstawiciele polscy przybyli wszakże z pełnomocnictwami jedynie od dowództwa wojskowego i pełnomocnictw do rokowań wstępnych o pokój nie mieli. Gdy zaproponowano im, żeby zostali w Baranowiczach, i poprosili swój rząd o uzupełnienie pełnomocnictw, nie zgodzili się na to, lecz woleli wrócić do Warszawy.

Idą dalej w odezwie bombastyczne frazesy o tym, że lud polski bronić się będzie do ostatka i „pokoju hańbiącego nie przyjmie”, a następnie idą duby smalone o tym, że armia rosyjska chce powtórzyć „rzeź Pragi”.

Potym, tracąc do reszty poczucie wstydu, że sławetna rada nie temat przeszłości: „Wojska sowieckie zajęły Litwę, groząc, że idą na Warszawę, poprzez polski korytarz ku Niemcom, a poprzez Niemcy ku Renowi, Trocki zapowiedział, że w Renie poć będzie konie kozaków czerwonej armii”.

No, a imperjalizm polski? Oczywiście nie istnieje on! Piłsudczyzna była rajem dla chłopów i robotników. O Kijowie ani słówka, jakby wody żeby nabrali.

Potym iż zapamiętacie o tym, co burżuazja uczyniła w Polsce samej: sejm był wzorem demokracji, „zapoczątkował daleko idące reformy społeczne, dał sobie wreszcie rząd, na czele którego stoi chłop, przedstawiciel największej partii chłopskiej w Polsce, a obok niego wódz robotników polskich”.

Że ten chłop, macher wie-deńskiego parlamentu Witos, dochrapał się teki ministerjalnej, obalając rząd poprzedni w sprawie sekwstru zboża, broniąc w ten sposób najpodlejszych interesów paskarzy chłopów i obszarników, o tym ani słowa. Ani słowa również o tym, że ów wódz robotników polskich, Ignacy Daszyński, popierał niecną politykę Piłsudskiego, był jednym z głównych promotorów wyprawy na Kijów, współdziałał dzikim prześladowaniem komunistów, a próbował w milczeniu wszelki terror, dokonywany na robotnikach polskich.

Ani słówka też o tym, dlaczego rząd polski zbrodniczo tań przed ludem Polski wszystkie propozycje pokojowe, czynione przez rząd Rosji sowieckiej od samego początku wkroczenia wojsk polskich na terytorium niezależnej republiki sowieckiej litewsko-białoruskiej; ani słówka o tym, dlaczego ten rząd, gdy już taktyka ukrywania i milczenia stała się niemożliwą, udaremnił ową podłą napadnię na Kijów rokowania pokojowe w kwietniu bieżącego roku.

Zato kwiatek taki: „Czy sumienie świata może milczeć wobec zbrodni, którą nad Wisłą gotują dawni generałowie Mikołaja II, pracujący pod kierownictwem byłych generałów Wilhelma II”.

Co tu podziwiać więcej — głupotę czy podłość, trudno rzec. Wszakże ludy świata wiedzą, że wszystkie brednie o „generałach Mikołaja II”, którzy jakby dowodzą armią czerwoną, są wyssane z brudnych palców warszawskich dyplomatów, wiedzą, że niema żadnego generała carskiego na stanowisku kierowniczym. Legenda o Brusilowie sprawdza się do tego, że ten stary generał, widząc niebezpieczeństwo, jakim groził najazd Polski na Rosję, wstąpił na służbę do armii czerwonej, gdzie mu dano stanowisko na tyłach, użytkując jego wiedzę dla ulepszenia transportu i opatrywania armii. Komendują zaś armią dowódcy-komuniści, całą duszą oddani sprawie proletariatu, a o ile w tej armii służą dawni oficerowie, są oni pod surową kontrolą komisarzy komunistów. Lecz wiedzą nadto ludy świata, że w Warszawie siedzą tysiące dawnych czarnosecińców rosyjskich, że rząd polski te kanalie popiera, korzysta z ich usług, dopomaga im. Wiedzą ludy

świata, że Polska burżuazyjna była w sojuszu z ciemnym i zbrodniczym, Kozackim, Denikinem.

Wprawdzie pan Józef Piłsudski, uprawiający zdradę wodową, starał się przy okazji podstawić nogę Denikinowi, by nie on, lecz raczej watałka i kumpan w zdradach, Petlura mógł odegrać rolę na Ukrainie, lecz te plugawie machinacje nikogo nie zawiodą, wobec faktu, że obecnie istnieje przymierze formalne pomiędzy rządem polskim, a czarnosecińcem Wranglem.

Kończy się ta odezwa kłamliwym takim zwrotem:

Zwyczajstwo bolszewickie nad Wisłą zagrozi całej Europie Zachodniej; nowa wojna światowa wisi nad światem niby gradowa chmura. Opamiętajcie się, wolne ludy świata. Ludzkość, słuszność, prawda walają was.

Zwlekacie? beście się wojny? Rzyjdzcie do was, jak do nas przysła. Zapóźno będzie bronić się, gdy u waszych stanie progów.

Nie „przyszła wojna” do Polski, o tym wiedzą ludy. Sła Polska burżuazyjna z chęci własnej i z rozkazu władców kapitału międzynarodowego zdusić, zgubić rządy robotnicze, zakuć w kajdany proletarijat wyzwolony Rosji. Nie grozi armia czerwona wojną ludom, lecz idzie nad Wisłę, by koniec położyć niecnym zakusom burżuazyjnego rządu Polski, który wziął na się haniebną rolę zandarma i kata rewolucji.

To też fałszywe czelne a niedołężne nie przekonają „ludów świata”. Są one tylko dowodem tego, że zawiódłszy się na potęgę rządów imperjalistycznych, które Polsce kontrrewolucyjnej pomocy nie niosą, bo nieś im zabraniają proletariusze całego świata, macherzy kontrrewolucji polskiej usiłują dziś oszukać świat, pod fałszywym radziby wystąpić sztandarem.

W sprawie odbudowy Kraju.

Podezas wielkiej wojny Imperja listycznej wojska oba walczących z sobą koalicji kapitalistycznych ogniem i mieczem przeszły przez ziemię polską, zrajaowały wiele wsi i miast. Burżuazyjny rząd bogaczy „niepodlecieł” Polski ani myślał o odbudowie kraju—podezas orzji i rozpasania spekulacji, burżuazja polska nie miała czasu pomyśleć nicco poważniejszego o takiej „drobnostce” (co nie przeszkadzało jej jednak zbierać pod tym pretekstem grabie miliony tytułem pożyczki na „odbudowę” kraju!).

To też ruiny wsi i miasteczek obecnie jeszcze leżą nietknięte, a chłop z rodziną masi i nadal chronić się od zimna i soty w lepiankach, w których, wedle znanego przysłowia „dobry gospodarz” (niemiecki naprzykład) wstydziłby się swinię chować. Cofając się pod naciskiem Zwyczajkiej Armii Czerwonej, rabując i niszcząc wszystko po drodze, hordy „legionow” Piłsudskiego spaliły i paściły z wiatrem nie jedną wieś, nie jedno miasteczko, pogarszając jeszcze sytuację.

Obecnie, gdy w tej polaci kraju rząd bogaczy został obalony i pełnię władzy posiada Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, innymi słowy, Tymczasowy Rząd Robotniczy.

W tym celu, aby móc zbudować domy, potrzebne jest glina; co do tego nie będzie trudności. Mamy przecież w całej Polsce podostatkiem gliny wyborowej i powiat Białostocki, względnie inne części kraju, wyzwolone przez Armię Czerwoną, bynajmniej nie są wyjątkiem.

Do wyrobu cegiel potrzebna jest glina; co do tego nie będzie trudności. Mamy przecież w całej Polsce podostatkiem gliny wyborowej i powiat Białostocki, względnie inne części kraju, wyzwolone przez Armię Czerwoną, bynajmniej nie są wyjątkiem.

Aby przyjść pod tym względem z pomocą czynną ludności zrajaowanych wsi i miasteczek, władza robotnicza wkrótce arzechomi wszystkie większe cegielnie obwodu białostockiego, które stały bez ruchu przez cały czas panowania burżuazji polskiej, następnie przez specjalistów będą robione dalsze poszukiwania odpowiednich pokładów gliny i kamienia, szczególnie w okolicach wsi zrajaowanych, nadających się do założenia nowych warsztatów w celu otrzymania materiałów budowlanych.

Tak dba władza Robotnicza, władza lada pracującego, o polepszenie losu ludności pracującej kraju.

Alc gdyby się lud roboczy na tę łaskawość rządu zbyt oglądał, a sam do pracy i walki nie stanął, wszystkie te piękne projekty mogłyby pozostać tylko pamiętką po „dobrych ludziach”. Dopóki same masy robotnicze nie wezmą się do roboty, dopóty nie z tych projektów nie wyniknie.

A. Bucewicz.

Pokój z Austrią

Według umowy, zawartej między rządem Rosji Sowieckiej a rządem austriackim, obowiązują się oba rządy w najbliższym czasie przesłać do ojezyny wszystkich jeńców cywilnych i wojennych, którzy się jeszcze znajdują w tych państwach.

Rząd austriacki obowiązując się do zachowania neutralności w wojnie Rosji z Polską i niedopuszczania do przewożenia przez terytorium austriackie amunicji i materiałów wojennych ani środkami transportowymi austriackimi, ani też środkami transportowymi innych państw.

Rząd austriacki obowiązując się uwolnić i jaknajprędzej wysłać do Rosji byłych komisarzy Węgierskiej Republiki rad.

Umowa została już zatwierdzona.

Dziś, o godz. 8 wiecz. w teatrze „Palace” odbędzie się

ogólne zebranie pracowników instytucji socjalistycznych.

Towarzysze, przyjdźcie wszyscy!

Do ludu pracującego miast i wsi. Towarzysze!

Niewola i ciemność, w jakich jęczała ludność robotnicza i włościańska pod rządami burżuazji i szlachty, systematyczne arcazty i terror sprawły, iż ten lud pracujący Polski własnymi siłami nie mógł wyrwać się z grobu niewoli i swoje obcane wyzwolenie zawdzięcza bratniemu ludowi pracującemu Rosji.

Nie wolno jednakże zapominać o tym, że zaledwie nad kilkoma powiatami polskimi jatrzenka proletariackiej wolności zabłysła, że w pozostałej części kraju po dawnym knat i terror panuje, ludzi aresztują, wysyłają, rozstrzelują, nad ludnością robotniczą, domagającą się swych praw, znęcają się niemiłosiernie, do strajkujących strzelają, pod przykrywką obrony ojczyzny dziesiątki tysięcy ludzi wysyłają na rzeź, a śpieszącą z pomocą proletariatu Polski bratnią czerwoną armję rosyjską jako zaborców piętnują.

Ta—jaż robotnik i włościanin korzystają z wolności, ta—tysięczne zebrania, wiece, demonstracje, ta—wolność bezgraniczna dla wszystkich pracujących. Tam—brząk kajdan, jęki torturowanych, ostatnie okrzyki na cześć rewolucji rozstrzelanych i krwawe orgie rozpasanej burżuazji i szlachty, która, jak to czyniła przez cały czas wojny imperialistycznej, tamaltem szowinistycznym jęki męczonych, a okrzyki na cześć rewolucji hakim dłał i kalomiotów zagłaszać usiłuje...

Taki stan rzeczy w niewyzwolonej dotąd części kraju na wyzwolonych jaż robotników i włościan zupełnie określone obowiązki nakłada! Robotnikom i włościanom ziem jaż wyzwolonych nie wolno obojętnie się przypatrywać zapasom na śmierć i życie, jakie prowadzi robotnik Warszawy, Dąbrowy i Łodzi.

Koma wiele dano, od tego wiele się zażądał Robotnik rosyjski nie zadawania się tym, że o siebie na ojezyźnie z pełni praw korzysta. Ma on świadomość tego, iż dopóki taż obok w kraju sąsiednim szlachta i burżuazja nad ludem pracującym rządy sprawuje—z tej twierdzy reakeji i imperializmu grozi ma niebezpieczeństwo... I walczy, walczy ożiarnie, pod wielkim godłem: „Za naszą wolność i waszą”, pod rewolucyjnym sztandarem komunizmu. W bojach o wyzwolenie strumieniem spływa krew robotnika i chłopu rosyjskiego nad brzegami Niemna, Bugu, Narewa i Wisły...

Dzisiaj, wszędzie gdzie wyzwoleny robotnik polski sam o swych losach decyduje, przed tym robotnikiem masi stanąć pytanie: czy może on pozostać wpolnym, gdy jego Warszawski, Łódzki i Dąbrowski brat nadal kajdany niewoli kapitalistycznej ażwagać będzie?.. Czy Piłsudscy, Daszyńscy i wszyscy polscy słażacy rodzinnej burżuazji i szlachty i drapieżców imperializmu zachodu nie targną się znova na jego wolność i w jarmu niewoli go nie skają?

By temu zapobiec, by własną wolność zabezpieczyć, a jęzających z tamtej strony frontu braci z pod jarzma pańskiego wyzwolić, jest jeden tylko środek—chwycić za broń i z zaparciem się siebie, jak na rzetelnych proletariuszach przystało, ruszyć na bój przeciwko ciemnościom.

Towarzysze! Rosyjska czerwona armja z pomocą nam przysłał Ale obowiązek stożczenia ostatniego boja z polską szlachtą i burżuazją nie na nią, lecz na nas spada. Swoją czerwoną armję robotnik i włościanin polski stworzyć masi!

Ta nasza polska Czerwona Armja, wielka, potężna, masi zlatować rosyjskich braci i stanąć sama w obronie zdobyczy rewolucyjnych od wszystkich, co na te zdobycze zbrodniczą rękę podnoszą!

Robotnicy i włościanie polscy! Do walki, do tworzenia zastępów Czerwonej Armji was wzywamy!

Walka się toczy i każda straconą chwilę robotnicy i włościanie z tamtej strony frontu życiem przypłacają! Do szerega, Towarzysze! Do szerega, jaż wyzwoleni robotnicy i włościanie! Do szerega i wy, jęney, którzyście wczoraj jeszcze życie swe w interesie panów w ofierze przynosili... Dzisiaj stawajcie do walki w obronie własnych interesów, w obronie interesów całego lada pracującego Polski.

Do broni, Towarzysze! Do walki! Do ostatniego boja z ciemnościami! Niech żyje rewolucja!

Niech żyje Czerwone wojsko polskie!

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad!

Białostocki Komitet Obwodowy Robotnicz. Kom. P.P.

W Sierpniu.

Kontrrewolucja w przededniu zgonu.

Początek końca.

Korespondent Warszawski „Kölnische Ztg.” donosi pod datą 9 sierpnia, że położenie Polski kontrrewolucyjnej staje się z dnia na dzień coraz to groźniejszym. Klęski na froncie wywołały zupełny rozpad wewnętrzny. Nawet wojskowi instruktorzy „sprzymierzeńców” opuszczają powierzone im oddziały. Jaż 5 sierpnia zwrócił się jeden z generałów polskich do ambasadora niemieckiego z prośbą o wizowanie paszportów dla członków misji francuskiej i angielskiej. Jedyną nadzieję pokładają w armji ochotniczej Hallera. Piłsudscy niechętnie podporządkowują się rozkazom francuzów. Przeprowadzając się przez Bug, przekroczyły armie rewolucyjne ostatnią przeszkodę po drodze do Warszawy. Pomoczą Janowca a Drohiczyńcem zaliczona została doszczętnie brygada ochotnicza Hallera. Gubernator

wojskowy Warszawy organizował gwardję obywatelską, by w razie potrzeby wysadzić w powietrze parowce na Wiśle. Banki w Warszawie zamknięto, również giełdę i sklepy żywnościowe. Krąży pogłoski o szykowanych pogromach żydowskich. Rozpoczęła się ewakuacja instytucji rządowych. Pierwszy wyjechał minister skarbu. Nie może być mowy o organizowanym rządzie. Liczą się z możliwością utworzenia w tych dniach rządu rad w Warszawie. Nastroj rewolucyjny się wzmacnia.

Pod datą 7 sierpnia donoszą gazety niemieckie, że Warszawa się ewakuuje, zaś rząd Witosa przenosi się do Kalisza.

Cnota z konieczności.

Z Rzymu donoszą pod datą 9-VIII, że rząd włoski ponownie ka-

mparycznie obwołuje rządem w Warszawie i francuskim, że ten rząd zachowuje neutralność. Później ród rewolucyjny w polowych Włoszech jest najlepszą tego gwarancją.

Towarzysze niemieccy nie zwłoda.

Berlińska rada robotnicza wydała 9 sierpnia odezwę do drukarzy, metalowców, pracowników aprowizacji i innych, nawołującą do nieprzepuszczania dostaw Antanty dla kontrrewolucyjnego rządu polskiego. Te zaś dostawy, których przepuszczenie przez Niemcy Antanta ma według traktatu wersalskiego prawo i które nie są skierowane przeciw armjom czerwonym, mogą być przepuszczane tylko wtedy, kiedy będą wyraźnie oznaczone, jako dokonane na zasadzie traktatu pokojowego.

Centrala niemieckich związków zawodowych, komunistyczna partja Niemiec, socjalistyczna partja i partja niezależnych socjalistów niemieckich wydały wspólną odezwę, nawołującą do solidaryzowania się z walczącym proletariatem rewolucyjnym Polski przez nie dopuszczenie do pogwałcenia neutralności. Odczuwa wyraźną nadzieję, że i francuzi i angielscy robotnicy zrozumieją swój obowiązek między-narodowy.

Towarzysze angielscy pomagają Rewolucji Polskiej.

9-VIII.

Donoszą z Londynu, że angielska partja robotnicza wysłała do wszystkich komitetów lokalnych depesze, podpisane przez Hendersona, w których nawołuje się robotników do urządzania demonstracji przeciw wysyłaniu amunicji dla wojsk polskich, walczących przeciw armjom rewolucyjnym. Robotnicy domagają się zniesienia blokady Rosji i wznowienia stosunków handlowych.

Rumunja nie chce batów.

Z Paryża donoszą pod datą 9 sierpnia, że rumuński premier Averescu oświadczył w parlamencie, że Rumunja zachowa zupełną neutralność. Pogłoski o tym, że rząd rumuński pozwoli na przewóz wojsk przez terytorjum rumuńskie, są bezpodstawne.

Jeszcze jeden bohater „narodowy”.

Do liczby „bohaterów narodowych” Polski Panów przyłączył się jeszcze jeden, generał Bałachowicz. Słynny „ojczulek”, po zdradzieckiej słażbie w szeregach Czerwonej armji, następnie Jadenieja, z kolei wędrował od jednego ościennego państwa do drugiego i znalazł sobie nareszcie przytułek, a marszałka Piłsudskiego.

„Karjer Poranny” z dn. 12 lipca pisze o nim w specjalnym chwalebny artykule: „Generał Bałachowicz, komendujący białoruskim partyzanckim korpusem, przybył na kilka dni do Warszawy. „Ojczulek” Bałachowicz, imię którego jest straszne dla bolszewików i czującym dla ludności miejskiej jest synem białorusina i polki. Lecz serce jego jest polskie. Władza płynnie polskim językiem bez żadnych słałów obcego akcentu i walczy o Polskę z tradycyjnie-polską brawurą.

Jaż po traktacie Brzeskim zorganizował on oddział partyzancki w celu przedsięwzięcia walki z niemcami.

Potrafił on nietylko zrobić się zupełnie niepodległym bolszewikom, lecz stworzył nawet jakby własną zbrojną republikę włościańską na granicy Estonji. Generał Jadeniec słażył czas krótki w szeregach jęgo oddziału w charakterze zwyczaj-

W zakończeniu tej krótkiej grafji promoktora i zwołał sztandar, którego nastawą słaże, kto więcej słaże, przysięgając się zdanie Bałachowicz, a zdanie Badiennego.

Generał Bałachowicz, który wziął niedawno 4 bolszewików, by dywizji (słabo ma się widać), zapatrzył się zupełnie obojętnie na rozwijające się wydarzenia, przepowiada bolszewikom zupełną zgaibę, twierdząc jednocześnie, że Badienny stracił jaż potowce, konnicy i tylko głód zmusza pozostałe dywizje iść naprzód, gdyż tendentura kormić ich nie może.

Generał Bałachowicz obiecał w najbliższej przyszłości wiadomości pocieszające.

Pocieszajcie się, pocieszajcie, panowie. Niedługo was śmierć — matała na amę pocieszy.

HANS DAUMAN.

W obronie Polski robotniczej.

W Brześciu—Litewskim, podczas szturm na forty, odłamkiem polską zabity został dowódca jednej z bojowych dywizji naszych, tow. Hans Dauman.

Przewrót październikowy zastał tow. Daumana w Narwie, gdzie po zyciestwie miejscowej grupy bolszewików przy wyborach miejskich, wysany był na posterunek prezydenta miasta.

Po okupacji Narwy przez niemców tow. Dauman pozostał na pograniczu w Jamburga, gdzie działał owocnie przy organizacji części czerwonych armji, na których ciele jako komisarz dywizji w listopadzie 1918 r., po zwyciężonej walce, znów wkroczył do Narwy.

Kiedy poczęła się formować letewska armja czerwona, w styczniu 1919 r., tow. Dauman został mianowany członkiem Rady Wojenno-Rewolucyjnej i przydzielony do Ryskiej grupy armji. Był on też komendantem jednej z brygad, a następnie Komendantem Dźwińskiej fortecy, której bronił przez parę miesięcy przed wszelkimi atakami wojsk Piłsudskiego.

Zeszłej jesieni tow. Dauman przeszedł do jednej z armji w charakterze członka Rady Wojenno-Rewolucyjnej kontrolować innych, zamiast tego, by walczyć samemu, jak to leżało w naturze poległego bojownika. Przy pierwszej sposobności tow. Daumana znova udał się na front, jako dowódca dywizji.

Umiejający pracować po 24 godzin na dobę i swoją energją budzić zapal do pracy i walki wśród otęczenia, rzadki talent organizacyjny, dostępny dla wszystkich, umiejający wywierać wpływ na masy, tow. Dauman był jednym z wyróżniających się dowódców—komunistów.

Zaznaczyć należy godną podziwu energję, z którą, mimo liczne obowiązki wojskowe, oddawał się czysto partyjnej robotce.

Pojmując znaczenie pisma, tow. Dauman pisywał wiele w prasie partyjnej i, gdzie tylko na to pozwalały okoliczności, w pierwszych liniach starał się organizować wywłaszczenia dla mas czerwonej armji.

Wymagający w pracy i w życiu osobistym tow. Dauman był całym swoim towarzyszem.

W dniu 14-go b. m. odbyło się zebranie jeńców polskich, na którym przemawiali towarzysze Kochański i Jędrzej Kalinowski.

Tow. Kochański skreślił całokształt polityki polskiego rządu, która doprowadziła Polskę burżuazijną do zguby i do powstania nowego rządu polskiego, rządu robotniczego. Następnie przemówił do swoich współkolegów tow. Kalinowski, który wyjaśniał cele, jakie stoją przed klasą robotniczą polską wobec ruin Polski burżuazynnej i konieczności stworzenia polskiej Czerwonej Armii, jakoteż o zadaniach tej rewolucyjnej armii.

Po przemówieniach jęńcy powzięli następującą uchwałę:

Uchwała jeńców—legionistów.

Z życia jeńców.

My, jęńcy i byli żołnierze polacy, po wysłuchaniu przemówień towarzyszy Kochańskiego i Kalinowskiego zrozumieliśmy, że byliśmy narzeczni w rękach polskiej burżuazji, która, mając na celu swe osobiste wygody, pchała nas robotników i chłopów polskich do zbrodniczej wojny, z wolnym ludem rosyjskim, w celu, żeby zdusić wolność tego narodu i żeby ocalić swe olbrzymie majątki kresowe, oraz przelewała krew naszą, chcąc dogodzić żarliwym apetytom Antanty, której lokajem jest dzisiejszy warszawski rząd razem z „Najjaśniejszym panem Naczelnikiem”. Wyrazimy swą bezróżniczną pogardę służącemu rządowi polskiemu i polskiej burżuazji, oraz całą duszą witamy nowopowstały robotniczy rząd polski, pod którego przewodnictwem polski lud robotczy zmyje haniebną nazwę żandarma Europy z czoła Polski, którą ona otrzymała dzięki sprzedanej polityce burżuazji polskiej. Stwierdzamy, że tylko rząd Robotniczy może zaspokoić wszystkie potrzeby robotników i biedoty wiejskiej zabezpieczyć dobrobyt ludowi pracującemu. Dlatego też poprzemy go wszelkimi siłami i tłumnie będziemy wstępować do powstającej polskiej Czerwonej Armii, oraz użyjemy wszelkich środków, by i pozostała część naszych kolegów pozyskać dla sprawy wyzwolenia polskiego ludu robotczego z pod jarzma kapitalistów i dziedziców polskich.

W imieniu wszystkich jeńców za zgodą ogólną

Jędrzej A. Kalinowski.

Z życia Armii Czerwonej.

Nauka w boju.

W dywizji X działają 52 komisje kulturalno-oświatowe, 15 szkół czytania i pisanie, uczęszczają na wykłady 430 żołnierzy; w czerwcu 100 towarzyszy ukończyło szkoły.

Biblioteki urządzone zadawały się. W ciągu czerwca zarejestrowano 600 wydanych książek.

Intelektualna szkoła dla przygotowania kulturalnego, którą ukończyło już 10 towarzyszy.

W dniu 14-go czerwca przeprowadzono w dywizji X ćwiczenia, 1000 żołnierzy przeszło 25 kilometrów i po zwycięstwie wróciło do obozu.

W dniu 14-go czerwca 1917 r. odbyło się zebranie 100 żołnierzy, ukończyło je

Szkół 2 stopnia jedna, uczęszczają do niej 57; ukończyło 16-a.

Do rozpoczęcia walk w maju szkół 1-go stopnia było 72 i 2-go stopnia 7.

Przy batalionie łączności jest szkoła dozorców.

Sprawa biblioteki ma się zadowalająco. Bibliotek pułkowych jest 21. Oprócz tego każda kompania i komenda posiada rachomą biblioteczkę. Ogółem jest 16.064 wydawnictw. Przy wydziale politycznym jest zawodowy zespół 10 artystów.

W dywizji Z jest 24 pułkowych kulturalno-oświatowych komisji i 38 kompanijnych. Szkół 1-go stopnia 17; uczęszczających do nich 239; szkół 2-go stopnia 4, uczęszczających do nich 38; nauczycieli w szkołach 35.

W oddziałach są amatorsko-dramatyczne kółka. W ciągu czerwca urządzono 29 przedstawień dla oddziałów frontowych i 6 dla kadrowych. Odeżyto urządzono 66.

W oddziałach N-cj dywizji jest 23 kulturalno-oświatowych komisji. Szkół czytania i pisanie jest 87, uczęszczających do nich—1182, z których stale uczęszcza 951 osoba. Wogóle praca kulturalno-oświatowa w dywizji jeszcze nie jest dostatecznie dobrze postawiona.

W N-tym zapasowym pułku od 10 do 20-go lipca przeprowadzono szereg pogadanek na wszelkie możliwe tematy polityczne. Obecnych było przeszło 7000 czerwonych żołnierzy. Zwołano 2 wiec o sytuacji w chwili bieżącej przy oddziale 2500 osób. Urządzono 1 przedstawienie i 2 przedstawienia kinematograficzne w obecności 1200 żołnierzy.

Dzięki temu właśnie zwycięża ta armia, niosąca światło wszędzie, gdzie przychodzi.

Z życia miejscowego.

Sklepy muszą być otwarte.

Z rozkazu okręgowej komisji aprowizacyjnej, wszystkie drobne sklepy muszą być otwarte i prowadzić handel. W przeciwnym razie wszystkie znalezione towary będą konfiskowane, a właściciele pociągnięci do odpowiedzialności i karani z pełną sarością praw wojennych rewolucyjnych.

Centralna kooperatywa.

Centralna kooperatywa robotnicza otworzyła w poniedziałek następujące filje:

1) Rynek Kościuszki 2 (lokal b. kooperatywy „Jedność”, 2) przy al. Mińskiej 1, 3) przy al. Sienkiewicza 38 (lokal b. kooperatywy „Łączność”, 4) al. Nowy Świat 6 (lokal b. „Ferajngte”).

We wszystkich filjach sprzedawane będą za okazaniem nowych legitymacji Centr. Kooper. Robotn. następujące produkty: 1 fant sędzi za 20 rb., 5 pudełek zapalek za 7 rb., 1 fant soli za 4 rb., 1/4 l. sarogata kawy za 4 rb. i 20 papierosów za 14 rb.

Wszyscy robotnicy winni natychmiast się rejestrować w swych związkach zawodowych albo wytwórczych dla otrzymania legitymacji członkowskich Centr. Kooper. Robotn.

Od Obwodowego Komitetu Rewolucyjnego.

Z rozkazu białostockiego obwodowego komitetu rewolucyjnego winni wszystkie stowarzyszenia i organizacje zarejestrować się w ciągu dwóch dni w Wydz. Administracyjnym (Warszawska 21).

Wszyscy właściciele domów, administratorzy albo przedstawiciele obywateli są w ciągu 2 dni zdjąć

wszystkie sprawy związane z organizacją kontrrewolucyjną i organizacji urzędowych burżuazyjnego rządu polskiego.

Wszystkie zlecenia, upoważnienia do rekwizycji i konfiskaty, winny być podpisane przez przedstawicieli i sekretarzy Kom. Rewol. i przez członka komisji rekwizycyjnej, tow. Włocza albo tow. Zandera.

Winni przekroczyć karani będą według praw wojenno-rewolucyjnych.

Dyżury nocne.

Od niedzieli 15 b. m. począwszy, wprowadzono od godz. 1 w nocy do 7 rano dyżur lekarski w ambulatorium dawn. Linas-Haeckel przy al. Rożańskiej 3.

Rejestracja pracowników lekarskich.

Poleca się wszystkim siostram i braćiom miłosierdzia, sanitariuszom, felerom, akuszerkom i t. d., a także technicznemu personelowi instytucji leczniczych: kancelistom, praćkom, dozoreom, woźnikom, kucharzom i t. d. rejestrować się w związku pracowników lekarskich, w Wydziale Ochrony zdrowia przy al. Warszawskiej 14.

Od podwydziału rejestracyjnego.

Inżynierowie i technicy, posiadający średnie albo niższe wykształcenie, którzy się dotychczas wbrew rozkazowi Nr 5 nie zarejestrowali, winni zgłosić się w ciągu trzech dni do podwydziału rejestracyjnego wydziału ekonomicznego (Rynek Kościuszki 7.)

Wszyscy zajęci na posadach, którzy się dotychczas nie zarejestrowali, winni się zgłosić do podwydz. rejestr. wydz. ekonom. w celu podania wiadomości o miejscu zajęcia.

Wszyscy właściciele fabryk, warsztatów i t. d., korzystający z pracy robotniczej, którzy się dotychczas nie zarejestrowali, winni to uczynić w ciągu trzech dni w podwydziale rejestracyjnym wydz. ekonomicznego.

Winni niewykonania pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

Rejestracja aptekarzy.

Sekcja pracowników aptek i składów aptecznych przy związku pracowników lekarskich, wzywa wszystkich farmaceutów, praktykantów, kasjerki i służbę aptek i składów aptecznych, mających zajęcie i bezrobotnych, zarejestrować się w ciągu czterech dni w tymczas-

W dniu 14-go b. m. odbyło się zebranie jeńców polskich, na którym przemawiali towarzysze Kochański i Jędrzej Kalinowski.

Tow. Kochański skreślił całokształt polityki polskiego rządu, która doprowadziła Polskę burżuazijną do zguby i do powstania nowego rządu polskiego, rządu robotniczego. Następnie przemówił do swoich współkolegów tow. Kalinowski, który wyjaśniał cele, jakie stoją przed klasą robotniczą polską wobec ruin Polski burżuazynnej i konieczności stworzenia polskiej Czerwonej Armii, jakoteż o zadaniach tej rewolucyjnej armii.

Po przemówieniach jęńcy powzięli następującą uchwałę:

Uchwała jeńców—legionistów.

My, jęńcy i byli żołnierze polacy, po wysłuchaniu przemówień towarzyszy Kochańskiego i Kalinowskiego zrozumieliśmy, że byliśmy narzeczni w rękach polskiej burżuazji, która, mając na celu swe osobiste wygody, pchała nas robotników i chłopów polskich do zbrodniczej wojny, z wolnym ludem rosyjskim, w celu, żeby zdusić wolność tego narodu i żeby ocalić swe olbrzymie majątki kresowe, oraz przelewała krew naszą, chcąc dogodzić żarliwym apetytom Antanty, której lokajem jest dzisiejszy warszawski rząd razem z „Najjaśniejszym panem Naczelnikiem”. Wyrazimy swą bezróżniczną pogardę służącemu rządowi polskiemu i polskiej burżuazji, oraz całą duszą witamy nowopowstały robotniczy rząd polski, pod którego przewodnictwem polski lud robotczy zmyje haniebną nazwę żandarma Europy z czoła Polski, którą ona otrzymała dzięki sprzedanej polityce burżuazji polskiej. Stwierdzamy, że tylko rząd Robotniczy może zaspokoić wszystkie potrzeby robotników i biedoty wiejskiej zabezpieczyć dobrobyt ludowi pracującemu. Dlatego też poprzemy go wszelkimi siłami i tłumnie będziemy wstępować do powstającej polskiej Czerwonej Armii, oraz użyjemy wszelkich środków, by i pozostała część naszych kolegów pozyskać dla sprawy wyzwolenia polskiego ludu robotczego z pod jarzma kapitalistów i dziedziców polskich.

W imieniu wszystkich jeńców za zgodą ogólną

Jędrzej A. Kalinowski.

Śmierć polskiej burżuazji
Na sąd ludowy zdrójce Pilsudskiego za morze przelanej krwi robotniczej w obronie międzynarodowego Kapitału i jaśnie polskiej Polski.

Niech żyje bohaterska rosyjska czerwona armia!
Niech żyje polska czerwona armia!
Niech żyją rady robotniczo-właścicielskie w Polsce!
Niech żyje Komunistyczna Partia Robotniczej Polski!

Budownictwo ekonomiczne.

Rozkaz białostockiego wydziału ekonomicznego poleca wszystkim właścicielom składów i warsztatów oraz prywatnym osobom, posiadającym maszyny do szycia i oddzielne części do nich, igły i inne przyrządy zarejestrować je do dn. 15 b. m. w podwydziale odzieży, przy al. Staro-Bojańskiej Nr 30. Po upływie terminu, wszystkie znalezione maszyny niezarejestrowane alegalnie konfiskacie, właściciele zaś będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zmiana adresu.

Wydział ekonomiczny wraz z wszystkimi pododdziałami przeniesiony został do hotelu Belle-vue przy al. Kilińskiego.

Przy al. Sienkiewicza 27 została tylko sekcja tytanowa, podwydział skór i metali.

Od Wydziału Propagandy i Informacji Komitetu Rewolucyjnego Polski,

Warszawska 19.

Wydział Propagandy prosi o zawiadamianie go o wszystkich urządzanych zebraniach, wiecach i pogadankach, o zwracanie się do wydziału w sprawach otrzymywania literatury agitacyjnej i gazet i po wszelkie informacje w sprawach agitacji i organizacji. Towarzyszy, przyjeżdżających ze wsi, prosimy zgłaszać się do nas po odbiór literatury dla rozpowszechniania na wsi.

Wydział czynny jest od 10 r. do 3 pp. i od 5—8; po literaturę jednak można się zgłaszać o każdej porze.

Biuro zapisów ochotników do Polskiej Armii Czerwonej przeniesione zostało z ul. Kilińskiego 23 do lokalu byłego gimnazjum żeńskiego przy ul. Mickiewicza 17, za ogrodem miejskim. Biuro czynne codziennie od 10—4.



GONIMO CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu

Rewolucyjnego Polski

Redakcja i ekspedycja w
miejscu mieszkalnym przy
ulicy Warszawskiej 19.
Ekspedycja na miasto przy
ulicy Warszawskiej 9.Redakcja przyjmuje od p. 10
do 3 po poł.

№ 11.

Białystok, czwartek 19 sierpnia 1920.

№ 11.

Pod broń, robotnicy polscy!

Zapisać się do szeregów polskiej Armii Czerwonej!

Dział wojenny.

ROZKAZ № 25

Tymczasowego Komitetu Re-
wolucyjnego Polski

z dnia 18 sierpnia 1920 r.

1) Utworzyć Obwód Białostocki, nie przeszkadzając sprawie ostatecznego określenia granic, w składzie powiatów Białostockiego, Biełskiego, Sokólskiego, Mazowieckiego i powiatów ziemi Suwalskiej.

2) Zatwierdzić następujący skład Komitetu Rewolucyjnego Obwodu Białostockiego:

Przewodniczący:

Wacław Bogucki.

Całonkowie: tt. Józef KO-
WALSKI, Teodor NAMNOK,
Borys GRYNBERG, Kazimierz
CIESLAK.

Przewodniczący T. K. R. P.

J. Marchlewski.

Sekretarz

E. Przechodź.

Rozporządzenie.

Wszystkie zorganizowane i funkcjonujące Komitety Rewolucyjne obowiązane są niezwłocznie przystąpić do naprawy i budowy dróg i mostów. W celu szybszego wykonania tego, należy ludność przyciągnąć do pracy uporządkowania dróg i mostów. O przedsięwziętych środkach Powiatowe Komitety Rewolucyjne obowiązane są zawiadomić T. K. R. P. przez oddziały Komitetów Rewolucyjnych armii.

Kierownik Wydziału Administracyjnego Dołochi.

Za Sekretarza Międzaimię.

Do pracy!

Do walki z głodem!

Wyzwolenie ludu robotniczego Polski odbywa się drogą wojny. Nie my, komunisty polscy, chcemy tego, ani też nasi

... Stale się tak dlatego, że wskutek strasznego ucisku, któremu uległ proletariat polski od chwili wybuchu wojny imperialistycznej, nie był on w stanie zrzucić o własnej sile jarzma wyzyskiwaczy i ciemniaków. Ponieważ zaś Polska burżuazyjna na usługach władców kapitału, która chciała złamać i zdusić lud rewolucyjny Rosji, wzięła stała się koniecznością. Armia czerwona nie po to przyszła, by ujarzmić lud polski, przeciwnie, niesie ona mu wyzwolenie. Lecz wojna nawet z takim celem niszczy kraj. Taktyka zaś zastosowana przez armię polską uczyniła to spustoszenie większym jeszcze niż konieczność wymaga. Armia polska po drodze swojej niszczyła wszystko. Na całej Białorusi koleje żelazne są zrujnowane do szczytności, a to sprawia, że zapasy nagromadzone dla armii czerwonej dowiozione jej być nie mogły, wskutek czego musiała ona czerpać żywność z kraju.

Wytworzyło się tedy położenie bardzo ciężkie, które grozi katastrofą.

Trzeba ratować kraj, trzeba stanąć do walki z głodem i zniszczeniem.

Dwa są obecnie zadania pilne, zadania gwałtowne, z którymi uporać się trzeba pod groźbą zagłady życia: zrealizowanie urodzaju i naprawa dróg żelaznych.

W polu robota nie ukończona. Zboże w części tylko żęte, w części leży w pokosach. Trzeba spieszyć się zniwami, inaczej zboże przepadnie.

Trzeba zboże młócić. Trzeba również uprawić rolę pod przyszłe zasiewy, inaczej grozi głód w przyszłym roku.

Zadanie trudne, gdyż armia, nie mogąc korzystać z dróg żelaznych, musiła zdyktować całą siłę pociągów, brzo podwojów zarówno z folwarków jak ze wsi.

Wobec niema innych rady, tylko rzucić na wiatr wszystkie rozporządzenia i siły robotnicze ludzkie. To jest niezbędne dla

uratowanie miast. Winno więc stać się spieszyć i ratując się, samo dawać wsi siły robotnicze.

Bajka jest, że ludność miejska do tej pracy jest niezdolna. Pewnie, że mieszczaństwo zniechęciło jest nieporadny i wieloletni przy robocie polowej nie sprostą. Lecz gdzie jest nieunikniona potrzeba, tam wszelka trudność ma być pokonana. Nosić snopy do stodoły, albo pociągnąć wóz może każdy człowiek normalny. Szwanku przy tym nie poniesie ani pan urzędnik, ani kupiec lub inny burżuaz. Bada go trochę boleć kości, to trudno. Mnie spróbuj, jakiej pracy wymaga dostarczenie tej strawy, która mu się dotąd dostawała bez wysiłku.

Nie mniej pilną jest naprawa dróg żelaznych.

Ody ruszą pociągi i będą wozły dla armii amunicję i żywność, będzie ona mogła zniechać brania podwód, zwrócić konie wsiom i folwarkom. Wtedy, będzie mogła armia z tych zapasów, jakie dla niej przygotowano, dać część miastom.

Wobec naprawa kolei jest nie tylko koniecznością wojenną, jest jednocześnie środkiem ratowania miast.

I tu również praca każdego człowieka normalnego przydać się może, gdyż znosić materiały dla budowy mostów, przeszywać tor, kopać ziemię i czytnik nasypy może każdy.

Dostarczyć sił roboczych dla tych robót w polu i na kolei muszą miasta. Muszą pod groźbą własnej zagłady.

Nikt, kto chce jeść, nie ma prawa uchylać się od tej pracy.

Władze rewolucyjne przystąpiły do organizowania tej mobilizacji sił roboczych. Spełniając twardego obowiązek społeczny, nie cofną się one przed niczym i jeżeli ludność dobrowolnie nie spełni aktu samobrony przed głodem i wyniszczeniem, przymus stosować będzie musi.

Im więcej cała ludność wykaże inicjatywę, dopomagając w tej organizacji powołanej mobilizacji sił roboczych, tym

mniej będzie przykrych i zbytecznych nieporozumień.

Polityczować się — mówiąc językiem robotniczym — niema czasu. Zwolnieni od obowiązku pracy dla ratunku społecznego mogą być tylko chorzy, kaleki, starcy i ci funkcjonariusze publiczni, których praca jest niezbędną. Brak nawyknienia do pracy fizycznej w rachubę nie może być wzięty. Burżuazyjni przywilej lenistwa i życia kosztem cudzej pracy uwzględniony nie będzie.

dalej więc do pracy, do pracy owocnej, w imię dobra społecznego.

Pokój pomiędzy Latwją, Burżuazją a Rosją sowiecką.

Z Rygi dochodzi wiadomość, że traktat pokojowy pomiędzy Latwją a Rosją sowiecką został podpisan. Jest to traktat, który zawiera warunki, które są dla Latwji, utworzonej na terytorium dawnego imperium carskiego, zawarto bowiem pokój z Estonją, Gruzją i Litwą.

Sprawa z Latwją nie była łatwa. Istniała już bowiem w kraju latwskim republika sowiecka, utworzona na początku roku 1919, lecz została ona zdłżona przy pomocy Niemiec i Anglii przez kontrrewolucyjną szturm. Nie długo też kwestji, że Rosja sowiecka, przyniósłaby wyzysk w tym kierunku mogłaby zawołać Latwję, i walczyłby, że proletariat miast i wsi czekał takiego wyzwolenia przez armię czerwoną, a nadto w szeregach tej czerwonej armii tożyszy jest więcej, niż w armii burżuazyjnej latwskiej. Nie akceptacja kwestji, że posiadanie portów Rygi i Libawy ma dla Rosji sowieckiej wielkie znaczenie.

Pomimo to pokój został zawarty.

Latwja jako państwo nie ma tym nie wyszła.

Przyznano jej terytorja, na których nie ma przewagi żadnej z sił, przyznano jej taki punkt jak Dwina (Dynaburg). Czyli że ostatecznie Rosja sowiecka jest nie dlatego, że dla zaostrzenia granicy, dla utworzenia nowego mechanizmu pryncypału rozszerzenia przestrzeni etnograficznej, t. j. przeciwnie, jest koniecznością.

Tak samo postąpiono przy zawieraniu pokoju z Estonją, z Gruzją i Litwą. Wobec tego wszystkie podane o „rachunek polityczny” o „imperjalizm Rosji” i „wielkiej” zostaje przez fakty narzucone obalone.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! przeciwko międzynarodowej szale wyzyskiwaczy kapitalistycznych

J. Mervyn Adams

Hasł dział armenich rozlepa się w dalszym ciągu nad brzękami Wisły, a tema hakowci wtóraję wrzaski zagrożonej w swym istnieniu szlachty i buržoazji o tym, że „Ojczyzna” w niebezpieczeństwie, że narodowi polskiemu znova niewola groziła. Brodek, którego zwykle chwytą się buržoazja, gdy dla tych lub innych przyczyn jej interesy klasowe mogą być na szwank narazone, jest i tym razem stosowany w całej rozciągłości. Ksiądz i rabin, szlachcic i kapitalista, urzędnicy i olicierkowie różnych stopni i rang łączą się w jednym okrzyku, skierowanym do chłopów i robotników: „Bierz broń do ręki i ratuj ojczyznę!”

Ten chłop i robotnik już nieśmiało
dawał ucho tym nawoływaniom, re-
kami zwróconymi od piągi i młota.
Zdobyczył działo, król swój nie oku-
pił i życie swe skłócił w ollerze.
Jakaś siła była zapięta za to
jego ołtarzom? Ubliżymyś kł woli-
ność, niepodległość, niemal że kraj w
wolni Polscy...

Przedewszystkiem, jeśli Polska stała się „niepodległa”, chociażby tylko z nazwy, to nie dlatego, że Pilsudscy i jemu podobni marnotrawnie zasłaniali krwią ludu pracującego Polski. W drodze wojny Polska nawet nominalnej samodzielnosci zdobyć nie mogła, bo ona jej byłaby zależniona od zwycięstwa, tego lub innego aggrupowania państw wojujących, którzy zwyciężli, nie zaś polskimi się powodowali interesami. Samodzielnosc państwową Polskę uzyskała dzięki rewolucji w Rosji i w Niemczech. Wówczas, dzięki siłom proletariatu polskiego, rozpraznionego po całym świecie przez sprzymierzeńców pałachy i baronów, które jednak zaczęły się odradzać na Rosję, drogę zaś na Niemcy i Austrię, władzę w kraju przechwycili przedstawiciele klas panują-

Wielki bóg, który stworzył świat, stworzył także człowieka. Człowiek jest stworzeniem wolnym, ale nie jest samowolą. Jego wolność jest ograniczona przez prawo, które jest wyrażeniem woli Boga. Człowiek musi być świadomy swojej wolności i odpowiedzialności za swoje czyny. Właśnie dlatego Bóg stworzył człowieka, aby mógł go zbawić. Zbawienie jest darem, który nie może być osiągnięty przez człowieka samemu. Jest to dar, który musi być przyjęty z wiary i pokorą. Właśnie dlatego Bóg stworzył Kościół, aby mógł zbawić człowieka. Kościół jest wspólnotą ludzi, którzy wierzą w Boga i chcą żyć według Jego przykazań. Właśnie dlatego Bóg stworzył Kościół, aby mógł zbawić człowieka. Zbawienie jest darem, który nie może być osiągnięty przez człowieka samemu. Jest to dar, który musi być przyjęty z wiary i pokorą. Właśnie dlatego Bóg stworzył Kościół, aby mógł zbawić człowieka.

7. Zgarniano i grabiono obce stę-
mie, a krępowano o niebezpieczeń-
stwie, grożącym Ojczyźnie, by ciele-
my ład ołomianki i jako narzędzie do
nasycenia swej zachłannej chciwo-
ści nżył. Łażono więc z imperjali-
stycznymi grabieżcami, chłopci i ro-
botnika polskiego jako mięso ar-
matnie tym łupieżcom zaprzędawno,
męczynno z Polski zandrom kapi-
talistycznej Europy, rojnowemu wle-
ny kraj, mordowano i każcono
tysiące ludzi, a właścianom i ro-
botnikom wina po dawnemu pre-
stano, iż „Ojczyzna o niebezpieczeń-
stwie”, że dla ocalenia tej Ojczyzny
miał i każono nędzy i głodu zna-
mie powiać, że miłose dla tej Oj-
czyzny, racjono zagrożonej, naka-
zuje ma opasć i zagon i rodzić
i adać się w pole na rzeź.

! przez długi czas wstrzymam i
robotnicy polscy dawali sobie tym
nawoływaniom. I Białoruś, Litwa,
część Ukrainy wpadła w ręce po-
lish panów. - Nic naszyło to jed-
nak ich chciwości. Partii dokę, do-
tę do zdższczenia rewolucji rosyj-
skiej, do porzucenia rosyjskich
wiosła i robotników zdobytej
władzy.

I stało się to, co się stać musiało: Rosyjscy robotnicy i właściciele chcieli za broń, rozbić armię pańską i pragnąć już raz wrzucić krną polować pańskiej zachłanności. Idą coraz dalej w głąb Polski, stoją już u progu Warszawy i oczekują chwili, gdy polski lud pracujący pochwyci władzę w swoje ręce i oni będą mogli powrócić do opuszczonego zagonia, do oświeconych, a z upragnieniem ich wyglądających rodzin.

Stróżeni panowie policy zawcze-
sa wywoła po za granice kraju ma-
jątek swój i rodziny. sami również
szukają się do ucieczki, ale robotni-
ków i włościan dalej pędzą na
front, na niechybny śmierć. By tym
skuteczniej oddziałość na masę ro-
botniczą, umawiają w te maszy. I
czerwona armia rosyjska ojarzając
Polskę pragnie. Jest to wielomły
fałsz, obliczony na łamanie serca.
Polska teraz właśnie zdobyła
wreszcie prawdziwą niepodległość,
lecz nie Polska państwo, a Polska
pracujących. Czerwona armia ro-
syjska walczy i krw. swą ięć, lecz
w wyzwolonych terenach Polski rzą-
dy tymczasowy Komitet Rewolucyjny
Polski sprawuje. W chwili, gdy Po-
lskie wojsko czerwone się zorganiz-
owało, rosyjska czerwona armia do
Rosji powróci. Ta chwila wzapo-
ności zależy od włościanina i ro-
botnika polskiego. Wyzwolenie pra-
cujących też i tylko też datelcem jest
i być powinno.

Jeśli pracownika ponom polski
ład polski wysłapi, to nawet aniemi-
niejszy włościanin i robotnik gro-
mić, że ponowie go okłamają. Ze al-
Polacze, lecz ponom prosi niebezpie-
czeństwo. I wówczas cały ład „pau-
kozy na to chwasty pszaki, co ma-
pola piana”. W takich warunkach
obowiązkami każdego świadomo-
nego robotnika i włościanina jest
zapisać się do Czerwonego Wojska
polskiego i walczyć o udział w tym
ostatnim boju, jaki się przetrze-
gnieć nie da. W sprawie bar-
dziej i szlachty, szło król robot-
niczej i chłopskiej sekcji, a w sy-
stern proletariatu i włościaninów tylko
nowe kadrowe zdobyte. Już teraz
nie boli o wyzwolenie.

Przewodząc życie wojna smier
i smier wszystkich wojnom rpkaje

[illegible]

Future Work

Zboże w polu gnije.
Nie zostało zżęte, a co
zżęte nie odwiezione do
stodół.

Brak żywej sily, robo-
czac na wsi.

„Młasto tę siłę posiada
w nadmiarze.”

Trzeba ją tylko zebrać
i pojechać na wieś.

Wziąć się do tego

trzeba natychmiast. Naj-
mniejsza zwłoka grozi
nieobliczalnymi stratami
i jest zbrodnią wobec lu-
du pracującego i rew-
lucji.

Bezrobotni Organizuj-
cie się w brygady i zwr-
cajcie się do wydziału
rolnego przy ul. War-
szawskiej No 16, aby was
wysłał na wieś.

Idziemy naprzód.

W liście, otrzymanym z frontu
wotynskiego, czytamy m. in.:

Chciałbym zakomunikować niektóre wrażenia. Ludność miejscowa wita nas w sposób bardzo przyjaźny. Bandy pana Piłsudskiego nieczą przy odrobie wszystko. Nieprze- w Sarnach spalili wszystkie składnice kolejowe, dworce, wszystkie wioski, dokoła ograbione. W ostatnich czasach żołnierze Piłsudskiego masowo przechodzą na naszą stronę, są oni oburzeni na swych oficerów i wogóle na rząd, amaszający ich do walki w interesie szlachty i burżuazji i cieszą się z tego, że się im udało wydostać z pod tego przkle- tego jarzma. Opowiadają o wielkiej namiętności, się raczej republikań- nym, bardzo chętnie czytają naszą literaturę i gazety. Ludzie, którzy się przez front przedostali z Kowla opowiadają, że panowie policy w pośpiechu ewakuują miasto, że już opowiadają, anglii, rotkarom im- cnieć się za Boga i t. d.

Nastroj w naszej armji bardzo
poczciwy. Zdobycie przez nas
sacj kapi, wszelkie ok
(Nie dla wyuznawu jecholamy

Orleńskie w polsku, one, słowem, nie
chcą, ponieważ, jak pisał
długo przedtem, o wojennej wojnie
te polskie, z 20-letniej polski z ręką
nikomu i nie było, polskości,
słowo ze wojennej, to nie do
nas dzieje, nie wojennej, to ni-
driny i słowem, to nie na froncie
słowo nie, że jak długo wojna i
brakiem, że zarówno pod naszymi
naszych zwycięskich wojna, jak pod
parciem własnego łada rozbiła
się ród szlachecko-burżuazji,
pokoje z ludem pracującym miast
wsi Polski będzie wkrótce w rze-
wonię Wzrostu rewolucji.

**Towarzystwo Inżynierów Pomaga
Państwu Robotniczemu**

Organ socjalistów francuskich
„l'Humanité” z dn. 7 sierpnia do-
noś:

Francuska partja socjalistyczna postanowiła wraz z zarządem francuskich związków zawodowych na-tychmiast przedsięwziąć kroki, by protestować przeciw wszelkim próbom niszczenia pomocy kontrrewolucji polskiej.

Society of Biology de Sordalou-
gogo MORIA.

Przytłaczamy cię kami, astep i mowy. Milleranda, wygłoszoną 4 sierpnia w parlamencie francuskim. „Wojsko czerwone dołoży w chwili obecnej do granicy niemieckiej. Z drugiej strony, połączą się one w tych dniach przez Persję z Turkami. Stoiły wobec bloku niemiecko-rosyjskiego.

Zaradzić temu moglibyśmy jedynie przez poparcie zbrojnie Finlandzkiego, lecz tema przeszkodzący robotnicy niemieccy, którzy konfliktową warysko i zamykają już zbrojnie się przeciwstawiać przycinania wojsk na kontrowolacyjny front polski.

Stolimy wobec laktia, że od Renu
do Syberji, Wschodnie i od Białego
do Śródziemnego morza rządzą bę-
dą Sowiety, które będą dążyły na
zachód - ze względu na sympatie
ludu pracującego.

**Jasli — sympatjami Inda pracują-
cego się cieszymy. Pożyczcie jego
zbrojną pomoc Piłsudskiemu. Przy-
łączycie tylko swój głos.**

Jaak on! Ma!

Leży przed nami N° 130 z dnia 15 sierpnia r. b. pisma warszawskiego „Neród”, organu samego pana woźdzą naczelnego Józefa Piłsudskiego. Na stronie 3 znajdujemy artykuł pod tytułem „Pod jarzmem bolszewików”. Na wstępie jakieżś duby smelone o Wilnie, gdzie rzekomo Trocki! wygłosił wielką mowę (nigdy tam nie byli), gdzie poręczono było wszystkich kolejarzy i t. p. dykteryjki. Potym o Białymstoku.

Te już warto przytoczyć dosłow-
nie

W Bielszymoku bolszewicy rozstrzelali radnych radzieckich pp. Siemazkę i Gliniskiego i szermierkę, mieszkańca prezydenta miasta. W Szymbarku i prasę urzędu dyktando, p. Filipowicz. Rozstrzelano prasę 500 osób. Cztery osoby, bielskiego już w ciągu pierwszych trzech dni swego urzędowania rozstrzelano 16 osób. W okolicach miasta bolszewicy zabili wściekłym wszystkim zapas, zbada. Włani uchywania zbada, lub kom. sz. nie-
rozstrzelano rozstrzelani.

Jak wiadomo obywatelom Mi-
jeznostka, obywateli Siemaszko, le-
kars powiatowy i radny miasta pra-
nie o wielkim pożytku dla lud-
ności w podziale ochrony zdrowia.
Obywateli Siemaszko również
właś z głowy nie spada.

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu

Rewolucyjnego Polski

Redakcja i ekspedycja zamiejscowa mieści się przy ulicy Warszawskiej 19, ekspedycja na miasto przy ulicy Warszawskiej 9.

Redakcja przyjmuje od 9. 10 do 5 p. poł.

Nr 12.

Białystok, piątek 20 sierpnia 1920.

Nr 12.

Pod broń, robotnicy polscy! Zapisujcie się do szeregów polskiej Armii Czerwonej!

Dwa światy.

Po długich, ciężkich i uporczywych walkach lud pracujący Rosji doczekał się upragnionej chwili i zamierzał miecz bojowy do pochwy włożyć, ująć młot w dłoń i tworząc pracę pokazać całemu światu, co jest w stanie zdziałać lud, gdy nie na wyzyskiwaczy i ciemięśców, lecz na siebie pracuje. Doniosły okrzyk „do pracy!” rozległ się po całej Rosji, jak długa i szeroka Armia przekształcone zostały na „armie pracy” i brzęk oręża huk młotów i turkot maszyn zagłuszał.

Ale właśnie ta praca, tworząca, to tworzenie nowego ładu, to zademonstrowanie wobec świata, iż robotnik bez kapitalisty i jego sługusów, obywateli, może zająć się światem kapitalistycznym, a przede wszystkim najbliższego sąsiada robotniczej Rosji — Polskę szlachecko-burżuazyjną. Świadoma tego iż robotnik i włościanin polski, gdy naocznie się przekona, jaki ład i porządek proletarijat Rosji u siebie zaprowadził, może dalej rządu paskarzy nie ścierpieć, rozpoczęła wojnę z Rosją. Nie pomagały zapewnienia, że Rosja pragnie żyć w zgodzie z Polską, że gotowa jest wszelkie ustępstwa poczynić, byle zachować możliwość twórczej pracy. Szlachecka Polska słysząc o niczym nie chciała. Interesy Polski, skoro i interesy szlachty i burżuazji mogły być zagrożone, bardzo mało ją obchodziły. Wówczas robotniczo-włościańska Rosja poprzez głowy rządów kapitalistycznych zwróciła się z wezwaniem do ludu pracującego całego świata, jasno i wyraźnie stwierdzając, że nie chce wojny z Polską, że gotowa jej wszelkie ustępstwa poczynić, że jednak rządząca krajem szlachta i burżuazja na pokój się nie godzi i jako awangarda imperjalizmu europejskiego, napastuje ją i na zdobycze rewolucyjnego ludu pracującego godzi. Rząd Sowieckiej Rosji w odezwie tej zapelował do proletariatu całego świata o pomoc.

Jak ów barbarzyńca starożytny, który prawo swe do zaboru na ostrzu miecza opierał, szlachecka Polska lekceważyła sobie ten apel. Jak wszystkim zaborcom, zdawało jej się, że miecz i złoto jest wszystkim. Idea niczym i wojska polskie wkroczyły na ziemie obce, niosąc śmierć i spustoszenie, niewolę i ucisk. Padł Kijów — i w całym świecie imperjalistycznym wielki zapłonął tryumf, bo upadek Kijowa niejako tryumf świata wyzysku nad światem pracy zwiastował.

Lecz tryumf ten trwał bardzo niedługo. Z głębi mas robotniczych na zachodzie rozległ się zaczął groźny pomruk. „Ani jednego żołnierza na front rosyjski, ani ślady amunicji!” Było to pierwsze ostrzeżenie. Nie nadawano mu znaczenia. Lecz wkrótce słowo ciąłem się stało. W Anglii, we Włoszech, w Niemczech i w Czechach, robotnicy zatrzymali podlegli z amunicją. Pocieszano się tym, że środkami policyjnymi ten ruch robotniczy zdusić się uda. Ale właśnie w owym czasie w Polskę szlachecką nowy cios ugodził. Do Moskwy na drugi Kongres Międzynarodówki Komunistycznej zjechali się przedstawiciele klasy robotniczej całego świata. Jedną z najpierwszych spraw, jaką się zajął kongres, była sprawa najazdu białopolskiego na robotniczo-włościańską Rosję. I ten najwyższy Trybunał Robotniczy jednogłośnie orzekł, iż przez ten najazd sprawa robotnicza w całym świecie jest zagrożona i że cały proletarijat międzynarodowy powinien. Był to już drugi apel do klasy robotniczej całego świata. I apel ten nie pozostał bez echa. Robotnicy wszystkich krajów wyrażają wszystkie siły, by uniemożliwić dowóz uzbrojenia i amunicji do szlachecko-burżuazyjnej Polski.

W tym samym czasie czerwona robotnicza i włościańska pułki z zapalem rzuciły się do walki, i wróg został odparty i miota się śmiertelnie ugodzony.

W chwili dla polskich wyzyskiwaczy tak groźnej usiłują

oni Europę kapitalistyczną poruszyć i do niesienia pomocy szlacheckiej Polsce skłonić. W tym celu wydali odezwę biskupi polscy do episkopatu świata. Odezwę tą podpisał i Aleksander Kardynał Kakowski, który onego czasu złożył następujący hołd carowi.

„Do Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana z ocalone przy pomocy Boga i z woli Waszej Cesarskiej Mości od najścia wroga Warszawy”

„Odprawiwszy uroczyste nabożeństwo dziękczynne, ośmieliłem się złożyć u stóp Waszej Cesarskiej Mości, w imieniu swoim i swojej owarzni, uczucia najgłębszej wdzięczności i wiernopoddanego oddania”

Gdy potem Niemcy zdobyli Warszawę, był on ich wiernym sługą, potem przedzierzgał się w stronę Antanty, zawsze służąc tylko molochowi kapitalizmu. Car czy król, Antanta czy zgola samodzielnosc — byle tylko car-kapitał nad światem panował, byle tylko Kakowscy berło władzy nad swą „owczarnią” zachowali. Ksiądz kardynał zapomina atoli, że w innych krajach różni kardynałowie też tylko o swoją władzę dbają, a skoro ich interesy w danej chwili jeszcze nie są zagrożone, to nikt karku za Kakowskiego nastawiać nie zechce.

Na tym polega ta różnica pomiędzy dwoma walczącymi światami, światem kapitalu a światem pracy. W świecie kapitalu imperjaliści gotowi są chwycić się wzajemnie za gardziel, byle tylko zdobyć dla siebie zachować. W świecie pracy każda zdobycz w jednym miejscu jest zdobyczą całego proletariatu. Proletariusze wszystkich krajów łączą się, zdobywają świat. Imperjaliści na chwilę się połączyć mogą, ale już nazajutrz przy podziale za łby się wzięć muszą. Tego nie rozumie episkopat polski, tego nie rozumie i sławetna „Rada Obrony Państwa polskiego”, która wydała odezwę „do ludów świata”.

Ludy świata już się wypo- wiedziały; już stanęły po stro-

nie Rosji ludowej i Polski ludowej. A pasotnicy, do których apel owej „Rady” jest skierowany, z uśmiechem politowania na Polskę szlachecką spoglądają, jakby mówiąc: „Murzyn swoje zrobił, murzyn może iść precz!” Żadne żale ani lamenty tu nie pomogą! Polska szlachecko-burżuazyjna gnie i zgini! A na jej grobie powstaje nowa Polska, Polska pracy, Polska robotników, Polska włościan. Stary świat gnie, ale rodzi się nowy, wielki, potężny, w tym świecie prawdziwie niepodległa Polska Socjalistyczna Republika Rad poczetne zajmie stanowisko!

Feliks Kon

Trzeba tępić kontrrewolucję.

Wrogowie rewolucji nie śpią. Nie dość jest, że armia czerwona wypierła wojska i władze jaśniepańskie z poważnej polaci kraju. Skoro już tak wypadło, że nie o własnych siłach wypowiedział lud robotczy polski swoich ciemięśców, musi on przyłożyć sił wszelkich, by niedopuszczyć ich powrotu. Być może, armii czerwonej wypadnie przeć naprzód i zmiażdżyć armię jaśniepańską gdzieś na kran- cach zachodnich Polski, być może, stanie pokój. Tak czy inaczej lud robotczy musi dbać o to, by nigdy już w Polsce rządy burżuazyjne nie wróciły.

Tymczasem rząd burżuazyjny dokłada wszelkich starań, by uniemożliwić tworzenie nowego ładu, i dlatego władze wojskowe polskie wydały rozporządzenia, które zmierzają ku temu właśnie, by na tyłach armii czerwonej pro- wozić zniszczenia, a zar- wiać wszelkie prz- twórczości rewolucyjnej.

Dowodów na to nawet przytaczać nie trzeba. Lecz są one pod ręką. Mamy przed sobą organ urzędowy „Rząd i woj-

przeciwko międzynarodowej szajce wyzyskiwaczy kapitalistycznych

sko", dotychczas 8 sierpnia r. b. Zawiera on wyświeżone wskazania i rozkazy dla członków kontrrewolucyjnych.

Oto jakie zadania stawia im dowództwo jaśniepańskiej armii: „Nie dopuścić do tego, by bolszewizm w jaknajmniejszej choćby mierze zdążył zagospodarować się w kraju polskim”.

Wiadomo, że dla tych panów „bolszewizm” to poproszu rewolucyjny proletariatus. Oni władzą doskonale, że „zagospodarować się w kraju” nie mają zamiaru „bolszewicy” rosyjscy, lecz armia rewolucyjna rada jaknajprędzej oddać całą władzę w ręce mas robotniczych polskich. Tę działalność rewolucyjną chcą oni tedy udaremnić.

Jakimi środkami? Wyraźnie wzywa się do „akcji partyzanckiej i bojowej na tyłach wojskowych”.

Zbrodnicze szafowanie bezmyślnie krwią ludzką było zawsze cechą Pilsudskiego. Zarówno wtedy, gdy stał na czele bojówek pirackich, lub gdy stał u steru rządu Polski kontrrewolucyjnej, ten człowiek mało poczytalny pchał ludzi ku czynom szalonym. Obecnie „akcja partyzancka i bojowa” rzecz jasna nie może doprowadzić do niczego innego, tylko do przelewów krwi nie tylko uczestników tej akcji, lecz i ludności niewinnej. Jasnym jest przecież, że armia czerwona pod groźbą zagłady nie może pozwolić na to, by jakiejś oddziały partyzanckie uderzały na nią z tyłu. W boju sprawiedliwość zachować zaś trudno. Wyobraźmy więc sobie, że w jakiejś wsi lub mieście pocnie działać taki kontrrewolucyjny oddział partyzancki. Oczywiście armia czerwona pocnie z nim walkę nieubłaganą, a wtedy w gruzach pójdą wsie i miasta całe.

Jakaż na to rada? Jasna i prosta: ludność robotnicza miast i wsi sama musi się bronić przed szaleństwem kontrrewolucyjnych wysłanników Pilsudskiego.

Wojsko może działać dopiero po wystąpieniu owych partyzantów, a wtedy będzie zapóźno, wtedy właśnie ludność postrada. Trzeba uprzedzić i uniemożliwić tę akcję zbrodniczą. Tego mogą dokonać jedynie robotnicy miast i wsi, którzy, znając ludzi i stosunki, zawsze obezwładnią kierowników, aresztując ich, wykrywając spisek, odszukując składy broni.

Robotnicy i włościanie przekonali się już, że armia czerwona nie przeciw nim występuje, przeciwnie — broni ich interesów. Wystąpienie choćby jednego oddziału partyzanckiego może wywołać klęskę nie dla armii czerwonej zapewne, ale dla ludności. Prosty obowiązek wskazuje, że każdy robotnik powinien poczuwać się do tego, by te knowania w zarodku samym zdusić.

Do tej pomyślności Pilsudskiego wzywa „władze samorządowe polskie”, by one wzięły na siebie „czasowo zastąpienie rządu polskiego” i przeciwdziałały zaprowadzeniu nowego ładu. Tu poknił sprawę rząd jaśniepański już dawno! Nie było bowiem w Polsce burżuazyjnej cienia nawet samorządu, wszystko zagluszali rządy urzędnicze. Była pisarczyk galicyjski, sprowadzony do b. Królestwa, rządził się tu jak szara gęś i pozwalał sobie pomatać ludźmi, wysługując się obszarnikom i burżuazjom. To też ludność robotniczą miast i wsi w miejscowościach Polski, wyzwolonych z pod baty panów, przystąpiła do tworzenia nowego ładu, który będzie oparty na rzeczywistym samorządzie robotniczych mas.

Lecz skoro wróg nam sam wykazuje niebezpieczeństwo, trzeba żeby robotnicy bacznie zwrócili uwagę na owych byłych urzędników, na żójtów, różnych członków rad gminnych i miejskich. Oczywiście, nikt niema zamiaru przesładować tych ludzi za to, że dawniej pełnili swoje funkcje, lecz trzeba mieć ich na oku, aby nie rozwinęli działalności na szkodę ludu robotczego w myśl owych wskazówek, które im daje organ Pilsudskiego.

A więc baczność towarzysze robotnicy! Wróg czai się za waszymi plecami. Każdy z nas osobiście ma obowiązek czuwać bezustannie, by zakusy jego zostały udaremnione.

HWÓJ

zboże w polu gnije. Nie zostało żęte, a co żęte nie odwiezione do stodoł.

Brak żywej siły robotniczej na wsi.

Miasto tę siłę posiada w nadmiarze.

Trzeba ją tylko zebrać i pchnąć na wieś.

Wziąć się do tego trzeba natychmiast. Najmniejsza zwłoka grozi nieobliczalnymi stratami a jest zbrodnią wobec ludu pracującego i rewolucji.

Bezrobotni! Organizujcie się w brygady i zwracajcie się do wydziału rolnego przy ul. Warszawskiej Nr 16, aby was wysłał na wieś.

Wśród robotników rolnych

Dnia 17-go sierpnia w Białymstoku odbyła się konferencja delegatów folwarcznych okolicy miasta. Zwołana ona została staraniem Komisyi do odbudowy i reorganizacji Związku robotników rolnych Polski. Zebrało się 41 delegatów z 13 majątków enclawianych od 431 stałych robotników miejscowych; wśród nich było 35 rolników, 2 kowale i ogrodniki, 1 gajowy, 1 sztejmach.

Po odświeżeniu „Czerwonego Szendara” otworzył konferencję tow. Bobiński, wskazując na to, że Komisyja organizacyjna nie chciała organizować robotników folwarcznych Białostockich bez samych ich robotników i dla tego zwołała bezpośrednich przedstawicieli z folwarków, pryncypem zwołania ich bez wielkiego przygotowania i przedstawiciel agitacji, wierząc, że robotnicy rolni w sprawie zbadowania jednego (a nie trzech jak to było dotąd w Polsce klasowego, chrześcijańskiego i polskiego) związku i takiego, jaki potrzebny jest dla rewolucji robotniczej znajdą od razu właściwą drogę.

Do prezydium wybrano tow. Bobińskiego oraz t. A. Hajdaka i K. Jędraka Skowrońskiego, obaj delegaci z folwarków. Sekretarzowali t. H. Hallmowicz i H. Krygierówna. Z powitaniem wystąpił t. Marchlewski od T. K. R. P. tow. Barczewicz od wydziału Rolnictwa i tow. Cieślak od Białostockiej Komisyi Związków Zawodowych. Szczególniej gorąco słuchano i oklaskiwano przewodniczącego rządu tow. Marchlewskiego oraz tow. Cieślaka. Tow. Marchlewski tłumaczył, że wina za zniszczenie folwarków całkowicie spada na armię polską, która sama ugrabiając majątki z koni i bydła, potamalała nadto mosty i stacje, odcinając w ten sposób armięczerwoną od jej składów.

Tow. Marchlewski wyraził swą mocną wiarę w to, iż ciężka polskiego robotnika rolnego pokona zniszczenie, trudności, zaleczy rany.

W sprawie bezpośredniego niszczenia majątków ludowych, nie wywołanych koniecznością wojny, przyjęto następującą rezolucję:

Rezolucja w sprawie. Dóbr Ludowych

Robotnicy, przedstawiciele folwarków społecznych okolicy m. Białostoku, rozamięją, że armia czerwona, przysięgająca głośnie z winy polskich oficerów, którzy popalili mosty i stacje kolejowe, aniemożliwiając w ten sposób dowódz przewianta, zmaszowana jest nierzad zabierać ostatnią żywność z folwarków.

Protestuje jednak przeciwko bezmyślnemu niszczeniu majątków, dóbr, mebli, bibliotek i innych skarbow kultury, przez ciemnych maruderów pod pozorem, że to „pomieszczenia” obszarńcze bogactwo, chociaż obecnie, razem z rządem polskim robotniczym objeli te bogactwa przez Komitety folwarczne na własność całego ludu robotczego.

Zebrałi proszą Komisarzy oraz władze rewolucyjnej armii, czerwonej oraz rząd robotniczy polski o pomoc w ochronie dworów i majątków ludowych od bezmyślnych napadów i niszczenia.

Omówiono następujące sprawy: 1) Chwilę obecną oraz politykę rolną Komantytów. Partji Rob. Polski i rządu, 2) sprawę cennika i wynagrodzenia robotników rolnych, 3) zadania organizacyjne związku robotników rolnych oraz wybory Komisyi Organizacyjnej do odbudowy i reorganizacji związków w Białostockim pow., 4) sprawy gospodarcze.

Chwilę obecną i politykę rolną

referował t. Bobiński, którego charakterystyka chwili jako „temple” robotników w Polsce i następnego do organizowania mas robotniczych przez robotników masowo, się z gorącym podziwieniem. Co do polityki rolniej, sp. t. Bobiński zwołał swą przymowę głównie przeciwko podziałowi majątków.

Przemawiali delegaci i towarzysze komantytów, przybyli z Rosji, 6 tym, co tam widzieli. Gorące przemówienia przeciwko podziałowi wygłosił t. Skóra, Białkowski i Skopce. Po dłuższej wymianie zdań wszyscy prężyli do jednolitego przekonania, że w każdym razie obecnie majątków dzielić nie można 1) ze względu na ich zagniewanie i 2) ze względu na to, iż zajęci podziałem robotnicy osłabiłby swą uwagę i walkę przeciwko państwu rządowi i pomogli by im tylko wręczyć i odebrać z pomocą siemę podzielną, tak jak to było na Ukrainie.

Przyjęto następującą rezolucję:

Uchwala w sprawie zwycięstwa rewolucji i polityki rolniej rządu robotniczego.

Przedstawiciele robotników i folwarków okolicznych Białostoku, zebrałi w dniu 17-go sierpnia 1920 r. z radością widząc obalenie rządów jaśniepańskich i tryumf rządu robotniczego, który w postaci T. K. R. P. wita, wnosząc okrzyk:

Przez zaciśnięcie i wysiłkiem jaśniepańskimi

Niech żyje Polska Republika Rad Robotniczych miast i wsi!

Zebrałi oznajmili ze słuszną i odpowiedzialną interesom ludu robotniczego politykę rolną T. K. R. P. przeprowadzaną obecnie przez T. K. R. P. Dziedzice powiatu być ostatecznie asanied, folwarki ich i majątki winny być przez cały lud robotczy Polski zarządzane dla dobra całego kraju, przykładu i pomocy drobnym gospodarstwom wiejskim.

Zebrałi wzywają wszystkich robotników folwarcznych obwodu białostockiego, aby tę politykę rolną przez swe komitety folwarczne i kłaczowe energicznie przeprowadzali i sami ramię przy ramię z robotnikami miast brali pod kierunkiem T. K. R. P. wiodąc do swych pracowniczych robotniczych dion.

Niech żyje zwycięstwo i wyzwolenie ludu parobczanckiego i całej klasy robotniczej!

W sprawie cennika wyjaśniono zebrałi rozkaz, ogłoszony 17-go w „Goncu”, o przyjęciu z powrotem robotników wydalonych i o wypłacie oraz ordynacji po dawnemu, dopóki sprawa ta dla całego kraju przez zwizek uregulowaną nie zostanie. Przyjęto rozkaz do wiadomości.

Stwierdzono następnie, że 200 marek dodatku dla powiatu Białostockiego, które były z powodu zniszczenia powiatu w 1915 y. przyznane przez cennik, nie były przez dziedziców wypłacone.

Przyjęto z zadowoleniem zgodę rządu na wypłacenie tego dodatku obecnie.

O nowych zadaniach związku robotników rolnych wobec zwycięstwa władzy robotniczej mówił tow. Bobiński. Związek powinien być jeden, a nie trzy, jak dotychczas, co pochodziło stąd, że panowie nas rozbiłali, oszakiwali i kłóciłi; związek powinien objąć wszystkich robotników, a nie tylko tych, co chcą doń wstąpić, bowiem związek otrzymuje prawo stanowienia o wszystkich robotnikach danej gminy wywórczości, np. o sprawie cennika; związek wreszcie winien stać się nie tylko zawodowym, lecz wytwórczym, bo tylko to co sami robotnicy tworzą, to i sami mieć będą. Delegaci z ciekawością i zadowoleniem słuchali tych nowych dla siebie rzeczy. Wybrano komisyję organizacyjną dla organizacji powiatowego zjazdu oraz załatwienia bieżących spraw związkowych w imieniu robotników.

Zaburzenia we Włoszech

W trybie „Kole Fabe” zwrócić uwagę na to, że w Włoszech, w szczególności w północnej części, panuje wielkie zamieszanie. Włoscy robotnicy, którzy w ostatnich czasach, w związku z wieloletnią wojną, byli w stanie wojny domowej, teraz, po zakończeniu wojny, chcą mieć swój udział w rządach. Włoscy robotnicy, którzy w ostatnich czasach, w związku z wieloletnią wojną, byli w stanie wojny domowej, teraz, po zakończeniu wojny, chcą mieć swój udział w rządach.

Revolucja w Irlandji

Z Londynu donoszą pod datą 6 sierpnia, że w Irlandji, w związku z wieloletnią wojną, panuje wielkie zamieszanie. Irlandzcy robotnicy, którzy w ostatnich czasach, w związku z wieloletnią wojną, byli w stanie wojny domowej, teraz, po zakończeniu wojny, chcą mieć swój udział w rządach.

W Irlandji, w związku z wieloletnią wojną, panuje wielkie zamieszanie. Irlandzcy robotnicy, którzy w ostatnich czasach, w związku z wieloletnią wojną, byli w stanie wojny domowej, teraz, po zakończeniu wojny, chcą mieć swój udział w rządach.

Komitet fabryczny w Norwegji

Z Krystianji donoszą, że na kongresie narodowym syndykatów (Norweskich), odbyłym w początku sierpnia, uchwalono organizować w całym kraju komitety fabryczne, któreby objęły kontrolę nad przemysłem. Ma to być pierwszy krok do nacjonalizacji. Jednocześnie, prawie przyjęto program rewolucyjny partii robotniczej, która, z siedzibą w punkcie, systemu i dyktando proletariatu, Norweska partia robotnicza przyłącza się do Międzynarodówki komunistycznej.

Lud francuski przeciw wojnie

„Humanite” z dn. 26 lipca podejmuje uchwałę, przyjętą na kongresie dawnych żołnierzy francuskich w Strasburgu. Uchwała brzmi:

„Kongres uchwała, że w wypadku wystąpienia zbrojnego, zjednoczenie dawnych żołnierzy (Association republicaine des anciens combattants) powinno połączyć się razem z organizacjami robotniczymi, które sprzeciwiają się wszelkiej wojnie lub mobilizacji, opowiadając komitet centralny do podjęcia, wraz z organizacjami proletariackimi, wszelkich kroków w celu zapobieżenia wybuchowi wojny, pomiędzy narodami, uważa, że ruch, który, nymie powstanie ogranicza się do, czystoformi środków zapobiegawczych przeciw mobilizacji, nawet atakiem generalnym, a użyć środków najbardziej ostrych, i że dziełem całego ludu pracującego będzie obalenie rządów, które nie posłuchają głosu rozsądku, i zastąpienie ich przez rządy proletariatu, którego zadaniem będzie przekształcenie ustroju kapitalistycznego na ustrój komunistyczny”

Przyjęto także poprawkę, która brzmi:

„O ileby organizacje robotnicze zamiast nadziei, w nich pokładane, obowiązkiem swoją dawną, żołn. będzie przedstawienie się w razie powołania, pod sztandary kapitalistów”

Kongres przywołał w końcu wszystkich swych członków do czynnej propagandy na korzyść Międzynarodówki komunistycznej.

W sprawie robotniczej

W sprawie robotniczej, w związku z wieloletnią wojną, panuje wielkie zamieszanie. Robotnicy, którzy w ostatnich czasach, w związku z wieloletnią wojną, byli w stanie wojny domowej, teraz, po zakończeniu wojny, chcą mieć swój udział w rządach.

Robotnicy, którzy w ostatnich czasach, w związku z wieloletnią wojną, byli w stanie wojny domowej, teraz, po zakończeniu wojny, chcą mieć swój udział w rządach.

Robotnicy, którzy w ostatnich czasach, w związku z wieloletnią wojną, byli w stanie wojny domowej, teraz, po zakończeniu wojny, chcą mieć swój udział w rządach.

Robotnicy, którzy w ostatnich czasach, w związku z wieloletnią wojną, byli w stanie wojny domowej, teraz, po zakończeniu wojny, chcą mieć swój udział w rządach.

Robotnicy, którzy w ostatnich czasach, w związku z wieloletnią wojną, byli w stanie wojny domowej, teraz, po zakończeniu wojny, chcą mieć swój udział w rządach.

Wiadomości partyjne

Sprawozdanie z pracy politycznej w 2-ym Bielskim pułku Czerwonej Armji Polskiej

Dnia 18 b. m. odbyła się pierwsza organizacyjna zebranie członków Kola Komunistycznego. Wzięło w nim udział 17 osób. Zebranie, zwołane przez Główną Komisję, miało na celu wypracowanie programu politycznego i organizacyjnego. Wzięło w nim udział 17 osób. Zebranie, zwołane przez Główną Komisję, miało na celu wypracowanie programu politycznego i organizacyjnego.

Zebranie, zwołane przez Główną Komisję, miało na celu wypracowanie programu politycznego i organizacyjnego.

Z życia miejscowego

Odbudowa transportu

Przy przywróceniu linii kolejowej Polack—Młodziejewo—Kosy—Wolnowy—Kielce, przyłączonych gniazł pracuje około 12000 robotników. Organizacja, która, z siedzibą w punkcie, systemu i dyktando proletariatu, Polack—Młodziejewo—Kosy—Wolnowy—Kielce, przyłączonych gniazł pracuje około 12000 robotników.

Naogół przeszło w ciągu tego czasu 500 robotników, co, dobitnie świadczy, jak łatwo lud roboty poddać może, zadania, jeśli tylko wszystkich pracujących łączą wspólne ideały i dążenia, do wspólnego celu.

Według obliczeń wypadło na kas-

dego pracującego przywrócić, w ciągu 10-15 dni, do normalnego, podjęcie pracy. Wymagany jest tylko przyspieszenie 20-30 dni.

Przy odbudowie mostów i naprawie przerwanego wody rezultaty pracy były wspaniałe: wielkie mosty, o długości 12-15 km, naprawiono w ciągu 2-3 dni.

Należy, jednak, zaznaczyć, że wydajność robotników miejskich jest 2-3 razy mniejsza niż kolejarzy wojskowych. Należy się to przy braku dyscypliny i organizacji i nierozwiniętych jeszcze w dostateczny sposób świadomości proletariackiej kolejarzy miejskich.

Chleb dla członków związków zawodowych

Odbudowa komisja aprowizacyjna rozporządza w tych dniach wydanie kartki chlebowej dla członków związków zawodowych. Chleb w ilości 1, 1 dziennie, na osobę wydawany będzie w Czerwonej operatywnej robotniczej. Wobec tego powinni wszyscy członkowie, w tym którzy się jeszcze nie zarejestrowali w centr. kooper. robotn. natychmiast to uczynić.

Produkty żywnościowe dla pracowników Odbudowej Komisji Aprowizacyjnej

Odbudowa komisja aprowizacyjna wydała w dniu wczorajszym wszystkim swoim pracownikom kartki aprowizacyjne do otrzymania 4 l. chleba, 1 l. śledzi, 300 papierosów, 1 l. soli, 1 l. łaża herbacianego, 1 l. cukierku i 2 paczek zapach.

Kartki żywnościowe

Wydawanie kartek osobistych i list rejestracyjnych rozpoczęło w dniu 18 b. m. Urząd Kartkowy zarejestrował swe czynności w dn. 18 b. m.

Wszyscy właściciele domów, którzy dotychczas nie zgłosili się do listy rejestracyjnej i kartki, winni, je odebrać w ciągu dwóch dni w Urzędzie Kartkowym przy ul. Lipowej 34. Mieszkańcy domów, których właściciele nie zgłoszą się w ciągu dwóch dni, pozostawieni będą kartki żywnościowych.

Włec w Pieszcorkach

We wsi Pieszcorkach, gm. Dąbki, 18 sierpnia, włec, w którym wzięli udział obywatele wsi oraz żołnierze armji czerwonej. Przemawiali o i po polsku i po rosyjsku. Właściciele ochwalili co następuje:

„Witam serdecznie armję, czerwoną, która nas wyzwoliła z pod jarzma krwawego barżazji i szlachty polskiej. Wszystkimi środkami postaramy się dopomóc bohaterom żołnierzom, którzy przyszli do nas nie jako zwycięzcy, a jako bracia, by wytypić do końca naszego wspólnego wroga, kapitalistów Polski i całego świata, i zbadać Polskę nową, wolną, ojczyznę pracy. Niech żyje tymczasowy Kom. Rew. Polski! Niech żyje Armja Czerwona!”

Obecni na wiecu żołnierze armji czerwonej ochwalili

„W świadomości powagi chwili obecnej, zwracamy się do braci, robotników i włościan polskich. Przy-

chodzimy do was tylko po to, by wyzwać was do pracy, od eksploatacji. Wierzymy, że Polacy i wszyscy mieszkańcy są naszymi braćmi, a wrogów łada, do jakichby narodo-wości należeli, są swoich wrogów. Przez zbrodniarzy, Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu!”

Zebrała na wiecu młodzież postanowiła zorganizować się w Związek Młodzieży Komunistycznej.

Związek kulturalno-socjalistyczny

Zgodnie z uchwałą komisji centralnej związków zawodowych, jest stałe związek zawodowy naczyniell przemienowany na związek kulturalno-socjalistyczny

Członkami związku muszą być wszyscy pracownicy rozmaitych dziedzin pracy kulturalno-oświatowej, jako to: szkół ludowych, bibliotek, muzeów, klubów kulturalno-oświatowych i sportowych, kursów, nie nauczyciele prywatni, oraz pełniący służbę w tych instytucjach sekretarze, dozorczy kucharki, wolni i t. d.

Wnioski do pracy

Ogólne zebranie członków związku kulturalno-socjalistycznego, które miało się w tych dniach odbyć, zostało odwołane ze względu na to, że wszyscy członkowie związku ochotniczo poszli na wieś pracować

Rezolucja kelnerów

Na ogólnym zebraniu kelnerów i kucharzy, odbyłym w dniu 13-go sierpnia w Bielskim, po wysłuchaniu sprawozdania i Cichobaskiego o tym, jaka ma być w Polsce władza, uchwalono:

Czerwona Armja Rosyjska wyzwoliła Bielsk robotniczy i doszła już do murów cytadeli Warszawskiej, w której są więzieni świadomi robotnicy i chłopcy polscy, którzy tam, w Polsce barżazynnej, walczą o wolność i prawa ludu pracującego. Polska szlachta, mówiąc o „wolnej” Polsce, bezczelnie kłamie, gdyż faktem jest, że nie panów, a robotników i chłopów torturują się w więzieniach pod władzą barżazji polskiej. Wobec tego, my kelnerzy i kucharze, którzyśmy byli na usługach tylko panów i pracowali dzień i noc na paraszytów, którzy mieli w swoich rękach władzę, postanawiamy organizować stołówki dla bezrobotnych, brać czynny udział w tworzeniu stołówek tylko dla głodnych i znękanym. Przez z usług lokalskiej Niech żyje i pełna praca wszystkich robotników i chłopów!

Przez z nocnymi kryjówkami barżazji, restauracjami i kabeletami!

Niech żyją stołówki proletariackie! Niech żyje władza Sowiecka!

Zgubiono legitymację nr 174, wydaną przez Piotrowską organizację Kom. Partji Rosji i zaświadczenie na prawo noszenia rewolweru, wydane przez Sierotowski Komitet Gubernialny, na imię 88 Kochanowskiego, oraz 2 kwity pociągowe dla odbioru 200 rb. wydane przez pocztę w Piotrkowie. Dokumenty powyższe są uiszczone.

Biuro zapisów ochotników do Polskiej Armji Czerwonej przeniesione zostało z ul. Kilińskiego 23 do lokalu byłego gimnazjum żeńskiego przy ul. Mickiewicza 17, za ogrodem miejskim. Biuro czynne codziennie od 10-4.